

INFORMATOR OŚWIATOWY

BIULETYN OŚRODKA DOSKONALENIA NAUCZYCIELI W SŁUPSKU

OTWARTA SZKOŁA

WSPIERANIE ROZWOJU

W biuletynie m.in.:

- Przepisy prawne, decyzje, zalecenia i wyjaśnienia...
- Informacje o placówkach oświatowych
- Innowacje i poszukiwania w nauczaniu i wychowaniu
- Propozycje doskonalenia nauczycieli
- Informacje o konkursach i olimpiadach dla uczniów
- Recenzje, nowości wydawnicze
- Komunikaty

ODN
S Ł U P S K
www.odn.slupsk.pl



JEDNOSTKA
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
POMORSKIEGO

INFORMATOR OŚWIATOWY

• Nr 2/16 (174) • Rok XXV • KWIECIEŃ – CZERWIEC 2016 • ISSN 1505-0904

Bożena Żuk: *O możliwościach rozwojowych otwartej szkoły*..... 3

PRZEPISY, ZALECENIA, WYJAŚNIENIA

Jerzy Byczkowski: *Polecamy... ustawy, rozporządzenia, zarządzenia* 4

Komunikaty 5

INFORMACJE, OPINIE, PROPOZYCJE

Karina Rojek: *Otwarta i nowoczesna szkoła. Medialab Gdańsk – Projekt Instytutu Kultury Miejskiej w Gdańsku*..... 7

Rafał Kuligowski: *Młodzieżowa Rada Miasta Słupska*..... 8

Krystyna Kolendo-Dzięgielewska: *Nie daj się zamknąć w klasie. Współpracując z innym, poznajemy własne możliwości*. 10

Beata Kamińska: *Mała szkoła wielkich możliwości*..... 11

Agnieszka Warkocka: *Współpraca ze środowiskiem lokalnym. Kształtowanie aktywności obywatelskiej*..... 13

Maciej Maraszkiewicz: *Kilka słów o człowieku*..... 15

Maciej Maraszkiewicz: *Czy szkoła „zabija” marzenia?* 15

Beata Trofimowicz: *Przygoda z ekonomią*..... 17

Wszechstronne wspieranie rozwoju – działania Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Sztumie:

Elwira Tomasiak: *Igraszki matematyczne. Program dla dzieci 6-letnich* 18

Elwira Tomasiak: *Gry planszowe* 21

Aleksandra Paździor, Joanna Jachim-Poleszak, Elwira Tomasiak: *Pobaw się w przedsiębiorcę* 22

Sylvia Nowosadko: *Jak rozmawiać z bobasem?* 23

Danuta Hałasiewicz-Tokarska: *Wspieranie rozwoju. Zaproszenie do refleksji* 24

Joanna Kierul-Cieślak: *Integracja zaczyna się w sercu człowieka* 26

Alicja Sokołowska: *Funkcjonowanie ucznia 6-letniego w grupie rówieśniczej i w grupie 7-latków* 28

Adrian Borysewicz: *Otwarte umysły, otwarta szkoła. O projektach w Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi nr 4 w Słupsku* 29

Bożena Szycko: *Nauczyciel – mediator* 30

Renata Rzepecka, Marta Sokołowska-Wiśniewska: *Goalcha – uliczna odmiana piłki ręcznej* ... 32

DOSKONALENIE NAUCZYCIELI

Grażyna Przybylak: *ODN Zaprasza: XII Pomorskie Forum Edukacji Regionalnej. Wielokulturowe Pomorze Ojczyzny Kształty Wszelakie*..... 34

Irena Czyż: *Konferencja „Dopalacze – zagrożenie zdrowia i życia”*..... 36

Marcin Kisielewski: *Powrót szkolnictwa zawodowego* 37

Joanna Kierul-Cieślak: *Dobra zmiana w edukacji* 38

Dariusz Kloskowski: *Matematyczne potyczki nawigacyjne* 39

OLIMPIADY, KONKURSY, IMPREZY

Maria Pietryka-Małkiewicz, Jolanta Wiśniewska: <i>To już 32 lata literackiej przygody w Słupsku</i>	41
Agata Faryniarz-Gumienna: <i>I Słupskie Potyczki Matematyczne</i>	44
Jerzy Paczkowski: <i>Rok Matematyki na Pomorzu. Podsumowanie w subregionach</i>	46
Iwona Poźniak: <i>XX Festiwal Piosenki Marynistycznej „Łajba 2016”</i>	48
Joanna Kierul-Cieślak, Iwona Perużyńska: <i>V Wojewódzki Konkurs Ortograficzny dla Gimnazjów</i>	49
Maciej Wierzchnicki: <i>1050. rocznica chrztu Polski</i>	52
Joanna Babiarez-Stacharska: <i>Konkursy szkolne drogą do sukcesów uczniów</i>	54

KSIĄŻKI, CZASOPISMA, MULTIMEDIA

Maria Grażyna Wieczorek: <i>Biblioteka ODN poleca</i>	55
Agata Szklarkowska: <i>Przedział literac(t)ki. Podróże nie tylko kształcą</i>	56
Michał Żelazny: <i>Otwarta szkoła z legalnych źródeł. Współpraca z organizacjami pozarządowymi</i>	58
Joanna Kierul-Cieślak, Iwona Poźniak: <i>Wolontariat. Dobre praktyki</i>	
Mariusz Domański: <i>Uporządkować – nieuporządkowane! Refleksje na temat przyszłości edukacji medialnej</i>	61
Wioletta Pająk: <i>Tematyczne zestawienie bibliograficzne: Otwarta szkoła; Wspieranie rozwoju</i>	63
Utwory z tomu „Krzyk pióra”. Wybór wierszy i opowiadań z XXXII Międzynarodowego Konkursu Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży im. Wandy Chotomskiej, Słupsk 2016, s.: 18, 32, 40, 43, 47, 57, 59, 62, 64	

O możliwościach rozwojowych otwartej szkoły

Kilka słów o człowieku..., to nie tylko nazwa uczniowskiego Koła Naukowego Psychologiczno-Socjologicznego, o którym pisze Maciej Maraszkievicz, to także refleksja, którą buduje lektura tekstów nadesłanych przez nauczycieli do obecnego numeru kwartalnika. Z wielu nadesłanych tekstów wybrzmiewa stara prawda o tym, że nic nie zastąpi spotkania człowieka z człowiekiem, a rozwój ucznia najbardziej zależy od nauczyciela – naszej osobowości, postrzegania swojego miejsca i roli we wszechstronnym rozwoju powierzonych nam przez rodziców dzieci i młodzieży.

Wszystko zaczyna się w sercu człowieka, pisze Joanny Kierul-Cieślak, nauczycielka wspomagająca w gimnazjalnej klasie integracyjnej. Zwraca uwagę na to, jak wiele na integracji zyskuje cała społeczność klasowa – łącznie z nauczycielami; nie kryje tego, jak wielkiego oddania i cierpliwości potrzeba, by zespół klasowy stanowił jedność. Nie mniej ważne są teksty: Sylwii Nowosadko o stymulacji rozwoju mowy najmłodszych, których przygotowujemy do tego, by ich język giętki powiedział wszystko, co pomyśli głowa... oraz Alicji Sokołowskiej, piszącej o różnicach rozwojowych sześciu- i siedmiolatków. Ostatni z artykułów polecam szczególnie tym, którzy nie mają pewności co do tego, które z dzieci uczęszczających do klasy pierwszej szkoły podstawowej mają prawo być egoistyczne w dążeniu do zaspokojenia swych potrzeb, a które lepiej znoszą trudności i niepowodzenia, potrafią panować nad swoimi emocjami.

Bycie nauczycielem, to także podążanie za uczniem, podejmowanie wyzwań, często zaskakujących dla nas samych. Takim doświadczeniem dzieli się z nami Beata Trofimowicz, z zamiłowania i wykształcenia humanistka, która podczas Gali Klubu Przedsiębiorczych Nauczycieli Impuls otrzymała tytuł Najbardziej Przedsiębiorczego Nauczyciela w województwie pomorskim w kategorii szkół gimnazjalnych, którego pani Beacie serdecznie gratuluję.

Szkoła jest również miejscem, w którym staramy się pokazać uczniom świat w całej jego różnorodnej wielowymiarowości, z której można i czerpać, i wybierać. Jednym z wymiarów otaczającej nas rzeczywistości jest wielokulturowość mieszkańców Pomorza, których tradycje i dorobek od dwunastu lat prezentowane są podczas corocznych spotkań regionalistów w ramach Pomorskiego Forum Edukacji Regionalnej. Autorką tego

cennego projektu, integrującego różne środowiska Pomorza jest Grażyna Przybylak – konsultant ds. edukacji międzykulturowej i humanistycznej w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku.

Wiosenna aura oraz zbliżający się czas wakacji zachęcają do wyjścia z domu i zanurzenia się w świecie regionalnej przyrody. W imieniu pani Beaty Kamińskiej zapraszam do lektury artykułu o Szkole Podstawowej im. Kresowian i Gimnazjum im. Kresowian w Rodowie. Znajdziecie tam Państwo informacje o patronie szkoły i o wyjątkowej imprezie, którą jest Wawrzynek – ścieżka cudów – projekt, którego może pozazdrościć niejedna miejska placówka. Położenie szkoły wokół pól, lasów i łąk pozwala na wykorzystanie naturalnego potencjału.

Szanowni Państwo, tym razem zapraszam nie tylko do lektury Informatora Oświatowego, ale również zachęcam do spacerów, rozmów o tym co ważne i nieważne, otwartości na siebie, dostrzegania piękna nawet w tym, co przy pierwszym oglądzie pięknym nie jest i zostawiam Państwa z poetą, który w swoim wierszu dotyka wrażliwości ukrytej w zakamarkach serca. Zatem otwórzmy się na czerwiec, który:

[...] sady owocami
okrasiał najwcześniej:
czerwienią w środku czerwca
słodziutkie czereśnie.
Jeszcze swoich klas za nami
nie zamknęła szkoła,
a już las się niecierpliwi,
do siebie nas woła.
Czekaj, lesie, wstrzymajże się:
czerwiec w mig przeleci
i po twoim mchu zielonym
będą biegać dzieci!
Jeszcze tydzień, jeszcze drugi -
skończy się nauka
i w zielonych wrotach lata
kukułka zakuka.

J. Ficowski, „Czerwiec”

Bożena Żuk
dyrektor
Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli
w Słupsku



PRZEPISY ZALECENIA WYJAŚNIENIA

Polecamy...

- ➔ **Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 30 marca 2016 r. w sprawie wycieczek dzieci i młodzieży** (Dz.U. z 5.04.2016 r.poz.452).

Poprawa jakości i zwiększenie bezpieczeństwa to główny cel zmian w przepisach dotyczących opieki nad dziećmi i młodzieżą podczas wycieczek w czasie ferii letnich i zimowych.

Wprowadzone zmiany dotyczą także organizacji kursów na kierowników i wychowawców wycieczek dzieci i młodzieży wpłyną na podniesienie wiedzy i umiejętności, niezbędnych w czasie pracy kierownikowi i wychowawcy wycieczki.

Przepisy ustawy z dnia 11 września 2015 r. o zmianie ustawy o systemie oświaty oraz ustawy o Krajowym Rejestrze Karnym (Dz. U. poz. 1629) weszły w życie od 1 kwietnia 2016 r. Natomiast przepisy rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z 30 marca 2016 r. w sprawie wycieczek dzieci i młodzieży (Dz. U. poz. 452) weszły w życie od 6 kwietnia 2016 r. Wymienione przepisy obowiązują wszystkich organizatorów wycieczek dla dzieci i młodzieży.

W rozporządzeniu określono:

1. termin złożenia zgłoszenia wycieczki, jego formy, dokumenty dołączane do zgłoszenia oraz wzór tego zgłoszenia,
2. liczbę uczestników wycieczki w grupie pozostających pod opieką jednego wychowawcy,
3. termin przekazania karty wycieczki i wzór tej karty,
4. obowiązki kierownika wycieczki i wychowawcy wycieczki, w tym obowiązek prowadzenia przez wychowawcę dziennika zajęć realizowanych podczas wycieczki, oraz wzór tego dziennika,
5. obowiązki kierownika wycieczki i wychowawcy wycieczki organizowanego przez szkoły i placówki, który nie wymaga zgłoszenia do kuratora oświaty,
6. program kursów na kierownika wycieczki lub wychowawcę wycieczki, w tym formy i wymiar zajęć,
7. wzór karty kwalifikacyjnej,
8. wzór zaświadczenia o ukończeniu kursu na kierownika wycieczki albo wychowawcę wycieczki.
9. dokumenty potwierdzające posiadane przez kadre przygotowanie do prowadzenia zajęć w ramach kursu na kierownika wycieczki lub na wychowawcę wycieczki.

- ➔ **Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 7 kwietnia 2016 r. zmieniające rozporządzenie w sprawie akredytacji placówek doskonalenia nauczycieli** (Dz.U. z 12.04.2016 r., poz. 484).
- ➔ **Rozporządzenie Ministra Edukacji Narodowej z dnia 7 kwietnia 2016 r. zmieniające rozporządzenie zmieniające rozporządzenie w sprawie akredytacji placówek doskonalenia nauczycieli** (Dz.U. z 12.04.2016 r., poz. 485).
- ➔ **Ustawa z dnia 18 marca 2016 r. o zmianie ustawy – Karta Nauczyciela oraz niektórych innych ustaw** (Dz.U. z 16.05.2016 r., poz. 668).

Komentarz do ustawy

1. **Likwidacja tzw. „godziny karcianej”.** Likwidacja godzin karcianych w wielu szkołach nie wpłynie na jakość i liczbę tych zajęć. Wielu nauczycieli „bezpłatnie” (w ramach 40 godzinnego tygodnia pracy) nadal będzie poprowadziło dodatkowe zajęcia dla uczniów.
2. **Zmiany dot. postępowania dyscyplinarnego nauczycieli oraz wprowadzenia centralnego rejestru orzeczeń dyscyplinarnych.** Wprowadzenie centralnego rejestru, w którym będą gromadzone dane o prawomocnie ukaranych karą wydalenia z zawodu lub karą zwolnienia z pracy z zakazem przyjmowania ukaranego do pracy w zawodzie w okresie 3 lat od ukarania, będzie narzędziem wspomagającym dyrektorów szkół i placówek w prowadzeniu racjonalnej polityki kadrowej (zatrudniania nauczycieli). Ponadto, uregulowanie kwestii odpowiedzialności dyscyplinarnej nauczycieli oraz postępowań dyscyplinarnych na poziomie ustawy przyczyni się do zapewnienia sprawnego prowadzenia postępowań i wyeliminowania przewlekłości tych postępowań.
3. **Wyplata jednorazowej gratyfikacji pieniężnej dla nauczycieli, którym przyznano tytuł honorowy profesora oświaty.** Zmiana sposobu finansowania jednorazowej gratyfikacji pieniężnej dla nauczycieli, którym minister edukacji nadał tytuł honorowy profesora oświaty, polegająca na wyodrębnieniu środków w budżecie resortu edukacji jest w pełni uzasadniona. Wątpliwości budzi jedynie sformułowanie środków przeznaczonych na ten cel.
4. **Rozszerzenie na wszystkich nauczycieli przepisów o odpowiedzialności dyscyplinarnej oraz wymogu niekaralności.** Wprowadzenie bariery uniemożliwiającej osobom skazanym lub przeciwko którym toczy się postępowanie karne, dyscyplinarne lub postępowanie o ubezwłasnowolnienie podjęcie pracy w zawodzie nauczyciela niezależnie od wymiaru zatrudnienia oraz statusu szkoły jest w pełni uzasadnione.

Jerzy Byczkowski

*ekspert w zakresie prawa oświatowego
Technikum Leśne w Warcinie*

Komunikaty

✦ **Pilotażowe wdrożenie nauczania programowania do edukacji formalnej na podstawie innowacji pedagogicznych w szkołach.**

Ministerstwo Edukacji Narodowej ogłosiło nabór szkół do pilotażowego wdrożenia programowania do toku nauki. Program rozpocznie się 1 września i potrwa co najmniej rok. Celem jest „sprawdzenie w praktyce szkolnej wprowadzenia programowania do szkół w formie innowacji pedagogicznej”. Nabór prowadzą od 13 maja br. Kuratorzy Oświaty. Cele szczegółowe pilotażu to: testowanie dostępnych rozwiązań wprowadzających nauczanie programowania do edukacji formalnej, w tym programów nauczania opartych na projekcie nowej podstawy programowej oraz rekomendowanie do powszechnego wdrożenia najskuteczniejszych metod i technik kształcenia i samokształcenia uczniów i nauczycieli oraz uruchomienie narzędzi wsparcia dla nauczycieli informatyki i edukacji wczesnoszkolnej, ułatwiających samokształcenie, kształcenie wzajemne oraz inne formy doskonalenia zawodowego.

Więcej na: <https://men.gov.pl/strony/projekt-nowej-podstawy-programowej-kształcenia-informatycznego-2.html>

✦ **Nowy regulamin określający zasady egzaminu ze znajomości języka kaszubskiego**

Od 2016 roku obowiązuje nowy regulamin określający zasady egzaminu ze znajomości języka kaszubskiego na potrzeby nauczania w szkołach i przedszkolach. Ważne jest, by nauczania języka kaszubskiego podejmowali się nauczyciele dobrze do tego przygotowani. Stąd przeprowadzane są przez Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie wystandaryzowane egzaminy. Obejmują one badanie czterech sprawności językowych: a) rozumienia ze słuchu, b) mówienia, c) czytania, d) pisania. Są one szczegółowo opisane w dokumencie Europejski System Opisu Kształcenia Językowego Rady Europy, na którym także opiera procedurę Zespół Orzekający. Nie jest zatem możliwe, by do nauczania języka kaszubskiego w szkole dopuszczać nauczyciela, którego umiejętność pisania (lub też każda inna z wyżej wymienionych) została oceniona na zero, bo to oznacza, że takiej umiejętności nauczyciel nie posiada i nie może pełnić roli nauczyciela języka kaszubskiego.

Więcej na: <http://www.rjk.org.pl/egzamin.html>

✦ **Test Uzdolnień Wielorakich. Elektroniczna aplikacja**

Nauczyciele szkół podstawowych oraz specjaliści z poradni psychologiczno-pedagogicznych mogą teraz łatwo i szybko obliczyć wyniki badania testem TUW. Aplikacja umożliwia m.in. przeliczenie danych na wyniki standaryzowane do norm ogólnopolskich i norm specyficznych dla wieku, płci i miejsca zamieszkania. Dzięki aplikacji możliwe jest także generowanie automatycznego raportu z wynikami badań i charakterystyką opisową właściwości badanego ucznia. Raport końcowy zawiera ponadto zalecenia oraz przykładowe metody do pracy z osobą badaną. Aplikacja obejmuje dwa moduły diagnostyczno-doradcze:

- moduł dotyczący uczniów klas I-III.
- moduł dotyczący uczniów klas IV-VI.

Więcej informacji: <http://www.ore.edu.pl/diagnoza-uczniow/6261-uczen-zdolny-diagnoza-uczniow>

✦ **Programy profilaktyczne: „Podstępne WZW” oraz „Znamię! Znam je?”**

Pomorski Państwowy Wojewódzki Inspektor Sanitarny oraz Fundacja „Gwiazda Nadziei” planują przeprowadzenie dwóch programów profilaktycznych: „Podstępne WZW” oraz „Znamię! Znam je?”. Adresatami programów są uczniowie szkół ponadgimnazjalnych z terenu całego województwa pomorskiego. Programy mają na celu podniesienie świadomości na temat zagrożeń wynikających z zakażeń HBV i HCV oraz sposobów zapobiegania im, a także wczesnego wykrywania zachorowań i profilaktyki czerniaka. Realizację programów przewidziano na rok szkolny 2016/2017.

W realizację programów zaangażowani będą wychowawcy oraz nauczyciele, którzy przeprowadzą zajęcia edukacyjne z zakresu profilaktyki zakażeń HBV i HCV oraz sposobów zapobiegania im, a także profilaktyki i wczesnego wykrywania zachorowań na czerniaka. Zostaną oni w tym celu wyposażeni w wysokiej jakości materiały dydaktyczne – materiały te otrzymają koordynatorzy szkolni podczas spotkań szkoleniowych, które zostaną zorganizowane na początku roku szkolnego 2016/2017.

Ze strony: http://www.kuratorium.gda.pl/programyprofilaktycznepodstepnewzorazznamiznamije_p4452.html

✦ **Nowe narzędzia do diagnozowania dysleksji oraz zaburzeń rozwoju mowy**

Po raz pierwszy polskie poradnie psychologiczno-pedagogiczne dysponują nowoczesnymi narzędziami do diagnozy problemów z rozwojem mowy oraz umiejętnością czytania i pisania u dzieci. Narzędzia te umożliwią prowadzenie diagnozy zgodnie z wysokimi standardami

oraz pozwolą wcześniej wyłonić i objąć opieką dzieci ryzyka zaburzeń uczenia. Około 10 proc. uczniów ma trudności z przyswojeniem czytania i pisania, a u ponad 7 proc. dzieci występują zaburzenia językowe. Im wcześniej problem jest prawidłowo zidentyfikowany, tym skuteczniejsze będą działania profilaktyczne i terapeutyczne. Specjaliści z Instytutu Badań Edukacyjnych przygotowali nowe narzędzia diagnostyczne i udostępnili je bezpłatnie 750 publicznym poradniom psychologiczno-pedagogicznym. **Narzędzia są dostępne na stronie:** eduentuzjasci.pl/pracownikom

♣ **Bądź kumplem, nie dokuczaj**

Cartoon Network uruchomił kampanię społeczną pod patronatem merytorycznym Instytutu Badań Edukacyjnych i Fundacji Dzieci Niczyje. To już druga edycja kampanii adresowanej do dzieci, nauczycieli i rodziców. Stacja chce uświadamiać dzieciom, jak bolesne i krzywdzące mogą być niekoleżeńskie zachowania, a nauczycielom dostarczyć narzędzi, które pomogą poprowadzić lekcję na temat dobrych relacji w klasie.

Honorowy patronat nad kampanią objął Rzecznik Praw Dziecka, Marek Michalak. Jak wynika z badania IBE, ponad połowa dzieci (54 proc.) w szkołach podstawowych doświadcza minimum raz w miesiącu niemilego zachowania swoich kolegów w postaci: obgadywania, izolowania, nastawiania klasy przeciwko sobie. Aż 42 proc. dzieci w najmłodszych klasach szkół podstawowych jest ośmieszanych, wyśmiewanych i poniżanych. Natomiast na wyższych poziomach edukacji problem ten dotyczy znacznie mniejszej grupy (gimnazja 30 proc., szkoły ponadgimnazjalne 21 proc.).

W ramach kampanii uruchomiona została strona internetowa BadzKumplem.CartoonNetwork.pl, na której znajdują się eksperckie materiały na temat radzenia sobie z dokuczaniem opracowane przez Cartoon Network wspólnie z partnerami: wskazówki dla nauczycieli, w tym scenariusze lekcji dla klas I-III i IV-VI szkół podstawowych, porady dla rodziców oraz dla dzieci. Fundacja Dzieci Niczyje udostępniła ofiarom dokuczania swoje telefony zaufania 116 111 i 800 100 100 oraz kontakt online. W trakcie trwania kampanii każdy będzie mógł tam anonimowo uzyskać fachową pomoc.

Więcej na: <http://badzkumplem.cartoonnetwork.pl/>

♣ **Czy w roku szkolnym 2016/2017 szkoła może kupić nowe podręczniki dla uczniów klas IV?**

Podręczniki i materiały edukacyjne zakupione w ramach dotacji są własnością szkoły i zgodnie z ustawą muszą służyć trzem rocznikom uczniów. Oznacza to, że uczniowie z danego rocznika, którzy korzystali z podręczników zakupionych z dotacji, w kolejnym roku szkolnym przekazują je uczniom z niższego rocznika. Istnieje

jednak możliwość zakupu dodatkowych kompletów podręczników lub materiałów edukacyjnych w przypadku, gdy liczba uczniów w danej klasie jest większa niż w poprzednim roku szkolnym.

Więcej na: <https://www.operon.pl/Aktualnosci/Dotacje-MEN-Pytania-i-odpowiedzi>

♣ **Lekcje o NATO**

Publikacja na temat Organizacji Paktu Północnoatlantyckiego (NATO) oraz pakiet scenariuszy lekcji składają się na wyjątkową ofertę edukacyjną dla szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych. To wspólna inicjatywa Ministerstwa Spraw Zagranicznych (MSZ), Ministerstwa Edukacji Narodowej (MEN) oraz Kancelarii Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej. Przygotowane materiały są elementem działań informacyjnych rządu promujących Szczyt NATO w Warszawie, który odbędzie się w lipcu br. Ich celem jest podniesienie wiedzy o Sojuszu Północnoatlantyckim, jako instrumencie kolektywnej obrony państw członkowskich oraz czynnika wzmacniającego bezpieczeństwo Polski i bezpieczeństwo międzynarodowe.

Więcej: <http://www.ore.edu.pl/aktualnosci-start/6875-lekcje-o-nato>

♣ **Międzynarodowy Fundusz Wyszehradzki – MAŁE GRANTY**

Program Małych Grantów Funduszu Wyszehradzkiego wspiera finansowo projekty rozwijające współpracę krajów z Grupy Wyszehradzkiej. Celem Funduszu jest wspierania współpracy krajów z Grupy Wyszehradzkiej, czyli Czech, Węgier, Polski i Słowacji oraz integrację tych państw z Unią Europejską. Dofinansowywane w ramach grantów działania to:

- współpraca kulturalna (np. festiwale, publikacje),
- współpraca naukowa i badania naukowe (np. konferencje, publikacje, badania),
- edukacja (np. seminaria, szkoły letnie),
- wymiana młodzieży (np. sport, imprezy edukacyjne i kulturalne dla młodzieży i dzieci),
- współpraca transgraniczna (np. projekty dwóch państw, które znajdują się na granicy, w odległości 50 km od granicy),
- promocja turystyki (np. przewodniki, prezentacje, targi).

Wnioski o dofinansowanie projektów mogą składać organizacje i osoby fizyczne. Maksymalna kwota dofinansowania, przypadająca na jeden projekt to 6 000 euro. W 2016 r. pozostały jeszcze dwa terminy składania wniosków: 1 września i 1 grudnia.

Więcej na: <http://www.eurodesk.pl/granty/miedzynarodowy-fundusz-wyszehradzki-male-granty>

I.P.



INFORMACJE
OPINIE
PROPOZYCJE

Otwarta i nowoczesna szkoła

MEDIALAB GDAŃSK – PROJEKT INSTYTUTU KULTURY MIEJSKIEJ W GDAŃSKU

Przy Instytucie Kultury Miejskiej w Gdańsku, otwartej instytucji kultury, do której można regularnie przychodzić na tematyczne wykłady, cykle filmowe, kameralne koncerty, warsztaty rękodzieła i praktyczne szkolenia, od 2013 roku funkcjonuje Medialab Gdańsk, który koncentruje swoje działania wokół otwartości w kulturze i edukacji, wykorzystywania cyfrowych danych – w szczególności domeny publicznej oraz wprowadzania nowych technologii i mediów w działania kulturalne, animacyjne i edukacyjne. Naszą aktywność kierujemy do instytucji kultury i edukacji, proponując szereg szkoleń, warsztatów i seminariów. Tworzymy przestrzeń do eksperymentu i interdyscyplinarnej współpracy. Dzielimy się wiedzą i szukamy nowoczesnych rozwiązań. Łączymy kulturę, aktywność społeczną, edukację i technologię.

Projekty związane z nowoczesnymi metodami w edukacji to, obok otwartości w kulturze, ważne pole naszej działalności. Popularyzujemy nowe media i technologie jako oczywiste narzędzia w edukacji. Staramy się pokazywać możliwości, jakie dają one nauczycielom, animatorom i edukatorom. Nie boimy się wprowadzenia ich do szkół i staramy się odczarować smartfony i tablety, media społecznościowe, blogi i pokazać potencjał, jaki w nich drzemie. Efektywne wykorzystywanie możliwości, jakie daje internet, to teraz naturalna droga do skutecznej komunikacji z uczniem. Poniżej prezentuję kilka z naszych przedsięwzięć, skierowanych w szczególności do nauczycieli.

Jednym z pierwszych działań była publikacja pt. „(Nie) bój się bloga!” pod redakcją dr Grzegorza Stunży i Piotra Peszki, która pokazuje, że blog można założyć bardzo łatwo i wykorzystywać go jako istotną platformę, zarówno w komunikacji rówieśniczej, jak i kontaktach nauczycieli z uczniami i rodzicami. Zachęcamy w niej do budowania informacyjnych przestrzeni interakcji, bo korzystanie z narzędzi dostępnych od wielu lat, ale wciąż usprawnianych, daje szansę na uzupełnianie szkolnej edukacji: na poszukiwania, spotkania z innymi i rozwijanie zainteresowań. Publikacja została wydana w roku 2013, ale wciąż pozostaje aktualna i niezwykle praktyczna dla wszystkich zainteresowanych tym tematem. Publikacja jest dostępna w internetowym repozytorium Instytutu Kultury Miejskiej na stronie: <http://repozytorium.ikm.gda.pl/items/show/18>.

Temat blogowania kontynuowaliśmy również na szkoleniach organizowanych w ramach projektu Akademia Nowych Mediów, który realizowaliśmy dzięki wsparciu ze środków Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego w latach 2014-15. Akademia Nowych Mediów pomyślana była przede wszystkim jako projekt szkoleniowy. Pokazaliśmy, jak można wprowadzać elementy edukacji medialnej i informacyjnej w działania animacyjne oraz programy edukacyjne. Zależało nam na pokazaniu, jak bezpośrednio można edukować o nowych mediach, a także jak mogą one wzbogacić warsztat pracy. Tematami naszych działań były m.in. media społecznościowe, blogi, Wikipedia, domena publiczna, programowanie, storytelling, kwestie prawne. Przeprowadziliśmy warsztaty, seminaria i szkolenia dla nauczycieli i animatorów. Spotkania zawsze zorientowane były wokół nowych mediów, jako narzędzi w pracy z młodzieżą. Zaprośmy również pedagogów na zajęcia prezentujące bibliotekę cyfrową POLONA, której zasoby są źródłem oryginalnych materiałów i inspiracji. Twórczynie serwisu „Otwarte Zabytki” – Aleksandra Janus i Katarzyna Werner – zaprezentowały, w jaki sposób można wykorzystać przygotowane przez nie scenariusze zajęć na swoich lekcjach – nie tylko historii. Marta Karalus zachęcała do organizacji dźwiękospacerów, a Krystyna Kolendo do kodowania już od najmłodszych lat. Polecaliśmy również działalność „Lo-fi robot”, jako wsparcie przy nauczaniu robotyki. Wszystkie szkolenia cieszyły się dużym powodzeniem i na każdym odnotowaliśmy dobrą frekwencją. Szczegółowe informacje o wszystkich warsztatach i prowadzących je osobach, można znaleźć na stronie projektu: <http://www.akademia.medialabgdansk.pl>.

Niejako kontynuacją Akademii Nowych Mediów jest Pracownia Nowych Mediów, dzięki której możemy zaprosić Państwa na internetową platformę szkoleniową, na której znajdują się ogólnodostępne szkolenia, dotyczące m.in. nowych metod w edukacji. Wyjaśniają one, na czym polegają i jak zorganizować m.in. booksprint, storytelling czy medialab. Polecamy też kurs o możliwościach wspólnej pracy w internecie oraz szkolenie, poświęcone metodom efektywnego korzystania z internetu. Autorami szkoleń są eksperci/ekspercki od edukacji medialnej, komunikacji, dziennikar-

stwa. Wszystkie szkolenia są bezpłatne, a korzystanie z nich nie wymaga logowania. Kursy dostępne są na stronie: szkolenia.ikm.gda.pl.

Projektem skierowanym stricte do nauczycieli i z nimi współrealizowanym było półroczne zadanie „Miasto: szukam!”, zrealizowane przy wsparciu Akademii Orange w 2015 roku. Był to cykl warsztatów dla młodzieży, których wspólny mianownik stanowiły utwory z domeny publicznej. Zaprosiliśmy młodzież na warsztaty z kreatywnego pisania, tworzenia kolaży i design thinking. Wszystko inspirowane było wyszukanimi w sieci utworami z domeny publicznej. Przy okazji uczyliśmy młodych ludzi podstaw prawa autorskiego i efektywnego wyszukiwania w internecie potrzebnych informacji. Popularyzowaliśmy wiedzę na temat domeny publicznej, jako części dziedzictwa narodowego, które należy do nas wszystkich i z którego możemy swobodnie korzystać. Celem naszych spotkań było również pokazanie możliwości wykorzystania nowych umiejętności w praktyce, również pod kątem postaw przedsiębiorczych. Przykładem może tu być projektowanie własnych pocztówek z wyszukanych w internecie utworów.

Efektom tego projektu jest też publikacja współtworzona przez nauczycieli, którzy na naszą prośbę przygotowali scenariusze lekcji, oparte w całości o dostępne cyfrowo (np. w bibliotekach cyfrowych) materiały – oryginalne druki ulotne, gazety, rękopisy, pierwsze wydania. Publikacja zawiera również inspirujące teksty, dotyczące domeny publicznej i dostępna jest do pobrania w repozytorium Instytutu Kultury Miejskiej (również w wersjach epub i mobi) na stronie: <http://repozytorium.ikm.gda.pl/items/show/115>. Zamieściliśmy ją również w Pomorskiej Bibliotece Cyfrowej, która była partnerem w projekcie. Całość publikacji udostępniona jest na otwartej licencji. Zachęcamy do korzystania i inspirowania się naszymi pomysłami i odwiedzenia strony projektu <http://miastoszukam.pl>.

Medialab Gdańsk ciągle się rozwija. Poszukujemy nowych pomysłów i tematów do realizowania. Polecamy naszą stronę internetową i profil na Facebooku. O nowych wydarzeniach, organizowanych konferencjach i szkoleniach na bieżąco poinformujemy w newsletterze Instytutu Kultury Miejskiej. Dysponujemy również drukowanymi wersjami publikacji „(Nie) bój się bloga” i „1, 2, 3..szukam!” (publikacja podsumowująca projekt „Miasto: szukam!”). Chętnych do ich otrzymania prosimy o kontakt mailowy: karina.rojek@ikm.gda.pl.

Karina Rojek
Instytut Kultury Miejskiej
w Gdańsku

Więcej na stronach: <https://www.facebook.com/MedialabGdansk>; <http://medialabgdansk.pl/>; <http://www.ikm.gda.pl/>

Młodzieżowa Rada Miasta Słupska

25 stycznia 2012 roku Rada Miejska w Słupsku podjęła uchwałę w sprawie powołania Młodzieżowej Rady Miasta Słupska i nadania jej statutu. W konsekwencji przyjętej uchwały, Prezydent Miasta Słupska ogłosił pierwsze wybory do tego organu konsultacyjno-doradczego Prezydenta i Rady Miasta, które odbyły się 3 kwietnia 2012 roku. W 11 okręgach wyborczych startowało 66 kandydatów, którzy walczyli o 23 mandaty w Młodzieżowej Radzie. Zainteresowanie wyborami wśród młodzieży było bardzo duże, a frekwencja wyniosła ponad 70%. 4 kwietnia 2012 roku w Hali Gryfii w Słupsku odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników wyborów.

Pierwsza kadencja Młodzieżowej Rady Miasta Słupska obfitowała w liczne projekty, których głównym celem była aktywizacja młodzieży. Wśród najważniejszych działań, które zrealizowali młodzi rajcy, na szczególne wyróżnienie zasługują projekty:

- **„Słupska Liga Podwórkowa”** – działania to polegało na organizacji cyklu meczów piłki nożnej, które odbywały się w każdą sobotę podczas wakacji letnich. W rozgrywkach łącznie wzięło udział ponad 200 osób.
- **„Unia Europejska w rytm młodzieży”** – był to projekt, na którego realizację młodzi rajcy pozyskali środki z Programu „Młodzież w działaniu”. Polegał on na organizacji warsztatów dla młodzieży z regionu słupskiego, między innymi w zakresie emisji głosu. Finalnym dziełem tego przedsięwzięcia było wydanie płyty z nagraniami najlepszych uczestników warsztatów. Projekt był realizowany wspólnie z Młodzieżowym Centrum Kultury, Młodzieżowym Domem Kultury oraz Słupskim Ośrodkiem Kultury. Dodatkowo, dzięki wsparciu instytucji kultury, udało się zorganizować koncerty, gdzie młodzi artyści mogli zaprezentować swoje talenty.
- **„Słupskie Niedźwiedzie Edukacji”** – to projekt, którego głównym celem było wyróżnienie najlepszych nauczycieli ze słupskich placówek oświatowych przez samą młodzież. Organizacja tego przedsięwzięcia przebiegała przy wsparciu ówczesnego Wydziału Oświaty, Kultury i Sportu oraz Rady Miejskiej w Słupsku.

„Pierwsza kadencja Młodzieżowej Rady Miasta Słupska była wyjątkowa. Przecieraliśmy szlaki. Musieliśmy się zmierzyć ze stereotypami, które dotyczyły Urzędu Miejskiego w Słupsku. Na szczęście okazało się, że Urząd jest przyjazny młodzieży. Mogliśmy liczyć na pomoc zarówno urzędników, jak i pracowników innych instytucji miejskich, a w szczególności instytucji kultury. Mieliśmy też duże wsparcie w naszych szkołach. Zawsze mogliśmy liczyć na pomoc i radę dyrektorów naszych placówek. Głównym

celem radnych pierwszej kadencji MRM było opracowanie procedur współpracy z instytucjami miejskimi, urzędem, a także stworzenie takich projektów, które umożliwią młodzieży zwiększenie aktywności w mieście i pokazanie, że wspólnie możemy realizować sporo projektów, przy wykorzystaniu małych środków. Przez dwa lata zrealizowaliśmy ponad 30 projektów skierowanych do młodzieży. Praca w Radzie pozwoliła nam także na zdobycie bogatego doświadczenia i wiedzy w zakresie funkcjonowania samorządu. Wiemy, co i gdzie załatwić w urzędzie, jak konstruować pisma urzędowe, jakie są zadania samorządu, czy jak pozyskiwać środki unijne na realizację projektów młodzieżowych. Bez wątpienia Rada Młodzieżowa daje nam dużą szansę rozwoju.” – powiedział Damian Rosiak, przewodniczący MRM Słupska I kadencji.

Zrealizowane przez młodzieżowych rajców projekty i ich aktywność międzynarodowa miała duże znaczenie przy przyznaniu 10 kwietnia 2014 roku Nagrody Europy dla Miasta Słupska przez Zgromadzenie Parlamentarne Rady Europy.

5 października 2014 roku odbyły się już drugie wybory do Młodzieżowej Rady Miasta Słupska. Zmierzyło się w nich 69 kandydatów. Najwięcej chętnych zgłosiło się w Zespole Szkół Ponadgimnazjalnych nr 1 w Słupsku, bo aż 11. Najmniej w II Liceum Ogólnokształcącym, Społecznym Liceum Ogólnokształcącym i Zasadniczej Szkole Zawodowej, bo tylko po 1 w każdej z tych szkół. Frekwencja w wyborach wyniosła 71,6%. Najwyższa była w okręgu wyborczym nr I – w I Liceum Ogólnokształcącym i wyniosła 91,5%, najmniejszą zaś frekwencję odnotowano w okręgu IV – w V Liceum Ogólnokształcącym. Wyniosła ona tu 53,3%. 31 października 2014 roku ogłoszono wyniki wyborów oraz wręczono młodym rajcom akty powołania.

„II kadencja Młodzieżowej Rady Miasta Słupska była na pewno dużo trudniejsza niż pierwsza. Nasi poprzednicy wysoko podnieśli poprzeczkę. Zrealizowali sporo projektów aktywizujących młodzież. Mieliśmy jednak pewne ułatwienie. Mogliśmy korzystać z ich doświadczenia i wypracowanej współpracy z różnymi instytucjami. Na początku kadencji postawiliśmy sobie cel, którym było zwiększenie wpływu młodzieży na procesy decyzyjne w mieście. Pierwszym dużym wydarzeniem, które zrealizowaliśmy był I Kongres Rad Młodzieżowych. Dotychczas w Polsce nie odbyło się żadne spotkanie przedstawicieli rad młodzieżowych, na którym młodzieżowi rajcy mogliby podzielić się swoimi doświadczeniami i dobrymi praktykami. Program Kongresu wzbogaciliśmy także warsztatami, podnoszącymi wiedzę i umiejętności w zakresie wystąpień publicznych i możliwości pozyskiwania środków zewnętrznych. Idea kongresu jest kontynuowana. Co pół roku odbywają się spotkania rad młodzieżowych, organizowane przez kolejne miasta, w których funkcjonuje organ przedstawicielski młodzieży.

Kolejnym sztandarowym projektem naszej kadencji jest Strategia Polityki Młodzieżowej Miasta Słupska na lata 2016-2022, opracowana w oparciu o ankiety, debaty i spotkania z młodzieżą. Przy opracowaniu tego dokumentu odbyliśmy także spotkania z przedstawicielami różnych instytucji miejskich, urzędnikami, a także nauczycielami. W Strategii ujęliśmy postulaty młodzieży do władz Miasta Słupska, m.in. w zakresie edukacji, kultury i sportu. Jest to pierwszy tego typu dokument opracowany przez młodzież i skierowany do władz miasta w Polsce.

Przewodniczenie pracom Rady Młodzieżowej nie jest łatwe, tym bardziej że w Radzie zasiadają osoby wyróżniające się wiedzą, aktywnością i doświadczeniem. Było to olbrzymie wyzwanie dla nas wszystkich, ale udało nam się dużo nauczyć. Zdobyta wiedza o funkcjonowaniu samorządu lokalnego i pracy administracji publicznej jest dla nas bezcenna. Cieszę się, bo udało się nam zdobyć doświadczenie i wiedzę od naszych Koleżanek i Kolegów z dorosłej Rady, którzy zawsze chętnie wspierali nas w projektach. Zawsze też mogliśmy liczyć na pomoc Prezydenta Miasta i jego urzędników, którzy wspomagali nas merytorycznie i technicznie przy realizowanych projektach.” – powiedziała Ewelina Pankiewicz, Przewodnicząca MRM Słupska II kadencji.

Funkcjonowanie Młodzieżowej Rady jest idealnym narzędziem do aktywizacji młodzieży w życie publiczne miejscowości. Dzieje się to nie tylko poprzez zasięganie opinii w zakresie konkretnych projektów czy zgłaszanych przez młodych rajców do władz miasta postulatów, ale przede wszystkim poprzez realizację przez młodzież dla młodzieży projektów. Młodzieżowa Rada Miasta Słupska jest jedną z modelowych rad funkcjonujących w Polsce. Do takiego wniosku doszły rady podczas I Kongresu Rad Młodzieżowych w Słupsku. Jako jedna z nielicznych rad w Polsce ma swój własny budżet, opiekuna – zarówno z ramienia Prezydenta Miasta Słupska, jak i Rady Miejskiej w Słupsku, ma też podpisane liczne porozumienia o współpracy z jednostkami miejskimi, a wybory do Rady odbywają się na podstawie powszechnych wyborów we wszystkich szkołach ponadgimnazjalnych w Słupsku. W statucie MRM przewidziana jest procedura wyborów uzupełniających. Dzięki pracy w Radzie młodzież poznaje zasady funkcjonowania samorządu lokalnego, w szczególności jego zadania, specyfikę, a także obowiązujące procedury.

Obecnie Młodzieżowa Rada Miasta Słupska funkcjonuje pod opieką Marcina Sałaty, Przewodniczącego Komisji Edukacji Rady Miejskiej w Słupsku, a także Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego w Słupsku. W październiku 2016 roku kończy się kadencja obecnej Młodzieżowej Rady i we wszystkich szkołach ponadgimnazjalnych w Słupsku zostaną rozpisane nowe wybory.

Rafał Kuligowski

inspektor Wydział Edukacji
w Urzędzie Miasta w Słupsku

Nie daj się zamknąć w klasie

WSPÓŁPRACUJĄC Z INNYMI, POZNAJEMY WŁASNE MOŻLIWOŚCI

Znam wielu nauczycieli, głównie z edukacji wczesnoszkolnej, którzy świetnie uczą dzieci czytać, pisać, liczyć, używać nożyczek, pomagają nie tęsknić za mamą. Dzieci w rewanżu uczą swoją panią, jak się można bawić na smartfonie/tablecie. Wspaniała grupa i zupełnie ich nie obchodzi, w co się bawią klasy w innych szkołach. A jednak, jeżeli otworzymy tym dzieciom „drzwi do Europy”, to pozwolimy im poznać siebie samych z innej perspektywy. Wychowawczyni musi przez te drzwi przejść pierwsza, a potem już pójdą razem. Gdzie takie drzwi znaleźć? Jeżeli będzie na nich napis „eTwinning”, to można pójść natychmiast.

eTwinning jest obecny w edukacji europejskiej już 11-ty rok, ale nawet dzisiaj stale spotykam nauczycieli, którzy zupełnie nie wiedzą, co to jest i dlatego warto dołączyć do tej społeczności. Warto, bo nie ma żadnych strat. Nauczyciele (zwłaszcza tacy, którzy mają doświadczenie w projektach grantowych) obawiają się, że jak coś się nie uda w projekcie, to będą konsekwencje finansowe. Nic z tych rzeczy. W eTwinningu pracujemy tyle, na ile nam czas pozwala, pracujemy z kim chcemy, a jedyna odpowiedzialność, to moralna przed naszymi uczniami, których chcemy przy okazji projektu czegoś nauczyć. Jeżeli jednak z jakiegoś powodu musimy zrezygnować z udziału w rozpoczętym projekcie, to mamy obowiązek to naszym uczniom wytłumaczyć – czasem trzeba z czegoś zrezygnować i nie będzie to kłeska.

eTwinning nie jest jedyną społecznością, w której możemy rozwijać się zawodowo. Z powodu otaczającego nas szumu informacyjnego, nie jest łatwo podjąć decyzję, do której z nich się przyłączyć. Warto poświęcić trochę czasu na przegląd tego, co jest dostępne, a w tym szukaniu pomoże nam newsletter, który możemy zamówić na portalu www.edunews.pl. W każdą niedzielę będzie na naszą pocztę przychodził krótki przegląd ważnych wydarzeń edukacyjnych. Szybko zorientujemy się, co jest dla nas ważne. Na etapie poszukiwania środowiska dla siebie warto wziąć udział w konferencji o dużym zasięgu (im większy zasięg, tym lepiej). Na konferencji zobaczymy, jak wiele osób w edukacji posiada ogromną pasję i prawie na 100% zarazimy się nią od nich na długo. W żadnej pracy, a w edukacji szczególnie, nie ma miejsca dla ludzi bez entuzjazmu. Dzisiaj dzieci przychodzą do szkoły nie tylko po wiedzę, do której mają dostęp i poza szkołą, ale w znacznej części przychodzą po „wirusy entuzjazmu” do uczenia się. I muszą w szkole spotkać nauczyciela, który tak jak prof. Czandrakar z „Astronautów” Lema (znacie?) na pytanie chłopca, co trzeba zrobić, żeby tyle wiedzieć, odpowiedział, że trzeba mieć dewizę „nigdy

spokoju”. Można by rzec, że Lem okazał się wizjonerem w przewidywaniu sposobu uczenia się w przyszłości.

Jak już poczytamy newslettery i dojdziemy do wniosku, że najlepszą dla nas społecznością, która będzie wspierała nasz rozwój jest eTwinning, to zaczynamy działać. Na stronie www.etwinning.pl dowiemy się wszystkiego o tym, jak dołączyć do tej społeczności.

Co można robić w eTwinningu? Lista korzyści wynikających z udziału w eTwinningu jest długa. eTwinning daje m.in. możliwość:

- prowadzenia projektów z uczestnikami z całej Europy,
- pracy na bezpiecznej platformie,
- uczestniczenia w bezpłatnych szkoleniach e-learningowych nt. prowadzenia projektów i narzędzi IT do wykorzystania w projektach,
- udziału w licznych szkoleniach online prowadzonych w językach obcych przez specjalistów z całej Europy,
- udziału w krajowych i międzynarodowych warsztatach/seminariach kontaktowych dla nauczycieli,
- zdobywania nagród krajowych i europejskich za realizowane projekty.

Najbardziej zaangażowani mogą startować w konkursach na ambasadorów i trenerów w programie eTwinning. To bardzo zaszczytne funkcje i mówię to z własnego doświadczenia, jako pierwszy w województwie pomorskim ambasador eTwinning’u (lata 2006-2010) oraz wieloletni trener na kursach e-learningowych (2006-2014). Teraz powróciłam do programowania (Mistrzowie Kodowania), które jest mi bardzo bliskie z racji wykształcenia, ale nadal realizuję projekty eTwinningowe, a gdy tylko jest okazja, wszystkich zachęcam do włączenia się do tej społeczności. Moja lista korzyści z udziału w eTwinningu jest bardzo długa i nie wyobrażam sobie pracy w szkole bez aktywności w eTwinningu. Raz na rok zgłaszam się do udziału w szkoleniu anglojęzycznym online. To świetne ćwiczenie dla odświeżenia języka angielskiego, no i oczywiście poznania nowych narzędzi IT. Jednak najwięcej korzyści wyniosłam z warsztatu, który miał miejsce we Future Classroom Lab w Brukseli. Wspaniała pracownia, która powinna być w każdym większym mieście w Polsce, żeby nauczyciele mogli się szkolić tak często, jak to tylko możliwe.

Zrobiłam w eTwinningu kilkanaście projektów, ale najbardziej jestem zadowolona z „Blue Planet”, nad którym pracowaliśmy dwa lata temu. Razem ze szkołą z Islandii (Reykjavik) i Francji towarzyszyliśmy procesowi tłumaczenia książki Andriego Magnasona na język polski i jednocześnie kibicowaliśmy gdańskiemu teatrowi „Miniatura” w przygotowywaniu premiery przedstawienia o tym samym tytule. Dzięki temu projektowi poznałam

wspaniałą nauczycielkę-bibliotekarkę z Reykjavíku, zainteresowałam się literaturą islandzką, a największą przyjemnością było spotkanie z pisarzem Andrim Magnasonem, który przyjechał do Gdańska na premierę i odwiedził naszą szkołę. Andri ze swoją wspaniałą książką objechał cały świat i otrzymał wiele nagród.

Realizując projekt eTwinningowy mamy okazję poznać partnerów, z którymi może zechcemy złożyć wniosek w programie Erasmus+. Taka współpraca pokaże, czy nasz wybór był właściwy. Pracując w eTwinningu mamy wiele okazji do dzielenia się z innymi tym, co sami umiemy i to też jest duża przyjemność i wartość. Uczymy się nie myśleć o sobie, jak o liderze, bo tak świetnych jak my nauczycieli jest „pół świata”, a drugie pół pracuje jeszcze lepiej od nas. Nawet biorąc udział w konkursach nie rywalizujemy, a po prostu promujemy „przyjemność uczenia się”. Taka postawa jest źródłem wspaniałej atmosfery, jaka panuje w eTwinningu. Wszystko jest jawne, można zajrzeć na profil każdego uczestnika i zobaczyć, jak bardzo jest zaangażowany w pracę.

Zaangażowanie w jedną społeczność otwiera jednocześnie kolejne możliwości współpracy. Nasza aktywność stale wzrasta. Obserwując pracę innych, inspirujemy się i tworzymy nowe projekty dla siebie. Szkoła musi być otwarta na otoczenie i uczestniczyć w działaniach wspierających rozwój kompetencji społecznych, ale musi się też otworzyć na współpracę, która będzie zapewniała nauczycielowi stały rozwój, a uczniom da szansę na wykonywanie zadań rozwijających kompetencje kluczowe. Od sformułowania tych 8 kompetencji upłynęło już trochę czasu i zaczynają się pojawiać kolejne zestawienia umiejętności, które powinien posiadać uczeń. Kształcenie kompetencji kluczowych wymaga otwartości szkoły nie tylko na środowisko, ale też na Europę.

Żeby szkoła była otwarta, potrzebny jest nauczyciel, który będzie angażował placówkę w działania realizowane z udziałem zewnętrznych instytucji. Potrzebny jest człowiek z pasją, ale do otwartości „trzeba dwojga” i tym drugim musi być dyrektor. Właśnie w takiej kolejności najpierw nauczyciel, a potem dyrektor, bo do pracy w eTwinningu nie da się nauczyciela zmusić – on sam musi chcieć. Znam w polskich szkołach przykłady, gdy nauczyciel aktywny w eTwinningu jest jednocześnie dyrektorem i to jest super!

„Otwieramy” szkołę, gdy robimy coś z osobami spoza naszej placówki. Współpraca z innymi dostarcza nam informacji o nas samych. To zupełnie tak samo, jak prawda, że każdy poznany człowiek jest dla nas lustrem. Współpracując z innymi, poznajemy nasze własne możliwości. Czy Twoja szkoła jest w eTwinningu?

Krystyna Kolendo-Dzięgielewska

*nauczyciel zajęć komputerowych w SP 42 w Gdańsku
i zajęć kreatywnych w Pozytywnej Szkole Podstawowej
w Gdańsku*

Mała szkoła wielkich możliwości

Jeśli szukasz małej szkolki o wielkich ambicjach, położonej w malowniczej scenerii wiejskiego krajobrazu, okraszonego różnymi wytworami działalności artystycznej, dobrze trafiłeś. Jesteś w Szkole Podstawowej im. Kresowian i Gimnazjum im. Kresowian w Rodowie. W tej niewielkiej, bo liczącej zaledwie dwustu mieszkańców miejscowości, szkoła podstawowa i gimnazjum, którym w 2014 r. wybrano zacnego patrona, stanowią ośrodek kulturalny, zrzeszający nie tylko uczniów wokół obowiązku nauki, ale również lokalną społeczność, chętnie angażującą się w projekty, podkreślające kresową genealogię tego środowiska oraz wiejsko-folklorystyczny charakter tych ziem. Specyfiką tego miejsca streszcza otrzymany przez wieś przydomek – wioska cudów.

Wartością dodaną tego miejsca jest odbywający się latem (w tym roku będzie to XXVI edycja) Międzynarodowy Plener Malarsko-Rzeźbiarski pn. „Pole sztuk”, dla którego szkoła w Rodowie stanowi bazę lokalową i przestrzeń, wokół której sztuka znajduje swoje najrozsławniejsze wcielenia (przy szkole mieści się Centrum Artystyczno-Ekologiczne). Musisz wykazać się nie lada spostrzegawczością, aby docenić bezmiar twórczych realizacji. Okna na świat w brzozowym lasku szkolnego boiska nie przegapisz, ale ostrożnie stąpaj, bo kamień może się okazać ludzkim stworzeniem z ceramiki, ze stawu wynurzą się dziwaczne instalacje, a z konarów drzew wychyli się sam Chrystus Frasobliwy.

Szczególne miejsce na palecie aktywności uczniów naszej szkoły znajduje działalność wolontariacka. Nie trudno zaszczerpić w dzieciach chęć pomagania i dzielenia się. Wystarczy impuls, by odnalazły one w sobie naturalną potrzebę solidarnego tworzenia czegoś, co jest dobre, daje poczucie bycia potrzebnym i radość z faktu bycia przyzwoitym człowiekiem. Już przed kilkoma laty naszą uwagę skierowaliśmy ku chorym dzieciom, szukając sposobów na to, by nawiązać z nimi kontakt i ofiarować im nasze wsparcie. Wzięliśmy udział w ogólnopolskiej akcji *Marzyielska Poczta*, która polega na wysyłaniu do ciężko chorych dzieci tradycyjnych listów i kartek.

Innym wariantem tego rodzaju szlachetnej wrażliwości jest coroczna impreza sportowa, której przyświeca idea pomocy dzieciom ze Szpitala Onkologicznego w Gdańsku. Od 5 lat w Miejskiej Hali Sportowej w Prabutach odbywa się Turniej Mikołajkowy, organizowany przez Zespół Szkół w Rodowie. Rodzice oraz nauczyciele z Gminy Prabuty zmagają się w sportowej rywalizacji, Samorząd Uczniowski kusi przygotowanym bufe-

tem, a św. Mikołaj rozdaje najmłodszym słodkości. Ostatni turniej zakończyliśmy zbórką 130 książek dla dzieci. Brawo my!

Tradycyjnie przed świętami Bożego Narodzenia dołączamy do grona tych placówek i instytucji, które troszczą się o to, aby nikt z ich otoczenia nie musiał spędzać świąt przy pustym stole. Zbieramy produkty żywnościowe i przekazujemy paczki najbardziej potrzebującym rodzinom.

Nasza szkoła nie pozostaje też obojętna wobec największej w kraju akcji wolontariackiej, która na fali atmosfery grudniowych świąt zachęca do gestów dobroczynności, wspomagając najbardziej zaniedbane resorty służby zdrowia. W Rodowie Orkiestra Świątecznej Pomocy również gra każdego roku i odnotowuje świetne wyniki – zwykle nasze kwestowanie zasila 1/4 zbiórki z całej gminy Prabuty.

Wyjątkową imprezą w rodowskim kalendarzu jest Wawrzynek – ścieżka cudów – nasz firmowy, nie do podrobienia projekt, którego może nam pozazdrościć niejedna miejska placówka. Położenie naszej szkoły wokół pól, lasów i łąk wymaga od nas wykorzystania tego naturalnego potencjału. Zatem późnowiosenną porą zapraszamy drużyny z okolicznych szkół, aby z mapą w rękę podążały przyrodniczą ścieżką zdrowia, a na rozstaju dróg, bezdrożu łąk czy przy spróchniałym pniu wierzby zmierzili się z zadaniami z różnych dziedzin, przygotowanymi przez nauczycieli naszej szkoły, ale również przez straż pożarną czy policję. Ci ostatni szkolą nas w technikach ratowania ludzkiego życia. Na koniec pogryzieni przez komary, z pokrzywkowymi bąblami, zmęczeni ekologiczną traperką, świętujemy ten dzień dla natury przy wspólnym ognisku.

Upadek kultury czytelniczej i niepokojący wzrost zainteresowania młodzieży alternatywnymi formami spędzania czasu, które niszczą wyobraźnię i zubożają słownictwo, stały się impulsem do podjęcia – śladem akcji *Narodowe Czytanie* – inicjatywy *Rodowskich Spotkań Czytelniczych*. Zaproszeni goście, nauczyciele i uczniowie propagują czytanie, jako wartość. Zmagaliśmy się do tej pory z: „Panem Tadeuszem”, „Trylogią”, „Zemstą”, „Opowieścią wigilijną” i twórczością kresową. Na swoją kolej już czeka „Quo vadis” Henryka Sienkiewicza.

Te same intencje przyświecają akcji czytania bajek dla najmłodszych przez gimnazjalistów. Przed nami kolejna odsłona tej inicjatywy, adresowana do uczniów starszych. „Poczytaj, gimnazjalisto!” to projekt, który daje szansę wypromowania wśród uczniów książek, które nie należą do kanonu lektur, ale cieszą się uznaniem młodych czytelników. Fragmenty utworów – z jakichś powodów wymykających się klasyce, ale też zbyt świeżych, aby ją zasilić – prezentują swoim kolegom pasjonaci obcowania z dobrą książką.

Kresowość jest ważnym elementem specyfiki naszej placówki. Jeszcze zanim przyjęliśmy Kresowian jako patrona, podejmowaliśmy się różnych projektów, które tę kresowość podkreślały. Ścisłe współpracujemy z Prąbuckim Stowarzyszeniem Kresowian, które systematycznie zaprasza nas do czynnego udziału w obchodach kolejnych rocznic wydarzeń na Wołyniu. Część oficjalną konferencji otaczamy opieką artystyczną: recytujemy twórczość kresową i przygotowujemy prezentacje multimedialne. Załącznikiem tej współpracy było zasadzenie na terenie naszej szkoły dębu katyńskiego i towarzysząca temu uroczystość w rodowskim kościele, na której wzruszający montaż słowno-muzyczny, poświęcony zbrodni katyńskiej, stał się – w sposób nieplanowany – hołdem, złożonym ofiarom katastrofy pod Smoleńskiem.

W tym roku szkolnym bierzemy udział w kampanii *Niosę pomoc*. Włączyliśmy się w działania Polskiej Akcji Humanitarnej. Biorąc udział w dwóch kampaniach: *Świat bez głodu* i *Studnia dla Południa*, pomagamy dzieciom i dorosłym, ofiarom konfliktów zbrojnych i katastrof naturalnych, by ludzie ci mogli godnie żyć.

Na koniec należy się kilka słów uznania Samorządowi Uczniowskiemu naszej szkoły, który współtworzy podstawę pozalekcyjnych działań placówki. Przedsięwzięcia te mają – jak zaprezentowałam powyżej – różnorodny charakter: wolontariacki, kulturotwórczy, patriotyczny, a czasem po prostu ludyczny. To ten organ naszej małej szkolnej demokracji „obsługuje” najważniejsze święta w kalendarzu liturgiczno-obrzędowym, ale także te świeckie, aby pokazać uczniom świat w całej jego różnorodnej wielowymiarowości, z której można i czerpać, i wybierać. Mamy więc święto jesieni, trudu rolnika, i jego bohatera – pieczonego ziemniaka; święto nauczycieli, halloween, andrzejki, mikołajki, walentynki, dzień św. Patryka, oczywiście pierwszy dzień wiosny, a w tym wszystkim zaangażowanie całego sztabu ludzi, tworzących samorząd uczniowski. Och, jak ubogie byłoby życie uczniaka, gdyby nie oni!

Beata Kamińska

nauczyciel języka polskiego
w Szkole Podstawowej im. Kresowian
i Gimnazjum im. Kresowian w Rodowie



Współpraca ze środowiskiem lokalnym KSZTAŁTOWANIE AKTYWNOŚCI OBYWATELSKIEJ

Kończąc studia magisterskie na UWM w Olsztynie, wiedziałam, że praca z dzieckiem niepełnosprawnym intelektualnie jest moim marzeniem. Jestem nauczycielem w Szkole Podstawowej nr 2 w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Marynarza Polskiego w Damnicy. Od kilku lat pracuję z dziećmi z niepełnosprawnością intelektualną w stopniu umiarkowanym, uczę funkcjonowania społecznego, techniki, plastyki oraz pełnię funkcję wychowawcy klasowego. Prowadzony przeze mnie zespół edukacyjno-terapeutyczny składa się z samych chłopców. Wśród nich są osoby z zaburzeniami emocji i zachowania, które negatywnie wpływają na funkcjonowanie tych uczniów w szkole.

Jednym z głównych celów mojej pracy jest przygotowanie podopiecznych do uczestniczenia w życiu społecznym i kulturalnym, zgodnie z ich możliwościami. Chcąc zmotywować dzieci do aktywności oraz wzbudzić ich zainteresowanie światem, wykorzystywałam naturalną ciekawość otaczającą przyrodą. Planując zajęcia z zakresu edukacji społeczno-przyrodniczej, podejmuję działania na rzecz integracji środowiska lokalnego z uczniami niepełnosprawnymi. W tym celu współpracuję między innymi z pracownikami Nadleśnictwa Damnica.

Rola edukacji przyrodniczej w aktualnym ujęciu nie polega na przekazywaniu wydzielonych fragmentów wiedzy, ale stanowi „oś, wokół której można organizować proces dydaktyczny i realizować założenia programowe”¹. Obcowanie z przyrodą umożliwia kształtowanie w uczniach otwartej i prospołecznej postawy. Jednocześnie dzięki tej formie edukacji mają oni możliwość rozwijania swojej aktywności obywatelskiej, poprzez podejmowanie działań na rzecz środowiska.

W swojej pracy staram się wykorzystywać metody poszukujące, które aktywizują uczniów i wpływają na ich samodzielność. Poprzez zastosowanie metod problemowych uczę dzieci planowania i organizowania obserwacji oraz doświadczeń, które prowadzą do rozwiązania konkretnego problemu i pomagają usystematyzować nabytą wiedzę. Bezpośredni kontakt z przyrodą, obcowanie z nią, pełni ogromną rolę w kształtowaniu elementarnych pojęć dziecka o świecie. Wpływa na rozwój ciekawości, jak również dostrzegania zależności między faktami a ich przyczynami. Dziecko uczy się zauważać charakterystyczne cechy różnych przedmiotów i zjawisk, rozumie zmienność tych cech pod wpływem warunków zewnętrznych².

Na przestrzeni siedmiu lat bycia wychowawcą i nauczycielem przedmiotu o nazwie *funkcjonowanie w śro-*

dowisku, podejmowałam różne działania, wynikające ze współpracy z Nadleśnictwem. Jednym z najbardziej efektywnych przedsięwzięć było współorganizowanie VI Ogólnopolskiego Konkursu „Czysty Las”, przygotowanego pod patronatem Dyrektora Generalnego Lasów Państwowych, Rzecznika Praw Dziecka oraz Prezesa Towarzystwa Przyjaciół Lasu. Konkurs trwał od kwietnia do czerwca 2010 roku. W ramach tego turnieju prowadziłam warsztaty plastyczne pt. „Czysty Las”, organizowałam spotkania z pracownikami Nadleśnictwa Damnica oraz wyjścia do lasu z dziećmi w celu lokalizowania dzikich wysypisk śmieci.

W ramach akcji, pod nadzorem specjalisty do spraw ochrony lasu i edukacji leśnej, organizowałam akcje sprzątania lasu oraz zajęcia teoretyczne, dotyczące zagrożenia pożarowego w lesie. Nasi uczniowie z różnych klas szkoły podstawowej, gimnazjum i szkoły przysposabiającej do pracy zajęli II miejsce w Polsce w kategorii „Leśny Patrol”. Było to ogromne osiągnięcie.

Co roku inicjuję spotkania uczniów mojej klasy – obecnie VI b – z pracownikiem Nadleśnictwa oraz zajęcia w specjalnie urządzonej sali edukacyjnej. Podczas tych spotkań dzieci zapoznają się z podstawowymi zagadnieniami związanymi z gospodarką leśną. Taka forma prowadzenia lekcji zdecydowanie ułatwia uczniom o specjalnych potrzebach edukacyjnych przyswajanie nowych treści programowych.

Nieodzownym punktem mojej pracy z dziećmi i młodzieżą niepełnosprawną intelektualnie jest współpraca z leśnikami. Zajęcia z ich udziałem prowadzone są zarówno w klasie, jak i w terenie. Wielokrotnie wspólnie podejmowaliśmy takie akcje, jak:

- sadzenie lasu przez uczniów szkoły podstawowej,
- sadzenie w parku drzewek otrzymanych ze szkółki leśnej,
- spotkanie, podczas którego omówiono zasady bezpieczeństwa w lesie w czasie wakacji oraz zagrożenie pożarowe,
- lekcja z wykorzystaniem naturalnych eksponatów związanych z gospodarką łowiecką,
- akcje związane z dokarmianiem zwierząt zimą – spotkania przy paśniku, wywieszanie karmy dla ptaków,
- zajęcia przyrodnicze na ścieżkach edukacyjnych.

W ramach oddziaływań wychowawczych staram się organizować jak najwięcej bliższych i dalszych wycieczek poza teren placówki. Są one „formami pracy dydaktyczno-wychowawczej szkoły, umożliwiającymi uczniom bezpośrednie poznanie środowiska lokalnego, własnego regionu, kraju ojczystego bądź innych krajów, ich właściwości geograficznych, historycznych, etnicznych, kulturowych, gospodarczych”³.

Kolejną okazją do kształtowania w uczniach otwartej i proekologicznej postawy był wyjazd mojej klasy do Centrum Ochrony Pachnicy Dębowej w Łopuchówku pod

Poznaniem w listopadzie 2013 roku. Wycieczka była efektem współpracy z Nadleśnictwem Damnica i Towarzystwem Przyjaciół Lasu. Celem programu było uczestnictwo w zajęciach edukacyjnych, dotyczących znaczenia lasu dla człowieka i jego środowiska. Nowością dla uczniów stała się możliwość skorzystania z Leśnego Laboratorium oraz obserwowania naturalnych okazów przyrodniczych (owady, rośliny) pod mikroskopem. Pracownicy Nadleśnictwa Łopuchówko przeprowadzili bardzo ciekawe zajęcia edukacyjne, pozwalające utrwalić wiadomości z zakresu rozpoznawania drzew, grzybów i zwierząt leśnych. W trakcie tych spotkań dzieci uzupełniały karty pracy, dotyczyły naturalnych okazów oraz podziwiały wytwory człowieka wykonane z drewna.

Podczas spaceru po ścieżce edukacyjnej chłopcy dowiedzieli się również wielu ciekawych rzeczy na temat życia bobrów i ich znaczenia w świecie przyrody. Wyjazd miał również na celu integrację naszych dzieci z uczniami ze szkół ogólnodostępnych.

W tym samym roku szkolnym, przygotowując uczniów do wyjazdu na marsz orientacyjny „Zwierzyna naszych pól i lasów” w miejscowości Zimowiska, organizowany przez koło łowieckie, uzyskałam zaskakująco pozytywne efekty w pracy edukacyjnej. Dzięki przeprowadzeniu cyklicznych zajęć na temat gospodarki łowieckiej, udało się nie tylko pogłębić i sprawdzić posiadaną przez uczniów wiedzę, ale i zdobyć szereg nowych, praktycznych umiejętności. Ponadto, wspólny marsz na orientację po raz kolejny pozwolił nam zintegrować się ze środowiskiem oraz na równych zasadach uczyć i bawić się z rówieśnikami z „normalnych szkół”.

Bezpośredni kontakt z przyrodą, żywymi roślinami i zwierzętami w ich środowisku, prowadzenie różnych hodowli i upraw ułatwia poznanie warunków życia i współzależności między organizmami. Przebywając w naturze, dziecko obserwuje organizmy, zjawiska i procesy. Bazując na konkretach, ma możliwość poznania środowiska naturalnego i wykorzystania go do własnych potrzeb. Dzięki obserwacji i doświadczaniu różnorodnych zjawisk, kształci się uwaga dziecka, jego spostrzegawczość, pamięć wzrokowa, sprawność myślenia i mowy.

Od czterech lat teoretyczną wiedzę i umiejętności staram się wdrażać w życie, realizując prace hodowlane na terenie Ośrodka. Chłopcy uprawiają rośliny doniczkowe oraz przyszkolny ogródek. Podejmowane działania uczą ich odpowiedzialności, obowiązkowości, umiejętności współdziałania w zespole, planowania zadań i podziału wykonywanych czynności pomiędzy członków grupy. Dzieci mają również okazję do rozwijania swoich zainteresowań. Uprawa ogrodu w sposób bardzo przystępny pozwala im poznać podstawowe prawa i prawidłowości przyrody, a jednocześnie uczy szacunku do pracy, zarówno własnej, jak i innych.

Chcąc wspierać i rozwijać aktywność obywatelską uczniów, od kilku lat organizuję zbiórkę karmy dla bezdomnych psów i kotów ze schroniska w Słupsku. Uczni-

wie w trakcie wyjazdów do schroniska poznali zasady jego funkcjonowania, obejrzeni klatki z psami i wybiegi dla czworonogów. Z ogromnym zaciekawieniem obserwowali mieszkające w schronisku zwierzęta. Bardzo emocjonalnie przeżywali każde spotkanie z podopiecznymi przytuliska. Różnorodne wrażenia na długo pozostały im w pamięci. Podczas zajęć naocznie zrozumieli, że istnieje wielka potrzeba budowania przytułków dla bezdomnych zwierząt, a także obrony praw zwierząt, poprzez wprowadzanie przepisów, mających na celu zapobieżenie okrucieństwu wobec nich.

Chłopcy dzięki opiece nad zwierzątkiem klasowym nauczyli się zasad postępowania ze zwierzętami domowymi. Taki bezpośredni kontakt z pupilem rozwija u dzieci instynkt opiekuńczy. Prawidłowo prowadzona hodowla zwierząt umożliwia realizację celów wychowawczych i kształcących. Według mnie to baza do wyrabiania u dzieci bardzo ważnych i pożądanых cech i postaw: obowiązkowości, odpowiedzialności, sumienności, miłości do zwierząt, do tego, co żywe.

Podsumowując, moim pomysłem na wejście z uczniami niepełnosprawnymi w środowisko lokalne oraz na kształtowanie w nich otwartej i prospołecznej postawy było wykorzystanie elementów edukacji przyrodniczej. Z doświadczenia wiem i jestem o tym przekonana, że edukacja przyrodnicza umożliwia i ułatwia pedagogom kształtowanie w młodych ludziach prawidłowych postaw i zachowań, korzystnych dla środowiska naturalnego i społecznego, a tym samym dla samego człowieka. Do nauczyciela należy zorganizowanie procesu dydaktycznego, ukierunkowanego na rozwijanie umiejętności, które pozwolą uczniowi na holistyczne postrzeganie otaczającego go świata, a przez to wpłyną na jego wielostronny rozwój.

Nauczyciel, spełniając rolę przewodnika, aranżuje proces uczenia się w taki sposób, aby najefektywniej zdobyta wiedza, umiejętności i postawy wpłynęły na osobowość ucznia i umożliwiły mu podejmowanie właściwych decyzji w określonych sytuacjach życiowych. Edukacja przyrodnicza i ekologiczna stwarzają możliwość szerokiego wpływania nie tylko na kształtowanie postaw proekologicznych, ale także innych wychowawczych wartości⁴.

Agnieszka Warkocka

*nauczyciel SOSW im. Marynarza Polskiego
w Damnicy*

PRZYPISY:

1. E. Pytlak, H. Waszkiewicz, Miejsce edukacji przyrodniczej w kształceniu zintegrowanym, [w:] Kształcenie zintegrowane. Problemy teorii i praktyki, red. M. Żytko, Warszawa 2002, s. 68.
2. http://www.przedszkole10torun.pl/templates/upload/znaczenie_przyrody_dla_rozwoju_dziecka.pdf
3. *Okoń, Słownik pedagogiczny, PWN, Warszawa 1984, s. 353.*
4. http://www.cen.edu.pl/cen_serwis/index.php?art=1315&id=18&id2=48

Kilka słów o człowieku...

„Kilka słów o człowieku...”, to nazwa Koła Naukowego Psychologiczno-Socjologicznego, które powstało między z inicjatywy uczniów ze Słupska, zainteresowanych tematyką psychologiczną i socjologiczną. Koło działa przy I LO im. Bolesława Krzywoustego w Słupsku. Patronat nad nim objęli: miesięcznik „Charaktery” i Janis Chrisidis – lekarz psychiatra. Jest ono otwarte dla młodzieży ze szkół ponadgimnazjalnych, uczących się w Słupsku. Pierwsze spotkanie tej grupy odbyło się w październiku 2015 r., a jej głównym celem jest rozwój kompetencji społecznych i obywatelskich młodego pokolenia. Są to również kompetencje niezbędne na rynku pracy. Obecnie nie wystarczy znać kilka języków obcych i mieć wyższe wykształcenie. Równie ważnym czynnikiem, decydującym o powodzeniu w dorosłym życiu, jest komunikacja z drugim człowiekiem, współpraca w grupie, czy też – tak często wymagana przez przyszłych pracodawców – umiejętność przystosowywania się do zmian.

Koło Naukowe skupia młodzież z różnych szkół, między innymi z: II LO z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Adama Mickiewicza w Słupsku, Zespołu Szkół Ekonomicznych i Technicznych im. Stanisława Staszica w Słupsku, czy też z Zespołu Szkół Budowlanych im. Inżynierów Polskich w Słupsku.

Spotkania grupy odbywają się raz w tygodniu. Zajęcia prowadzone są w formie dyskusji, podczas których omawiane są różnorodne tematy, związane z socjologią, psychologią oraz pedagogiką. Na spotkania zapraszani są również goście, którzy opowiadają o swojej pracy zawodowej. Gościliśmy między innymi: Agnieszkę Biernacką (trener, coach), Janisa Chrisidisa (lekarz psychiatra) oraz Roberta Biedronia (Prezydent Miasta Słupska). Przez cały okres funkcjonowania Koła przygotowaliśmy się z młodzieżą do VIII Ogólnopolskiego Konkursu Wiedzy Psychologicznej, organizowanego przez miesięcznik psychologiczny „Charaktery”.

7-8 marca 2016 roku odbyły się eliminacje do Finału tego turnieju. Po opublikowaniu przez organizatora wyników, Koło odnotowało swój pierwszy sukces. Uczennice z Zespół Szkół Ekonomicznych i Technicznych im. Stanisława Staszica w Słupsku, II Liceum Ogólnokształcącego z Oddziałami Dwujęzycznymi im. Adama Mickiewicza w Słupsku oraz I Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Krzywoustego w Słupsku dostały się do Finału – VIII Ogólnopolski Turniej Wiedzy Psychologicznej. Finał odbył się w Warszawie 9 kwietnia 2016 r.

Koło Naukowe cały czas się rozwija. Jesteśmy otwarci na nowe pomysły, projekty i zadania, którym będziemy chcieli sprostać w najbliższym czasie. Kolejny raz przekonałem się, jako młody nauczyciel, że nic tak nie łączy pokolenia, jak wspólne pasje...

Maciej Maraszkiewicz

opiekun Koła Naukowego „Kilka słów o człowieku...”
Akademia Pomorska w Słupsku

Czy szkoła „zabija” marzenia?

Człowiek, zdecydowaną większość swojego życia spędza w szkole i pracy. Są to dwa najważniejsze (oprócz rodziny) miejsca, gdzie zdobywa się umiejętności niezbędne do życia w społeczeństwie. Na pewnym etapie rozwoju człowieka szczególnie istotna wydaje się szkoła.

Szkoła to miejsce, gdzie pracują tylko i wyłącznie ludzie z pasją. Szkoła to miejsce ogromnych możliwości, szczególnie dla młodego człowieka, gdzie w pełni może rozwijać swoje umiejętności i zainteresowania. Szkoła to miejsce, gdzie wszyscy chętnie spędzają swój cenny czas. W szkole nie ma miejsca dla nudy. W szkole wszyscy – zarówno uczniowie jak i nauczyciele – odnoszą się do siebie z życzliwością. Szkoła to miejsce, gdzie możemy swobodnie wypowiedzieć się na dany temat. Szkoła to miejsce, gdzie toczy się otwarta dyskusja i szanuje się poglądy drugiego człowieka. Szkoła to miejsce, gdzie nie ma bezmyślnej krytyki. Szkoła to miejsce, gdzie rzetelnie sprawdza się wiedzę i obiektywnie wystawia oceny. Szkoła to miejsce wzajemnej tolerancji. W szkole szanuje się czas wolny człowieka. Szkoła to miejsce dobrze przygotowane do dorosłego życia. Szkoła to miejsce, gdzie pracownikom nie brakuje profesjonalizmu. Szkoła to miejsce, gdzie realizujemy swoje marzenia. Szkoła to miejsce, gdzie wszyscy chodzą z przyjemnością. Szkoła jest miejscem bez przemocy. To właśnie w niej młody człowiek przeżywa też swoją pierwszą miłość i związane z nią rozterki, zdobywa wiedzę o otaczającym go świecie, rozwija swoje zainteresowania, poznaje „smak” osobistych porażek.

Czy tak jest w rzeczywistości? Czy szkoła rozwija pasję, zainteresowania młodego człowieka? Czy szkoła nie „zabija” marzeń i potencjału swojej społeczności? Czy faktycznie szkoła to miejsce, gdzie nie ma przemocy, wzajemnego obrażania, a każdy w niej może swobodnie się wypowiedzieć na określony temat i nie być z tego powodu szykanowanym?

Podstawą moich rozważań na temat samej szkoły jest opublikowany ponad rok temu artykuł „Niszczarka marzeń”, który pojawił się w Gazecie Wyborczej. Już sam początek tekstu: „*Konsekwentnie ignorujemy fakt, że nasze dzieci w szkole się nudzą i są nieszczęśliwe. To barbarzyństwo!*”¹, brzmi intrygująco, szczególnie dla osób, które na co dzień pracują w szkole. Artykuł jest rozmową pomiędzy Aleksandrą Szyłło z Gazety Wyborczej i Marzeną Żylińską, byłą doradczynią ministra edukacji. Rozmówczynie powołują się między innymi na film „Alfabet” Yakamoz Karakurt, w którym 15-letnia prymuska z Hamburga, odczytuje list otwarty, opublikowany na łamach „Die Zeit” o następującej treści:

„*Mam problem. Chcę złożyć skargę, tylko nie wiem, do kogo. Moje życie to stres i presja. Nie ma czasu i sił na hobby. Nie ma wypoczynku ani zabawy. Budzę się i pędzę do szkoły, zadania szkolne kończę o godz. 23. Każdy wie, że szkoła to nie życie, ale moje życie jest w szkole. Oczekuje się od nas, żebyśmy byli maszynami, które pracują co najmniej 10 godzin dziennie. Czy dorośli, którzy podejmują za nas decyzje, próbowali kiedykolwiek wczuć się w nasze położenie?*”². Dalej w artykule Marzena Żylińska zadaje prowokujące pytanie, czy „(...) nie przeraża nas to, że rosną ludzie, którzy

nawet nie mają siły i czasu pomarzyć”³. W rozmowie poruszona została również tematyka testów, które według Marzeny Żylińskiej mogą być przydatne tylko wtedy, kiedy się stosuje: „(...) na zweryfikowanie stosowanych metod nauczania, a nie jako narzędzie selekcji uczniów, szczególnie tych młodszych. Trzeba pamiętać, że jeszcze od samego mierzenia nikt nie urósł. Test z punktu widzenia procesu uczenia się, poznawania świata to strata czasu, przerwa w procesie edukacyjnym. Więc testujemy tylko wtedy, gdy realnie jest coś ważnego do sprawdzenia”⁴. Czy zatem nauczyciele są źli? Próbuje odpowiedzieć na to pytanie Aleksandra Szyłło – rozmówczyni Marzeny Żylińskiej. *Nie, znam zbyt wielu fantastycznych, zaangażowanych. Niestety panującego systemu polega na tym, że on frustruje wszystkich: i uczniów, i nauczycieli, i rodziców. Nauczyciele rozliczani są z tego, ile wiedzy wtłoczyli do dziecięcych głów (co ma wyjść w testach). Są zmuszani do bycia biurokratami. Muszą pisać rozkłady materiału i szczegółowe scenariusze lekcji, w których rozpisują co do minuty, co ich uczniowie mają w czasie lekcji robić, mówić, myśleć. Przecież to czysty teatr absurdu! I najważniejsze: muszą stale robić „coś” z uczniami, by ci nie przeszkadzali im w pracy. Tylko co? Nakrzyczyć? Wpisać uwagę? Te środki szybko się wyczerpują i pozostaje już tylko narastająca frustracja i coraz bardziej zszarpany głos. Ponieważ czasu jest mało, a materiału dużo, 45-minutowa lekcja często zamienia się w wykład. A aby nauka miała sens, podanie wiedzy powinno zająć maksymalnie jedną czwartą lekcji. Reszta powinna być przeznaczona na przetwarzanie nowych informacji – w grze, dyskusji”⁵. Całość rozmowy jest dostępna na stronie internetowej Gazety Wyborczej.*

Dane z 2009 roku, zgromadzone przez inicjatorów programu społecznego „Szkoła bez przemocy”, pokazują wiele ciekawych wycinków życia szkolnego, między innymi to, że: 60 % uczniów deklaruje brak konfliktu z nauczycielem, a tylko 5 % częste konflikty. Chłopcy częściej wchodzi w konflikt z nauczycielem niż dziewczęta. Jeżeli zaś chodzi o przemoc, w najgorszej sytuacji są ciągle gimnazjaliści, wśród których liczba ofiar przemocy ze strony nauczyciela jest wyższa niż w szkołach podstawowych. Wśród form przemocy ze strony nauczyciela, uczniowie wymieniali: używanie obraźliwych słów, straszenie, czy też w mniejszym stopniu stosowanie przemocy fizycznej.

Młodzi ludzie w przypadku określonych aspektów życia, zadowoleni są najbardziej ze stosunków z kolegami, najbliższą rodziną, miejsca zamieszkania, z życia seksualnego, czy też własnego zdrowia. Na dalszych miejscach wymieniana jest przez nich szkoła i sytuacja w kraju. Jeżeli zaś chodzi o sam dobrostan „ciała pedagogicznego”, to największa jest przewaga szczęśliwych nauczycieli nad nauczycielkami w szkołach ponadgimnazjalnych. Najbardziej szczęśliwi są zaś nauczyciele w szkołach podstawowych.

Kiedy młody człowiek ma określone problemy, zgłasza go najpierw мамie. Na kolejnych miejscach jest kolega/koleżanka, ojciec, rodzeństwo, sympatia. Końcowe lokaty w tym rankingu zajmują: ksiądz, nauczyciel, czy też pedagog szkolny. Optymistycznie przedstawiają się w oczach ucznia dane dotyczące problemów szkolnych i sposób radzenia sobie z nimi przez szkołę. Oto kilka przykładów: ponad 60 % uczniów uważa, że szkoła dobrze sobie radzi z problemem przemocy.

Ponad 50% uczniów sądzi, że szkoła dobrze sobie radzi z problemami takimi, jak narkotyki, papierosy i alkohol. Niestety dane pokazują również, że młodzi ludzie w szkole po prostu się nudzą. Więcej informacji na ten temat można pozyskać ze strony internetowej „Szkoła bez przemocy”⁶.

Jaka jest więc szkoła? Każdy z nas ma indywidualne odczucia. Jedni wspominają szkołę bardziej pozytywnie, inni mniej. Każdy z nas może również mieć swoje pomysły na „uzdrowienie” szkolnictwa, tak żeby było mniej testów, więcej zajęć praktycznych i nauczycieli z pasją, więcej czasu dla młodych ludzi po szkole i mniej „papierkowej” pracy, mniej różnorodnych analiz dotyczących szkoły. Wiele jest również opracowań naukowych i popularnonaukowych, które mają swoją koncepcję na „uzdrowienie” szkolnictwa.

Jako młoda osoba, mająca styczność ze szkołami (zarówno podstawowymi, gimnazjalnymi i ponadgimnazjalnymi), odnoszę wrażenie, że jest z roku na rok lepiej, przynajmniej jeżeli chodzi o kadre przygotowującą młode pokolenia do życia w społeczeństwie. Niemniej jednak zauważam również przerażającą testomanię, która obowiązuje już na każdym szczeblu edukacyjnym. Testy, testy, testy, jeszcze raz testy!... Zgadza się w pełni z Marzeną Żylińską, że ten sposób kontroli kompletnie nie odzwierciedla wiedzy ucznia. Mało tego: nauczyciele pozbawieni w ten sposób swobody doboru form pracy, uczą „pod testy” – bez kształtowania krytycznego i zarazem twórczego myślenia. Problem ten dosięgnął również szkolnictwa wyższego, gdzie większość zaliczeń polega na wypełnieniu testów, a studenci uczą się na egzamin z testów z lat poprzednich – czy to ma sens? Jednak, jak nie wychowywać „roboty” wypełniającego testy, skoro wszyscy obok są „robotami” i te testy wypełniają? Oto jest pytanie!

Szkoła jest skupiskiem wielu ludzi. To ogromna firma, gdzie oczy należy mieć szeroko otwarte. Zawsze w niej była i będzie przemoc. Ważne jednak byśmy ją szybko eliminowali, a jak się da, to w porę jej zapobiegali. Trudno w tak dużych środowiskach ułożyć wszystko bez wzajemnych konfliktów i nieporozumień, zarówno: nauczyciel – uczeń, uczeń – nauczyciel, uczeń – uczeń, czy też nauczyciel – nauczyciel.

Prawdą jest, że nauczyciele stali się biurokratami. Cały czas muszą wypełnić szkolne „papierki”, pilnować dokumentacji, która w XXI wieku jest najważniejsza. Nie mówiąc już o szkoleniach, zespołach, grupach, itd., w których muszą obowiązkowo uczestniczyć. Nasz system szkolnictwa jest tak stworzony, że „zabija” zarówno marzenia młodych ludzi, jak też entuzjazm i inwencję samych nauczycieli.

Dużą rolę w wychowaniu młodego pokolenia odgrywają rodzice. Obawiam się jednak, że obecnie ten obowiązek wielu zrzuciło na szkołę. Szkoła może wychować młodego człowieka, ale bez fundamentów, jakie daje rodzina, staje się to bardzo trudne!

Maciej Maraszkiewicz

socjolog w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli
w Słupsku

PRZYPISY:

1. <http://wyborcza.pl/duzyformat/1,141115,16883764>, Niszczarka_marzen.html [data dostępu 20.03.2016]
2. Ibidem. 3. Ibidem. 4. Ibidem. 5. Ibidem.
6. <http://www.szkolabezprzemocy.pl/> [data dostępu 01.02.2016]

Przygoda z ekonomią

Z zamiłowania i wykształcenia jestem humanistką i nigdy bym nie przypuszczała, że zainteresuje mnie taka dziedzina nauki, jaką jest ekonomia.

Moja przygoda z ekonomią zaczęła się od realizacji Ogólnopolskiego Projektu Edukacji Ekonomicznej „Na własne konto”, do którego przystąpiła Gmina Kobylnica. Uczniowie gimnazjum brali udział w warsztatach oraz ekonomicznych grach symulacyjnych, których współprowadzącym był student IV roku Zarządzania Uniwersytetu im. Mikołaja Kopernika w Toruniu. Głównym celem programu było poszerzenie wiedzy ekonomicznej uczniów, kształtowanie postaw przedsiębiorczych i umiejętności planowania własnej ścieżki zawodowej. Dodatkową atrakcją projektu stanowiły wycieczki tematyczne do banku Pekao SA oraz do lokalnej firmy Plasmet. Podsumowaniem aktywności uczniów była redakcja gazetki ekonomicznej „Lider Biznesu”, która trafiła w ręce władz gminy i lokalnych przedsiębiorców.

Zawsze wiedziałam, że ekonomia uczy myślenia i zdrowego rozsądku, ale nigdy nie podejrzewałam, że może być „wrzucona” do szkolnych klas. Bardzo się myliłam. Zainteresowanie tymi zajęciami stale rosło, a gimnazjaliści domagali się nowych wyzwań. Postanowiłam pójść za ciosem. Wzięłam udział w warsztatach ekonomicznych dla nauczycieli, zorganizowanych pod patronatem Narodowego Banku Polskiego i Europejskiego Funduszu Rozwoju Wsi Polskiej. Spotkania prowadzili najlepsi ekonomiści z kraju, którzy pokazali, że ekonomia to nie nudne cyferki i statystyki, ale filozofia ludzkiego życia, ludzkiej aktywności i że odnosi się ona do każdego i do wszystkiego. Znajomość ekonomii i prawideł nią rządzących pozwala przewidzieć nie tylko bliskie i bezpośrednie, ale także odległe skutki naszych decyzji i działań. Jest to forma świadomości społecznej, której nauka powiązana bezpośrednio z życiem codziennym może być atrakcyjna i fascynująca. Postanowiłam tę wiedzę przekazać uczniom. W tym czasie rozpoczęłam studia podyplomowe na Zachodniopomorskim Uniwersytecie Technologicznym w Szczecinie na kierunku Rachunkowość. Dodatkowe umiejętności i zdobyta wiedza umożliwiły mi realizację kolejnych programów i projektów.

Tradycyjnie już co roku uczestniczymy w programie „Otwarta Firma” w ramach Międzynarodowego Tygodnia Przedsiębiorczości, którego pomysłodawcą jest Fundacja Młodzieżowej Przedsiębiorczości. To największa na świecie akcja, mająca na celu promocję przedsiębiorczości wśród młodych ludzi. Gimnazjaliści w ramach programu w 2014 r. odwiedzili lokalną firmę Krat-Met, a w 2015 r. Przedsiębiorstwo Wyrobów Metalowych w Zajączkowie. Mogli zapoznać się ze specy-

fiką działalności firm, z głównymi elementami działań marketingowych, z prawami i obowiązkami pracownika, z zasadami etycznymi, którymi powinni kierować się pracownicy i pracodawcy, a także z możliwością zatrudnienia, co pozwoli im lepiej zaplanować dalszą edukację, w tym wybór szkoły ponadgimnazjalnej oraz przygotowuje ich do wymogów współczesnego rynku pracy.

Kolejnym wyzwaniem było dla mnie założenie Szkolnego Klubu Przedsiębiorczości, działającego pod patronatem NBP. Członkami klubu stali się młodzi miłośnicy ekonomii, którzy nie tylko aktywnie i systematycznie poszerzają swoją wiedzę z zakresu przedsiębiorczości, ale również świetnie się przy tym bawią, uczą logicznego myślenia i wnikliwej obserwacji. John Maynard Keynes, angielski ekonomista powiedział: „Dobrzy ekonomiści zdarzają się nieczęsto, gdyż dar posługiwania się *czujną obserwacją* wydaje się niezwykle rzadki”.

Ale to nie tylko zabawa, to także ciężka praca. Uczniowie konfrontują swoją wiedzę z praktyką, biorąc udział w Ogólnopolskiej Gimnazjalnej Olimpiadzie Przedsiębiorczości i Ogólnopolskim Konkursie „Fair Play 2. Nowa generacja – gra ekonomiczna”, w których mogą się już pochwalić sukcesami – zakwalifikowali się do etapu okręgowego Olimpiady.

Wychodząc naprzeciw oczekiwaniom uczniów i rodziców oraz wymaganiom współczesnego rynku pracy, w Gimnazjum w Kobylnicy utworzono klasę o profilu ekonomicznym, w której program wiedzy o społeczeństwie wzbogacono o zagadnienia związane z przedsiębiorczością i prawem. To przygotowanie młodych ludzi do aktywnego i świadomego uczestnictwa w życiu gospodarczym. Gimnazjaliści korzystają z przygotowanych przez Ministerstwo Finansów projektów, w tym „Finansoaktywni. Misja podatki”, programów ekonomicznych NBP, internetowej gry giełdowej, spotykają się z doradcą zawodowym, odwiedzają banki oraz biura maklerskie. Wszyscy zainteresowani zagadnieniami ekonomicznymi, rozwijają swoje zainteresowania, uczestnicząc w innowacyjnych zajęciach w ramach autorskiego projektu „Od zera do milionera”.

Moja praca, zaangażowanie i kreatywność w rozpowszechnianiu wiedzy ekonomicznej wśród gimnazjalistów została zauważona i doceniona. Najbardziej przedsiębiorczy nauczyciele, najlepsze szkoły oraz najlepsze zespoły uczniowskie zrzeszone w Szkolnych Klubach Przedsiębiorczości, uczestniczące w programach edukacyjnych NBP, odebrali w Warszawie nagrody za całoroczną pracę edukacyjną z zakresu ekonomii, finansów i przedsiębiorczości. NBP po raz dziesiąty zorganizował uroczystą Galę Klubu Przedsiębiorczych Nauczycieli IMPULS. Ceremonia – z udziałem m.in. Minister Edukacji Narodowej Joanny Kluzik-Rostkowskiej – odbyła się 23 października 2015 r. w Centrum Nauki Kopernik w Warszawie. Galę swoją obecnością uświet-

nili również: prof. Eugeniusz Gatnar – Członek Zarządu NBP, prof. Łukasz Turski – Przewodniczący Rady Programowej Centrum Nauki Kopernik, Ferdynand Ruszczyk – Dyrektor Centrum Pieniądza NBP im. Sławomira S. Skrzyпка, Dariusz Jadowski – Dyrektor Departamentu Edukacji i Wydawnictw NBP oraz Marianna Miszczak – Dyrektor ds. Programowych i Ewaluacji Fundacji Młodzieżowej Przedsiębiorczości. Uroczystość odbywa się raz w roku i stanowi okazję do podsumowania całorocznej pracy nauczycieli należących do Klubu Przedsiębiorczych Nauczycieli IMPULS.

Podczas Gali wręczone są nagrody najbardziej przedsiębiorczym nauczycielom w danym roku szkolnym oraz najlepszym zespołom uczniowskim, a także zwycięzcom wybranych projektów edukacyjnych.

I w taki oto sposób otrzymałam tytuł Najbardziej Przedsiębiorczego Nauczyciela w województwie pomorskim w kategorii szkoła gimnazjalna. Zdobyte doświadczenie nauczyło mnie, że ekonomia to nie tylko finanse, przedsiębiorstwa, zyski i straty, ale to przede wszystkim inwestycja w młodego człowieka, która na pewno się opłaciła.

Beata Trofimowicz

nauczycielka

*historii, wos-u i przedsiębiorczości
w Zespole Szkół Samorządowych w Kobylnicy*

Barbara Sobierajska – Laureatka

Liceum Ogólnokształcące nr 2 w Słupsku, klasa II

Mądrości Kubusia Puchatka

Nawet wtedy gdy będziesz musiał odejść
zaczekam na Ciebie

będę wspominać tylko dobre dni
tych gorszych przecież nie było

To nic wielkiego, posiedzę
jeszcze raz przegłdnę to pudełko
ze starymi zdjęciami

i to ze starymi kartkami z podróży.

Przywiozłeś wtedy Kubusia Puchatka.

Uczyłeś mnie, że

„kiedy się kogoś kocha, to ten drugi ktoś
nigdy nie znika”

Więc czekam

Z tomu „Krzyk pióra”, Słupsk 2016

Wszechstronne wspieranie rozwoju

DZIAŁANIA PPP W SZTUMIE



Igraszki matematyczne PROGRAM DLA DZIECI 6-LETNICH

Tworząc nasz program „Igraszki matematyczne”, chcieliśmy pokazać, że uczenie się matematyki może być zabawne i dawać przyjemność oraz wskazywać na różnorodność zastosowań tej dziedziny nauki, podkreślić jej znaczenie w życiu codziennym oraz stworzyć dzieciom warunki do samodzielnego pokonywania trudności. Różnorodność metod i form prac proponowanych w programie ma na celu rozbudzenie zainteresowania matematyką wśród dzieci.

„Igraszki matematyczne” bazują na wiadomościach, wprowadzanych w zespołach dzieci sześciolletnich. Podstawową formą aktywności dziecka na tym etapie rozwoju jest zabawa. Stąd wypływa powszechnie znana prawda, że dziecko powinno uczyć się – bawiąc i bawiąc się – ucząc. Oznacza to, że proces dydaktyczny powinien być związany właśnie z tą formą aktywności małego człowieka. Zasługuje ona na szczególną uwagę, gdyż daje możliwość wielostronnego uczenia się poprzez przyswajanie (podanego i gotowego materiału), przeżywanie (różnorodnych treści i wartości), odkrywanie (nowych wiadomości) i działanie (sprawdzanie wiadomości w życiu). By zabawa niosła ze sobą te wartości, musi spełniać poniższe zasady:

- pogłębowości,
- systematyczności działań nauczyciela,
- aktywności wychowanków,
- stopniowania trudności,
- utrwalania wiadomości i umiejętności,
- wiązania wiedzy z praktycznym zastosowaniem.

Liczne przykłady zabaw, zajęć i ćwiczeń pozwalają na wybranie tego, co jest najkorzystniejsze dla wychowanków i możliwe do zrealizowania z punktu widzenia prowadzącego zajęcia w konkretnych warunkach i grupie.

CELE PROGRAMU

Cel główny: rozbudzić zainteresowania matematyką wśród licznego grona dzieci sześciolletnich.

Cele ogólne:

- rozbudzanie i kształtowanie zainteresowań matematycznych dziecka;
- rozwijanie logicznego myślenia;
- rozwijanie pamięci i ćwiczenia koncentracji uwagi;

- aktywizowanie ucznia, nastawienie do wykazywania inicjatywy i realizowania własnych pomysłów;
- kształtowanie pozytywnego nastawienia do podejmowania wysiłku intelektualnego.

Cele operacyjne:

- uważne analizowanie treści zadania oraz poszukiwanie różnych nietypowych rozwiązań;
- sprawdzanie otrzymanych wyników i korygowanie błędów;
- rozwiązywanie problemów praktycznych;
- współpraca w grupie.

Formy pracy:

- indywidualna (jednolita i zróżnicowana),
- grupowa (jednolita i zróżnicowana).

Kształcenie matematyczne zaczynać należy od jak najwcześniejszego wieku, wtedy kiedy dzieci z wielką energią i zapałem przystępują do nauki. Przy opracowaniu programu wykorzystaliśmy wiedzę na temat rozwoju dziecka i jego ogromnej potrzeby zabawy. Pamiętać należy, że kształtowanie pojęć matematycznych zależy od poziomu myślenia dzieci, inaczej mówiąc, od prawidłowego przeprowadzenia operacji myślowych.

Dziecko sześciolatnie znajduje się w fazie operacji konkretnych i nie ma możliwości wykonywania działań w myśli. Zobowiązuje to nas, nauczycieli, do dostarczenia odpowiedniej liczby konkretnych doświadczeń w czasie, w którym dziecko uczy się prawidłowego myślenia. W rozwijaniu myślenia matematycznego nauczyciel nie powinien jednak być jedynym źródłem wiedzy, ale jedynie przewodnikiem, kierującym i czuwającym nad samodzielnie wykonywanymi czynnościami. Czynnościom praktycznym powinno towarzyszyć oprócz mówienia: rysowanie, dotykanie, przesuwanie, ruch ciała, obserwacja, gdyż takie fazy aktywności dziecka leżą u podstaw czynności abstrakcyjnych.

Działania nauczyciela powinny przyzwyczajać dzieci do wyrażania swoich spostrzeżeń intuicyjnych i obserwacji w języku sprzyjającym matematyzacji. Należy uczyć logiki matematycznej już od najmłodszych lat, a nauczymy jej nie przez naśladowanie, które nadaje czynnościom charakter schematyczny, lecz przez konkretne i praktyczne działanie. Dziecko będzie znało znacznie lepiej to, czego dokona samo.

Program oprócz zabaw matematycznych **kładzie nacisk na ćwiczenia koncentracji uwagi.**

Podczas zajęć wymagane było skupienie uwagi. Dzieci nagradzane były za najdrobniejszy wysiłek w tym kierunku (pochwała ustna, przywilej pierwszeństwa itp.). Ponieważ liczne czynności powtarzane były wielokrotnie, to tworzył się **nawyk skupienia uwagi** na tym, co trzeba zobaczyć i wykonać. Rzecz w tym, że nawyk skupienia uwagi, gdy już zostanie ukształtowany, rozciąga się także na proces nauczania, realizowany w szko-

le. Uczeń zaczyna odpowiednio długo obdarzać nauczyciela uwagą, a to umożliwia wysłuchanie podawanych wyjaśnień i poleceń. Nawyk skupienia uwagi pomaga także uczniowi lepiej koncentrować się na wykonywanych czynnościach, a to sprzyja precyzji działania. W ten sposób pokonana zostaje jedna z ważniejszych przyczyn nadmiernych trudności szkolnych – słabo ukształtowana zdolność do koncentrowania się.

Program „Igraszki matematyczne” realizowany był przez pięć miesięcy, raz w tygodniu w jednej z grup sześciolatków w przedszkolu. Kończył się ankietą ewaluacyjną oraz informacjami zwrotnymi, uzyskanymi od dzieci i nauczycieli wspomagających. Swym programem chcieliśmy pokazać, że nie ma jednego gotowego „szablonu” na zajęcia matematyczne. Należy wykorzystywać naturalną potrzebę dzieci do zabawy, poznawania nowości oraz ich twórcze możliwości.

Ewaluacja programu

W pilotażowym programie „Igraszki matematyczne” uczestniczyło 26 dzieci z grupy sześciolatków. Osoby prowadzące: dwóch pedagogów z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Sztumie oraz nauczyciel wychowawca grupy sześciolatków.

Na koniec spotkań dzieci zostały poproszone o zaznaczenie na skali 0-10 odpowiedzi na pytania: „*Czy matematyka może być przyjemną zabawą?*”. 25 dzieci oceniło program na 10, a 1 dziecko na 9.

Przykładowe scenariusze zajęć

I. DOMY TRZECH ŚWINEK I LICZBA 3

Grupa 5-6 latków

Sytuacja dydaktyczno-wychowawcza: Po wysłuchaniu treści baśni „Bajka o trzech świnkach”, dzieci swobodnie wypowiadają się na temat jej treści. Ćwiczą opowiadanie **z zachowaniem kolejności zdarzeń**. Poznają różne rodzaje domów i liczbę 3. Uczą się pisanie cyfry 3. Lepią świnki z plasteliny. Słuchają piosenki „Kilku kumpli węź” – z filmu „Prosiaczek i przyjaciele”.

Cele ogólne:

- kształcenie umiejętności wypowiadania się na dany temat,
- kształcenie umiejętności poprawnego liczenia i rachowania,
- doskonalenie umiejętności manualnych.

Cele operacyjne. Dziecko:

- formułuje w formie zdania odpowiedź na pytanie nauczyciela,
- poprawnie wypowiadania się na temat wysłuchanej „Bajki o trzech świnkach”,

- porządkuje historyjkę obrazkową o świnkach w kolejności chronologicznej,
- wie, do kogo może się zwrócić o pomoc w razie zagrożenia.

Cele wychowawcze:

- dziecko poczeka na swoją kolej podczas udzielania odpowiedzi,
- dziecko zwróci uwagę na bezpieczne poruszanie się podczas zabaw ruchowych.

Metody nauczania:

- podające: opowiadanie, rozmowa, wyjaśnianie,
- poszukujące: gry symulacyjne,
- operatywne: metoda ćwiczeń, praktycznego działania.

Formy pracy uczniów:

- zbiorowa, ▪ grupowa, ▪ indywidualna.

Środki dydaktyczne:

- nagranie bajki „Trzy małe świnki” J. Greenway,
- piosenka z filmu „Prosiaczek i przyjaciele”,
- cyfra 3, ▪ ilustracje domów,
- plastelina, ▪ kartki, ▪ ilustracje do bajki.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. „Spotkanie na dywanie”

- Powitanie dzieci.
- Piosenka „na dobry początek”.
- Podanie tematu oraz celów przedstawionych językiem ucznia:

Podczas dzisiejszych zajęć dowiesz się, co się przydarzyło trzem świnkom i jak można poradzić sobie w trudnej sytuacji. Później wykonasz z plasteliny jedną z bohaterek bajki. Ponieważ bohaterką dzisiejszego dnia jest liczba 3 – nauczysz się poprawnie ją zapisywać i pobawisz się z jej udziałem.

2. Wysłuchanie bajki „Trzy małe świnki” Jennifer Greenway. Dzieci uważnie słuchają, przyglądając się ilustracji w książce i odpowiadają na pytania: ile było świnek, dlaczego wyruszyły w drogę, jakimi drogami szły świnki, z czego zbudowały sobie domki, który domek był najtrwalszy, kto je nachodził, jak postępowały świnki wobec wilka, jak skończyła się historia o trzeciej śwince i wilku, co oznacza przysłowie „Nie rób drugiemu, co tobie niemiłe”, co robimy, gdy ktoś obcy nas zaczepia, do kogo zwracamy się o pomoc?

3. Zabawy ze śpiewem. Dzieci tworzą duże koło. Do środka koła wchodzi wilk. Wszystkie dzieci w kole chodzą w jedną stronę, a wilk w drugą. Dzieci śpiewają rymowaną „Były sobie świnki trzy, świnki trzy, świnki trzy i był wilk okropnie zły, okropnie zły”. Kiedy rymowanka się kończy, dzieci w kole kucają, a wilk łapie świnkę. Złapane dziecko staje się wilkiem i wchodzi do środka koła. Teraz dwa wilki będą łapać świnki.

4. Porządkowanie ilustracji w odpowiedniej kolejności. Dzieci porządkują historyjkę obrazkową o świnkach w kolejności chronologicznej przedstawionych w baśni zdarzeń.

5. Ćwiczenia grafomotoryczne. Dzieci rysują po śladzie świnki i liczbę 3. Potem próbują narysować ją samodzielnie kilka razy.

6. Ćwiczenia manualne. Dzieci lepia z plasteliny jedną ze świnek i ustawiają wystawę swoich prac.

7. Podsumowanie. Dzieci próbują odpowiedzieć na pytanie: Co oznacza przysłowie „Nie rób drugiemu, co tobie niemiłe”. Na koniec wszyscy wspólnie wysłuchują piosenki: „Kilku kumpli weź” – z filmu „Prosiaczek i przyjaciele”.

II. ROBIMY ŚWIĄTECZNE ZAKUPY

Grupa 5-6 latków

Cel główny:

- kształtowanie umiejętności przeliczania liczebności zbioru różnymi sposobami,
- grupowanie słownictwa wokół tematu zakupów świątecznych,
- rozwijanie wyobraźni – wykonanie pracy plastycznej.

Cele operacyjne:

Dziecko

- podzieli zbiór na podzbiory,
- określi liczbę produktów liczebnikami głównymi,
- posłuży się liczebnikami porządkowymi,
- zwróci uwagę na bezpieczne poruszanie się podczas zabaw ruchowych.

Cele wychowawcze:

Dziecko

- poczeka na swoją kolej podczas udzielania odpowiedzi,
- zachęcanie do pomagania rodzicom w codziennych obowiązkach,
- zwróci uwagę na bezpieczne poruszanie się podczas zabaw ruchowych.

Metody pracy:

- słowna/rozmowa,
- oglądowa,
- praktycznego działania,
- problemowa.

Formy pracy:

- indywidualna, ▪ grupowa, ▪ zbiorowa.

Środki dydaktyczne:

- produkty wycięte z kolorowego papieru,
- tekst „*W supersamie*”,
- klej,
- kartki z bloku,
- obręcze/koła.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Powitanie.
2. **Rozmowa na temat pomocy rodzicom w robieniu przedsięwziętych zakupów** na podstawie własnych doświadczeń i ilustracji dostarczonych przez prowadzącego zajęcia.
3. **Słuchanie czytanego przez nauczyciela tekstu „W supersamie”.**
4. **Udzielanie odpowiedzi na pytania:** Gdzie otwarto nowy sklep? Jaki to był sklep? Kto robi zakupy w supersamie? Co kupiła mama? Co wybrał tata, a co wybrała Ola? Kogo tam spotkali?
5. **Zabawa „szukamy zakupów”.** Dzieci szukają ukrytych w sali produktów, które można kupić w supermarkecie i układają je w kole.
6. **Zabawa dydaktyczna „porządkujemy zakupy”.** Nauczyciel zwraca uwagę na bałagan w kole. Dzieci porządkują zakupy według kategorii (w dużym kole umieszczamy małe kółeczka, do których dzieci wkładają zakupy według określonej cechy). Małuchy przeliczają elementy zbiorów, zwracają uwagę, gdzie jest więcej, gdzie mniej produktów i o ile.
7. **Zabawa ruchowa.** Dzieci przyklejają produkty na bluzeczkach. Na określony sygnał biegną w różne strony, na przerwę w muzyce dobierają się w koła, według określonej kategorii: np. owoce, nabiał itp.
8. **Ćwiczenie usprawniające proces myślenia i sprawność palców „zaczarowana skrzynia”.** Dzieci w nagrodę za wytrwałą pracę wyszukują za pomocą dotyku produkty z supermarketu w pojemniku z podartym papierem.
9. **Samodzielne wykonanie koszyka z zakupami** (technika dowolna; wyklejanie, malowanie, rysowanie). Dzieci z przygotowanych materiałów wykonują koszyk z zakupami własnego pomysłu.
10. **Podsumowanie spotkania.** Dzieci siadają (w zależności do tego czy im się podobało zajęcie) przy znaku „+” lub „-”.

Program i poszczególne jego zajęcia zostały ocenione przez dzieci bardzo wysoko. Oprócz tego małuchy i ich wychowawczynie zostały poproszone o ustną refleksję na temat przeprowadzonych spotkań z matematycznymi zabawami. Uczestnicy zajęć bardzo pozytywnie mówili o programie, wszyscy zgodnie stwierdzili, że matematyka to bardzo przyjemna zabawa.

*Elwira Tomasiak – pedagog
Barbara Kremp-Kłopotowska – pedagog
w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej
w Sztumie*

Gry planszowe

Dzisiejszy świat pełny nowoczesnych wynalazków, zabawek elektronicznych, gadżetów, wydawać by się mogło, jest przyjazny młodemu człowiekowi. Jednak – wbrew pozorom – dominującym uczuciem młodych ludzi we współczesnej rzeczywistości, może być samotność. Dzieciom wychowanym w dobie komputerów nierezadko trudno wejść w prawidłowe relacje społeczne. Najczęściej komunikują się za pomocą sms-ów, e-maili, mają trudność z bezpośrednim kontaktem, unikają bliskości z drugim człowiekiem.

Chciałabym podzielić się moimi spostrzeżeniami na temat relacji, jakie zachodzą pomiędzy uczestnikami naszego klubu gier planszowych. Refleksja ta będzie poświęcona relacjom międzyludzkim, a w szczególności tym umiejętnościom interpersonalnym, które można kształcić poprzez gry planszowe. Relacje te podzielić można na cztery typy:

- rówieśnik – rówieśnik,
- nauczyciel – uczeń,
- nauczyciel – nauczyciel,
- rodzic – dziecko.

W pierwszym typie relacji należy zauważyć, że każdy uczeń w szkole odgrywa w grupie klasowej jakąś rolę, z której trudno mu wyjść. Podczas spotkań z grami planszowymi typowy łobuziak może zaistnieć jako ekspert, co się później przekłada na jego funkcjonowanie wśród rówieśników. Ekspert klasowy natomiast chętnie wyjdzie z roli wszystko wiedzącego i przyjmie czyjąś pomoc. Jest to bardzo korzystne dla rozwoju emocjonalnego dziecka, ponieważ to przecież ogromne obciążenie wciąż być najlepszym, czy też najgorszym.

Analizując drugi typ relacji, wyjdę od pytań skierowanych do uczniów: *Czy każdy łatwo może sobie przypomnieć panią, która mało się uśmiecha, tzw. „sztywniarnę”? Co by się zadziało, gdybyście zobaczyli nauczyciela np. panią od historii czy polskiego, która wyklóca się o pionek, wyrzyna karty lub klóci się o przyznane punkty? Pewnie początkowo byłby to szok, ale z drugiej strony, poznalibyście inne oblicze „sztywnego nauczyciela”. Dostrzeżecie, że dorosli też czasami nie panują nad emocjami. Tego opanowania można się nauczyć, bo przecież na lekcjach Ci sami nauczyciele nie walczą o pionki, nie drą Waszych sprawdzianów.* Analiza i dyskusja, która wywiąże się pod wpływem tych pytań, na pewno doprowadzi do wniosku, że o wiele łatwiej rozwiązać zaistniałe konflikty i problemy z osobą, z którą siedziało się przy jednej planszówce czy innej pozanaukowej sytuacji.

Relacja nauczyciel – nauczyciel: jakie korzyści może wynieść ze spotkania przy planszówkach z innym nauczycielem nauczyciel? Przypomnijcie sobie Państwo zabiegane dni w szkole. Ile razy w tym czasie złościcie się, fukacie, obrażacie na siebie, posądzając o drobne złośliwości lub po prostu nie potraficie wspólnie pracować, rozdzielić między siebie zadań? Wspólna gra daje przede wszystkim możliwość poznania się bliżej, nie ze strony zawodowej, ale czysto ludzkiej. Łatwiej wtedy wrócić do pracy i współpracować z kolegą od gier planszowych.

Relacja rodzic – dziecko. Często dzieci nie chcą rozmawiać z rodzicami, wtedy kiedy oni mają na to ochotę. Zawsze wydaje się być na to nieodpowiedni czas lub sytuacja. Dzieci nie lubią być zmuszane do zdawania relacji na życzenie rodziców. Gry planszowe są jednym ze sposobów na spotkanie z dzieckiem – na odczucie i okazanie bliskości emocjonalnej. W tym czasie rodzic może poznać zainteresowania dziecka, jego sposób odbierania rzeczywistości (Dixit), radzenia sobie z emocjami, sposób działania pod wpływem stresu, presji czasu, ale i poczucie humoru. Z drugiej strony – dziecko może poznać bliżej swojego rodzica w tych samych aspektach.

W grach planszowych nie ma stałych przydzielonych ról, czasami gracz (dziecko, nauczyciel, rodzic) może pełnić funkcję eksperta, a czasami ucznia, któremu tłumaczy się zasady gry. Nieistotna jest tu płeć, wiek czy wykształcenie grającego. Każdy może zaistnieć w roli, w której na co dzień nie funkcjonuje, a przede wszystkim nie być samotnym.

Powyższe wnioski zostały zaprezentowane na spotkaniu z rodzicami i nauczycielami szkół podczas rozgrywek w „Rummikuba” w Kinoteatrze w Sztumie oraz w Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku na spotkaniu z nauczycielami, dotyczącym gier planszowych.

Elwira Tomasiak
pedagog w Poradni
Psychologiczno-Pedagogicznej
w Sztumie



Pobaw się w przedsiębiorcę

Program „Pobaw się w przedsiębiorcę” to zajęcia wspierające wszechstronny rozwój dzieci w wieku przedszkolnym (6-latk), realizowane przez Poradnię Psychologiczno-Pedagogiczną w Sztumie. W ramach tego modułu zagadnień przewidziana jest organizacja przedstawienia tematycznego, poświęconego różnym profesjom zawodowym. W trakcie inscenizacji dzieci mogą aktywnie uczestniczyć w przedstawieniu poprzez odgrywanie różnych ról oraz współtworzenie dekoracji scenicznych. Następnie na bazie wspomnianego spektaklu zaplanowano zajęcia edukacyjno-wychowawcze, tematycznie związane z przedstawieniem. Odbyły się one na terenie 7 przedszkoli w powiecie sztumskim i obejmowały następujący zakres zagadnień:

- „**Na fali słowa**” – rozwijanie zasobu słownikowego i umiejętności komunikowania się, poznawanie różnych zawodów i związanych z nimi pojęć.
- „**Z matematyką pod rękę**” – kształtowanie umiejętności logicznego myślenia i rozwiązywania zadań.
- „**W grupie można więcej**” – nabywanie umiejętności społecznych, praca w grupie, wspólne rozwiązywanie problemów i poszukiwanie pomysłów.
- „**Zabawy rozwijające**” – spotkania z rodzicami mające na celu przybliżenie im różnych metod i sposobów rozwijania zainteresowań oraz uzdolnień tak, aby dziecko rozwijało się również w środowisku rodzinnym.

PRZEBIEG ZAJĘĆ

1. Dzieci przedstawiają się i mówią, co lubią robić?
2. Zabawa w „sałatkę owocową”. Dzieci stoją w kole, wymieniamy cztery owoce, przyporządkowując każdy do danego dziecka, np. truskawka, gruszka, śliwka, jabłko. Prosimy, by dzieci – owoce zamieniały się miejscami: śliwki, później gruszki albo sałatka owocowa itd.
3. „Orkiestra figur”. Pokazujemy narysowane figury i mówimy, co dany kształt powinien robić, gdy usłyszy swoją nazwę: koła – klaszczą, trójkąty – tupią, prostokąty – klepią rękami o uda.
4. Skakanie po kamieniach z figurami (figury są narysowane na płaskich formach, przypominających kamienie i rozłożone na podłodze).
5. Kolorowanie rysunku z figurami.
6. Czytanie bajki „Rady nie od parady” M. Strzałkowskiej i pokazywanie gestem.
7. Układanie maszyn z ciał. Dzieci dobierają się w grupy po 5 osób, każda grupa przedstawia inną maszynę, np. koparkę, maszynę do szycia, dźwig itp. Zgadują, jaka to maszyna?

8. Tworzenie pojazdu. Dzieci otrzymują kartki z narysowanymi kołami i tworzą swój pojazd. Ze swoimi pojazdami jeżdżą na sygnał: do przodu, do tyłu, w prawo, w lewo.

PRZERWA

9. Zabawa „Cebula”. Ustawiamy dzieci w dwa koła: jedno na zewnątrz, jedno w środku. Środkowe koło się obraca i dzieci witają się.
10. Zagadki o zawodach. Nauczyciel odczytuje proste zagadki o zawodach, a malucha starają się odgadnąć, o jakie profesje chodzi.
11. Mandale cyfrowe. Dzieci kolorują proste mandale z rysunkami cyfr, utrwalając tym samym ich graficzny obraz w pamięci.
12. Szafa – co można znaleźć w szafie? Nauczyciel wyciąga z szafy ukryte tam wcześniej przedmioty, a malucha próbują stwierdzić, w jakich zawodach się tych przedmiotów używa.
13. Różne rzeczy przydają się ludziom. Nauczyciel wymienia nazwy różnych przedmiotów, a dzieci zgadują, w jakim zawodzie można ich użyć.
14. Układanki. Dzieci dopasowują w grupach po dwa obrazki pasujące do siebie, np. hełm strażacki i wąż. Układają je obok siebie i wymieniają nazwy zawodów kojarzące się z ilustracjami.
15. Grupy zawodowe. Dzieci odgrywają scenki ilustrujące prace w omawianych na zajęciach zawodach.
16. Wybór zawodu. Dzieci rysują na małych kolorowych kartkach o kształcie kwadratów, trójkątów i kół, kim chciałyby zostać w przyszłości. Następnie podchodzą do dużego arkusza w kształcie chmury i przyklejają swoje rysunki. Arkusz zostaje w przedszkolu i jest wywieszony w widocznym miejscu.
17. Wierszyk z lukami. Nauczyciel czyta wierszyk z lukami, a dzieci podają pasujące do luk, rymujące się wyrazy o tematyce zawodowej.
18. Zakończenie zajęć. Prowadzący zajęcia życzy maluchom spełnienia marzeń zawodowych.

Aleksandra Paździor – pedagog

Elwira Tomasiak – pedagog

Barbara Kremp-Kłopotowska – pedagog

Joanna Jachim-Poleszak – dyrektor

*Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej
w Sztumie*

Jak rozmawiać z bobasem?

Mowy uczymy się przez naśladowictwo. Pierwsze reakcje głosowe to płacz, krzyk, śmiech. Również ruchy ciała wyrażają potrzeby dziecka. W wieku 2-3 miesięcy dzieci zaczynają głużyć. Są to głównie dźwięki gardłowe, które dziecko może wytwarzać nawet, jeżeli ma zaburzenia słuchu. Dźwięki te związane są tylko z ruchem dziecka, natomiast następny krok milowy to gaworzenie (5-6 m.ż.), które następuje pod warunkiem prawidłowego słuchu.

Gaworzenie to powtarzanie ciągu sylab, np. bababa, mememe. Jest to swoista zabawa dźwiękowa. Około 8 miesiąca życia dziecko reaguje na to, co się do niego mówi, reakcja ta dotyczy tonu, intonacji wypowiedzi. Pod koniec pierwszego roku życia dziecko zaczyna powtarzać sylaby, wymawiać pierwsze sylaby, jest to trzeci krok milowy w rozwoju mowy dziecka, który zależy nie tylko od rozwoju psychoruchowego, od sprawności narządów artykulacyjnych, dobrego słuchu, ale również w dużej mierze od kontaktu dziecka z otoczeniem.

Gdy bodźców z otoczenia jest zbyt mało, mowa rozwija się gorzej. Jaki stąd wniosek? Mówmy do dziecka. Dziecko winno być otoczone „kąpielą słowną”. Mówmy nawet wtedy, kiedy wydaje się nam, że nas nie rozumie. Nazywajmy przedmioty z jego otoczenia, czynności, opowiadajmy, co robimy. Mówienie do dzieci wpływa korzystnie na ich rozwój intelektualny. Ważne jest przy tym, by twarz osoby mówiącej do dziecka była przez nie widziana. Jest to pierwszy etap stymulacji rozwoju mowy. Mówiąc do dziecka, nie oczekujemy zawsze reakcji zwrotnej, czasem może to być tylko reakcja bezsłowna, np. uśmiech. Wiele matek instynktownie powtarza te dźwięki, które wydaje dziecko. Jest to tzw. stymulacja rozwoju mowy metodą „baby talk”. Następny etap stymulacji mowy to zabawy dźwiękonaśladowcze, które można zaczynać już z 8-9 miesięcznym dzieckiem np. ucząc je mówić hau, hau, pa, pa, albo am, am. Podchwytnym „produkcie słownym” malucha i powtarzamy, aczkolwiek nie zominajmy o właściwym brzmieniu danego wyrazu. Musimy być świadomi, że nasza pociecha nie powtórzy pełnego brzmienia wyrazu, ale zapamięta słuchowo.

W mowie dziecka pierwsze pojawiają się spółgłoski wargowe p, b, m. Od tych głosek w połączeniu z samogłoskami a, o, u, e, y, i można zaczynać zabawy dźwiękonaśladowcze. Trzeba się tu kierować zasadą, żeby zaczynać od tego, co jest dziecku najłatwiej powiedzieć.

Uwaga! Nie należy poprawiać dziecka, jeśli mówi niezbyt precyzyjnie. Trzeba akceptować i chwalić jego sposób mówienia. Należy jedynie samemu powtórzyć prawidłowo i zachęcać do powtarzania, ale nie zmuszać!

Propozycje zabaw można znaleźć w książeczkach Ewy Morkowskiej: „Dlaczego ziewa hipopotam” – cz. 1, „Uczymy się chuchać, dmuchać i oddychać prawidłowo” cz. 2, „Hau-hau, miau-miau, kukuryku” cz. 3.

Sylvia Nowosadko

*doradca metodyczny ds. kształcenia specjalnego
w ODN Słupsku*

Wspieranie rozwoju

ZAPROSZENIE DO REFLEKSJI

Dziecko należy wspierać w rozwoju. Hasło jest trywialne, wyniosłe, bardzo ogólne, a jednocześnie bardzo prawdziwe. Mając do czynienia z edukacją i oświatą od kilku, bardzo intensywnych lat i patrząc na nią z bardzo różnej strony (jako nauczyciel, psycholog, oczami wielu rodziców i dzieci), pozwalam sobie na różne w związku z tym zagadnieniem przemyślenia. Niestety, nie zawsze są one pozytywne i optymistyczne.

Od kilku lat przede wszystkim obserwuję wprowadzanie notorycznych zmian. Jako psycholog uważam zmianę za niezbędną, nieuniknioną i niezwykle ważną dla naszego rozwoju. Pod warunkiem jednak, że zmiana jest dostosowana do potrzeb tego rozwoju i z niego wynika.

Jako pracownik oświaty – miewam, co do wielu wprowadzanych zmian, różne wątpliwości. W ciągu zaledwie kilku lat pracy przeżyłam mnóstwo zmian przepisów i wprowadzania dziwnych nowości. Niejednokrotnie pojawiały się one tak szybko, że nie zdążyłam dostosować się do poprzednich, a już obowiązywały nowe. Będąc w wirze pracy, zazwyczaj próbowałam po prostu realizować narzucone wytyczne. Ale wielokrotnie również zastanawiałam się, po co niektóre z nich były wprowadzane? Zmiana powinna czemuś służyć, powinna mieć jakiś cel, konkretne założenia. A jeśli nie spełnia tych warunków, być może nie powinna się pojawić...?

Moja obserwacja najczęściej wskazuje, że zmiany w przepisach pojawiają się w oderwaniu od rzeczywistości oświatowej. Nie biorą one pod uwagę różnych warunków, w jakich dzieci wychowują się i kształcą. Nie uwzględniają ani ich indywidualnych potrzeb, ani też potrzeb wynikających z naturalnego rozwoju dziecka.

Patrząc na ostatnie lata, mogłabym znaleźć kilka przykładów zmian wprowadzonych w systemie oświatowym, które niekoniecznie służyły w największym stopniu „dobru dziecka”. Odwołam się jednak do bardzo czytelnego, właściwie najświeższego przykładu – wprowadzenie zmiany pt. „sześciolatki w szkołach”, a następnie – rok później wprowadzenie zmiany: „sześciolatki jednak nie w szkołach”.

Na co dzień mam do czynienia z wieloma rodzicami, głównie w sytuacjach zawodowych, ale również osobistych. Większość z nich to osoby interesujące się losem i rozwojem swoich dzieci. Popołniają błędy, ale również wyciągają z nich wnioski. Gdy rodzice trafiają do mnie na poradę lub diagnozę psychologiczną, moim obowiązkiem jest udzielenie wskazówek lub też ukierunkowanie, co będzie dla dziecka najlepsze. Mam za zadanie wskazać mocne strony dziecka oraz to, co wymaga dalszej pracy. Rodzic powinien wyjść ode mnie

bogatszy w informacje i przeświadczony o tym, że przynajmniej w jakimś stopniu wie, jak ma dalej postępować.

Wewnętrznie mam poczucie, że powinnam doradzić lub też wesprzeć rodziców w taki sposób, aby byli w stanie podjąć decyzję dla swojego dziecka najlepszą. Ostatnio jednak postawiona jestem w takiej sytuacji, że wielokrotnie nie wiem, co mam powiedzieć. Pozostaje mi kierować się dyplomatycznymi, ale też mało konkretnymi stwierdzeniami, że to, co rodzice mogą zrobić to wybrać „mniejsze zło”. Nie jestem w stanie jednoznacznie, a nawet z jakimkolwiek większym prawdopodobieństwem powiedzieć „to będzie dla tego dziecka lepsze”. Uważam, że zajmując w tej sytuacji jakiegokolwiek stanowisko, popełniałabym błąd i byłoby to przede wszystkim niezgodne z moim sumieniem.

O jakiej sytuacji teraz piszę? Aktualnie trafiają do mnie dzieci, które zostały wysłane na badania psychologiczno-pedagogiczne ze względu na to, że rodzice mają podjąć decyzję, czy dziecko powinno powtarzać klasę pierwszą. Rodzicom zostawiona została „furtka”, że w związku z cofnięciem przepisu o sześciolatkach w szkole, mogą oni do 31 marca 2016 r. podjąć decyzję o pozostawieniu dziecka ponownie w klasie pierwszej.

Jest to jeden z wielu paradoksów naszych czasów – najpierw przyspieszamy dziecko, a teraz je zatrzymujemy w klasie pierwszej. Dziecko i rodzic stawiani są przed koniecznością podjęcia bardzo trudnej decyzji. Rodzic ma prawo wyboru... Tylko jaki to jest wybór? Moim zdaniem – taki, który nie uwzględnia wielu czynników. A decyzja podjęta do 31 marca jest nieodwołalna. Nasuwa się pytanie, czy te zmiany faktycznie są dla dziecka dobre?

Jaką decyzję ma podjąć rodzic? Jeśli dziecko zostaje w klasie pierwszej, często zostaje z dziećmi mającymi już mniejsze umiejętności od niego, czyli istnieje ryzyko, że będzie się nudzić (tym bardziej, że będzie zasadniczo pracować na tych samych podręcznikach). Może również czuć się gorsze, słabsze, bo „zostało”. Malec porzuca również swoich kolegów, z którymi już zdążył nawiązać pierwsze znajomości. Z drugiej strony, idąc do drugiej klasy – a potem kolejnych – dziecko ryzykuje, że zawsze będzie słabsze w porównaniu z innymi dziećmi, będzie przejawiało również inne potrzeby jeszcze przez długi czas (w wieku 6 lat potrzeba zabawy jest jedną z głównych potrzeb dziecka). Może również napotkać na trudności, w szczególności w klasie czwartej, którym nie będzie w stanie sprostać i w pewnym momencie się zniechęci. To główne konsekwencje spośród tych, o których można mówić w tej sytuacji.

Na jakiej podstawie rodzice mieli podjąć decyzję? Czy tylko na podstawie umiejętności dziecka? Czy powinni oni również uwzględniać rozwój emocjonalny i społeczny? Jak określić, co będzie dla dziecka najlepsze? I jak podjąć decyzję do 31 marca, gdy każdy miesiąc w rozwoju dziecka jest dla niego krokiem milowym (a do września pozostaje 6 miesięcy)? Ja nie wiem.

Nie udzielałam porad rodzicom. Mówiłam o ryzyku i możliwościach wynikających z każdej decyzji, którą zdecydują się podjąć. Podkreślałam, w jaki sposób warto pracować z dzieckiem w zależności od podjętej decyzji. Wskazywałam, jak ważne jest podtrzymanie motywacji i zainteresowania dziecka, które miałyby powtarzać pierwszą klasę. Natomiast u tych, którzy idą do drugiej klasy, na ile ważna jest systematyczność, a także wspieranie w przypadku niepowodzeń. Czytelników zapraszam do refleksji, jak takie zmiany mają wpływać pozytywnie na rozwój dziecka, skoro zazwyczaj zaburzają jego naturalne potrzeby oraz wprowadzają brak poczucia bezpieczeństwa. Każdy z pewnością ma własne przemyślenia na ten temat.

Wracając do tematu wspierania rozwoju dziecka. Po pierwsze, zastanówmy się bliżej nad tym, jakie są jego potrzeby? Przede wszystkim wspomniana wyżej zabawa. Jest najważniejszą aktywnością dziecka w wieku przedszkolnym oraz młodszym wieku szkolnym. Pozwala w sposób naturalny na cieszenie się odkrywaniem, poznawaniem. Działając w rozluźnieniu, dziecko przyswaja więcej informacji w sposób dowolny, niż na zasadzie celowej nauki. Zabawa rozwija wyobraźnię, pozwala na kształtowanie się układu nerwowego dziecka, powstawaniu połączeń między neuronami.

Kolejna jest potrzeba bezpieczeństwa i akceptacji, co ma również powiązanie z subiektywnym poczuciem sukcesu dziecka. Bezpieczeństwo może być szeroko rozumiane, nie tylko jako zabezpieczenie podstawowych potrzeb. Dzieci chcą się czuć dobrze w swoim otoczeniu. Chcą wiedzieć, że rówieśnicy oraz dorośli je lubią i szanują, że mają one umiejętności niezbędne do funkcjonowania w grupie. Proszę mi wierzyć – żadne dziecko nie chce słyszeć tego, że jest w czymś kiepskie! A zastanówmy się, jakie komunikaty często im przekazujemy? „Nie zna jeszcze literek, nie przeczyta słowa, liczy tylko do 10” (a ma 6 lat!). W jaki sposób takie komunikaty mają pozostać przez dziecko niezauważone i jak mają nie wpłynąć na jego poczucie bezpieczeństwa i akceptacji w środowisku? A tymczasem jest to zupełnie niepotrzebne, ponieważ dziecko wielokrotnie ma jeszcze czas, żeby te umiejętności opanować!

I ponownie zachęcam do refleksji na temat wspierania rozwoju... Moja obserwacja i refleksja – staramy się czasami za bardzo, w sposób sztuczny, wpłynąć na to, aby dziecko miało jak najlepsze osiągnięcia, wysyła-

my dziecko za wcześnie do szkoły, posyłamy na liczne zajęcia dodatkowe, które nie pozwalają na odpowiedni wypoczynek ani na rozbudzenie potrzeby poszukiwania u dziecka.

Tak naprawdę na co dzień łamiemy naturalne potrzeby dziecka i czynimy to niestety coraz wcześniej. Zapominamy o uczeniu myślenia, a uczymy je rozwiązywania testów. Zapominamy o uczeniu umiejętności rozmowy z innymi dziećmi, ale dajemy im do dyspozycji wszelkie możliwe urządzenia komunikacyjne. Zaniedbujemy rozwój ruchowy od samego początku, każąc dziecku uczyć się całymi dniami, a potem dziwimy się, gdy dziecko nie ma rozwiniętej koordynacji oraz jest niesprawne ruchowo. Przepielniamy programy edukacyjne, zamiast uczyć poszukiwania informacji oraz zadbać o ugruntowanie podstawowych umiejętności szkolnych. Uczymy języka angielskiego bez zadbania o dobrą znajomość języka polskiego.

Podsumowując, moje subiektywne rozumienie wspierania rozwoju dziecka (poparte wieloma rozmowami oraz obserwacjami) polega na:

1. Zadbania o rozwijanie naturalnej ciekawości i chęci poznania przez dziecko – czytanie mu książek, poświęcanie czasu na rozmowę dotyczącą świata, pokazywanie mu różnych rzeczy i zjawisk i wskazywanie, jak potrafią one być niezwykle i ciekawe.
2. Pamiętaniu o tym, że zabawa jest ważna. W szczególności istotne są zabawy oparte na wyobraźni oraz zabawy ruchowe, a niekoniecznie te, które opierają się na skonstruowanych przez innych zabawkach i wymyślnych, świecących i migających urządzeniach.
3. Pozwalaniu dziecku na wybory adekwatnie do jego wieku. Pozwalaniu na wybór, dotyczący zainteresowań, dodatkowych aktywności. Wspieraniu dokonanych wyborów, aby uczyć dziecko konsekwencji.
4. Uczeniu mniej, ale ze zrozumieniem. Zasadą w jednej z terapii psychologicznych jest „Mniej znaczy więcej”. Można ją swobodnie zastosować w nauczaniu. Pamiętajmy, że mózg ludzi, jeśli jest przestymulowany przestaje przyjmować jakiegokolwiek dodatkowe informacje. Podobnie oczywiście dzieje się, gdy jest niedostymulowany.
5. Zadbania o aktywny wypoczynek dzieci, który również powinien być naturalny – zabawy na podwórku są zabawami naturalnymi, kształtującymi koordynację, wyobraźnię, usprawniającymi mięśnie, układ krążenia, wpływającymi na prawidłową postawę ciała i inne. Wiele nowych badań wskazuje, że ruch służy rozwojowi naszego mózgu i wpływa na umiejętności uczenia się. Coraz częściej mówi się o tym, że nie ma uczenia się bez ruchu i bez aktywności.

6. Robieniu różnych rzeczy z dzieckiem, spędzaniu z nim czasu. Dzieci naśladowują dorosłych, uczą się ich każdego ruchu, słowa. Nie mając wzorca, dziecko nie będzie się uczyć lub będzie poszukiwać niewłaściwych wzorców.
7. Odpowiadaniu na pytania dzieci, ale również pobudzaniu ich do zadawania pytań. Czasami nawet prowokowaniu do trudniejszych przemyśleń, zamiast udzielania gotowych odpowiedzi.

Pamiętajmy, że dzieci powinny jak najdłużej być dziećmi. Mają swoje naturalne talenty, które powinny być zauważone i dostrzegane, ale rozwijane w sposób naturalny, z wykorzystaniem dziecięcej ciekawości poznawczej. Mają swoje dziecięce potrzeby. Mają rewelacyjne spostrzeżenia, dotyczące świata zewnętrznego. Potrafią być bardzo bezpośrednie i mądre, jeśli pozwoli się im na wyrażanie tego zdania. Chcą poznawać, uczyć się i odkrywać, jeśli stworzy im się do tego warunki oraz podtrzyma tę naturalną potrzebę. Lubią się ruszać, pytać i cieszyć prostymi rzeczami, dopóki nie odkryją wszelkich technologicznych ciekawostek zaburzających wcześniejszą radość.

Przede wszystkim wspierając rozwój dziecka, bądźmy z nim w różnych momentach. Ale bądźmy w sposób naturalny, prawdziwy, wyzbyty sztuczności i wymuszonych zmian. Tylko wtedy prawdziwie zadbamy o jego rozwój, a przy okazji sami będziemy mieć z tego ogromną satysfakcję, zarówno jako rodzice, jak i nauczyciele.

Danuta Hałasiewicz-Tokarska
psycholog
w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej
w Słupsku

Integracja zaczyna się w sercu człowieka

Od 10 lat jestem wychowawcą klasy integracyjnej, w której prowadzę zajęcia języka polskiego, a obecnie jestem także nauczycielem wspomagającym. Nie jest to praca łatwa, ale mimo wszystko daje dużo satysfakcji, zwłaszcza wtedy, gdy widzę uśmiechnięte i zadowolone ze swoich sukcesów twarze dzieci.

Jednak, aby klasa integracyjna stanowiła jedność, potrzeba dużo pracy i cierpliwości, ale także uświadomienia dzieciom zdrowym tolerancji i życzliwości. Tego wszystkiego nie osiągniemy w pół roku, w klasie pierwszej, gdy dzieci się spotkają; to wymaga czasu.

Małe dzieci akceptują wszystkich takimi, jakimi są, z ich niedoskonałościami, wadami. Potrafią bez obaw i ze spokojem z nimi rozmawiać, bawić się. Niepełnosprawność nie stanowi dla nich żadnej bariery. Są otwarte, wrażliwe, szczerze, pełne pozytywnych uczuć, dlatego też bez problemu przyjmują do swojego grona dziecko z dysfunkcjami. Nieco inaczej wygląda sytuacja, gdy dzieci są w gimnazjum. Gimnazjalista nie jest już taki otwarty. Młody człowiek jest skupiony na sobie i na tym, by jak najlepiej być postrzeganym przez rówieśników. O ile wcześniej nie miał żadnego kontaktu z osobami niepełnosprawnymi, staje w obliczu nowej, trudnej dla siebie sytuacji. Musi nauczyć się akceptacji, współpracy i współistnienia. Początki jak zawsze bywają trudne. Jednak młodzie szybko się uczą, a zwłaszcza, gdy wzorem do naśladowania stają się nauczyciele, wychowawcy. Szybko przekonują się, że przynależność do klasy integracyjnej przynosi korzyści obu stronom. Daje szczególną szansę wszechstronnego rozwoju wszystkim dzieciom. Dzieci zdrowe uczą się akceptacji niepełnosprawności, mają większą świadomość, że nie wszyscy są jednakowi, co nie znaczy, że przez to gorsi. Potrafią ocenić możliwości niepełnosprawnych rówieśników, służą pomocą, zachęcają do wspólnej zabawy, nauki. Dzieci zdrowe obserwując zmagania dzieci niepełnosprawnych z ich ułomnościami, uczą się większej wytrwałości i cierpliwości w pokonywaniu własnych trudności. Dzieci niepełnosprawne mobilizują się do większego wysiłku, wykazują większą samodzielność, dojrzałość społeczną, stają się bardziej komunikatywne, zdobywają pewność siebie, dowartościowują się. Często zapominają o swoich ułomnościach i o tym, że są „inne”.

Jednak przed nauczycielem, który rozpoczyna pracę jako wspomagający w klasie integracyjnej z uczniami z niepełnosprawnościami, stają dodatkowe wyzwania. Przede wszystkim musi on dokonać modyfikacji programu nauczania, która

uwarunkowana jest możliwościami danego dziecka. Daleko idąca indywidualizacja procesu dydaktyczno-wychowawczego ma na celu jak najlepsze dostosowanie warunków w szkole do potrzeb konkretnego dziecka. W klasie może być (zgodnie z Rozporządzeniem Ministra Edukacji Narodowej z dnia 17 listopada 2010 r. w sprawie warunków organizowania kształcenia, wychowania i opieki dla dzieci i młodzieży niepełnosprawnych oraz niedostosowanych społecznie w przedszkolach, szkołach i oddziałach ogólnodostępnych lub integracyjnych Dz. U. z 2014 r. poz. 414) do pięciu uczniów niepełnosprawnych z różnymi dysfunkcjami, dlatego program, który jest przygotowany dla takiego zespołu, musi być realizowany w sposób elastyczny.

W klasie integracyjnej prawie na każdej lekcji pracuje dwóch nauczycieli – nauczyciel wiodący i wspomagający. Z własnego doświadczenia wiem, jak bardzo ważny jest dobór nauczycieli oraz ich dopasowanie, wzajemna akceptacja i tzw. rozumienie się bez słów. Pracując jako nauczyciel wspomagający, mam świadomość, że pracujemy razem i wspólnie tworzymy klimat na lekcji. Wiem, że w każdej chwili możemy na siebie liczyć, z kolei na naszą pomoc mogą liczyć wszystkie dzieci w klasie. Wspólnie czuwamy nad realizacją zadań, ale ja w szczególności dbam o dobro dzieci z dysfunkcjami.

Praca w klasie integracyjnej wymaga od nauczyciela uwzględnienia znacznych różnic możliwości intelektualnych dzieci. Począwszy od tych zdrowych, które także pracują na różnych poziomach umiejętności i wiedzy własnej, a skończywszy na dzieciach z dysfunkcjami, których poziom wiedzy i umiejętności jest także różny (dzieci z zespołem Downa, z zespołem Aspergera, autyzmem, niedosłuchem, niedowidzeniem, upośledzeniem w stopniu lekkim lub umiarkowanym). W klasie integracyjnej praca prowadzona jest na kilku poziomach. Polega to na obniżaniu wymagań w stosunku do niektórych, jak i podnoszeniu poprzeczki w odniesieniu do uczniów uzdolnionych.

Przygotowujemy z koleżanką różne materiały dla tych dzieci, różne prace, zadania, gry logiczne. Bardzo istotnym elementem, o którym nie można zapomnieć, jest stworzenie dla wszystkich dzieci takich samych warunków, takich sytuacji, dzięki którym odniosą sukces. Sukces na miarę swoich możliwości. Zatem oceniamy przygotowanie merytoryczne, ale i wkład pracy włożony w wykonanie zleconej pracy. Każde dziecko może się czymś wykazać. To nasza, nauczycieli rola, by wskazać gimnazjalistom ich mocne strony. Ponadto, jako nauczyciel wspomagający, muszę wykazać się niewyczerpalnymi pokładami cierpliwości, tolerancji, życzliwości, otwartości oraz empatii. Co niestety okazuje się często bardzo trudne.

Tak naprawdę nie każdy odnajdzie się w roli nauczyciela wspomagającego. Każdy nauczyciel ma przecież swoje lepsze lub gorsze dni, ale dla dzieci zawsze musimy być uśmiechnięci i zadowoleni, musimy umieć je pocieszyć i nie denerwować się, gdy coś im nie wychodzi lub czegoś nie chcą zrobić. Dlatego niezwykle ważna jest atmosfera w klasie – życzliwość, akceptacja, tolerancja.

Dzieci, nauczyciel prowadzący, wspomagający, dostosowana atmosfera – to ważne elementy w szkolnej rzeczywistości. Nie możemy jednak zapominać o jeszcze jednym szczególnie ważnym elemencie w kształceniu dzieci – mianowicie o rodzicach. Współpraca z rodzicami jest niczym wisienka na torcie. Od jej kształtu i przebiegu zależy zadowolenie dzieci, obraz nas jako pedagogów oraz poczucie bezpieczeństwa i spokoju opiekunów. Jeżeli rodzice akceptują nasze działania, często kontaktują się z wychowawcą, nauczycielami, włączają się w życie szkolne, dzielą problemami i proszą o radę w sprawie wychowania swoich pociech – to mamy ułatwione zadanie, a proces edukacji przebiega kompleksowo. Zdaniem wielu rodziców, ich dzieci najwięcej uczą się właśnie w klasie integracyjnej w szkole ogólnodostępnej. Często okazuje się, że nie wiedza teoretyczna sensu stricto jest najważniejsza, ale właśnie uspołecznienie, nabywanie pewnych wzorców zachowań, poprawnych relacji międzyludzkich jest tym, co najbardziej ułatwi w przyszłości życie tym dzieciom.

Praca w klasie integracyjnej to specyficzny aspekt pracy pedagogicznej, w której ważnym elementem jest aspekt poznawczy i emocjonalny, ale przede wszystkim atmosfera zaufania, akceptacji i wzajemnego wspierania. Jakże trafne, w kontekście pracy z dziećmi z dysfunkcjami, okazują się słowa papieża Jana Pawła II, które padły w jednej z homilii – *Potrzeby osób niepełnosprawnych są normalnymi potrzebami ludzi, którzy z pewnych względów słabsi pozostają zawsze osobami dążącymi do pełnego wyrażenia własnej wartości. Wsparte skuteczną pomocą mogą wyzwolić w sobie niespożytą energię oraz wartości o wielkim znaczeniu dla całej wspólnoty.*

Joanna Kierul-Cieślak
nauczyciel języka polskiego
i nauczyciel wspomagający
w Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi nr 4
w Słupsku

Funkcjonowanie ucznia 6-letniego w grupie rówieśniczej i w grupie 7-latków

Różnice rozwojowe między dziećmi sześciu- i siedmioletnimi są znaczne. Około 6 roku życia dziecka następuje skok rozwojowy. Są to szybkie zmiany w organizmie, które następują w krótkim czasie. Dziecko 7-letnie jest już po tych zmianach. Oznacza to, że sześciolatek jest jakościowo innym małym człowiekiem niż siedmiolatek. Prawdopodobnie rozwijające się dziecko w wieku 5,5 do około 6,5 roku życia podlega istotnym zmianom rozwojowym we wszystkich sferach. Uaktywnia się bowiem układ hormonalny, który wpływa na rozwój fizyczny i nerwowy. Zmiany w rozwoju fizycznym to wzrost i twardnienie kości, ale przede wszystkim pierwszy etap kostnienia nadgarstka – część chrząstek zamienia się w kości. Dzięki temu dłoń jest bardziej odporna na zmęczenie, wzrasta płynność i szybkość jej ruchów. Dziecko zaczyna ładniej rysować, dokładniej wycinać. Łatwiej uczy się pisania w liniach, precyzyjniej łączy literki. Rozwijają się narządy wewnętrzne: płuca – lepiej dotleniają organizm, wydajniej pracuje serce, zwiększa się pojemność żołądka. Powoduje to większą potrzebę ruchu, zmniejszoną częstotliwość przyjmowania pokarmów, przy jednoczesnej zwiększonej objętości jednorazowej porcji. Mięśnie stają się silniejsze. Dziecko jest bardziej odporne na zmęczenie. Fizycznie dojrzewa do dłuższego przebywania poza domem czy przedszkolem, gdzie mogło odpocząć podczas np. leżakowania.

Znaczące są również zmiany w układzie nerwowym. Poprawia się dokładność i szybkość przewodzenia impulsów, powoli zanikają współruchy, poprawia się koordynacja ruchów, integracja informacji z różnych narządów zmysłowych. Dzieje się to dzięki dojrzewaniu dróg nerwowych. Dojrzewają również receptory zmysłów – poprawia się zdolność utrzymywania równowagi, polepsza się odbiór bodźców słuchowych, dotykowych, węchowych, smakowych, wyostroża się wzrok i wrażliwość na barwy. Dojrzewają struktury kory mózgowej odpowiedzialne za procesy myślowe – pojawia się myślenie konkretno-wyobrażeniowe operacyjne na konkretach, co umożliwia uczenie się matematyki. Dojrzewają również struktury kory mózgowej odpowiedzialne za czynności typowo szkolne – poprawia się wzrokowe i słuchowe spostrzeganie analityczno-syntetyczne. Dzieci łatwiej różnicują podobne do siebie litery: l, ł, t, f; p, b, g, d; m, n, u, w oraz lepiej odróżniają głoski. Poprawia się zdolność do dłuższego skupiania uwagi (początek uwagi dowolnej), lepsza jest pamięć trwała. Wzrasta siła procesów hamowania – dzieci zaczynają kontrolować emocje, są spokojniejsze. Zasadnicza różnica między 6-latkami, a 7-latkami polega na tym, że sześciolatek jest w trakcie zmian rozwojowych, a siedmiolatek od roku wykorzystuje już to, co zmieniła w nim natura. Oczywiście są znaczne różnice indywidualne. Z obserwacji moich wynika, że są dzieci tak rozwinięte, że dorównują, a nawet wyprzedzają starszych o rok kolegów. Są też 7-latki na poziomie młodszych dzieci. Te pierwsze, osiągają sukcesy od momentu

przekroczenia progów szkoły. Natomiast te niedojrzałe zmagają się od początku z problemami. Dlatego tak ważna moim zdaniem jest decyzja świadomych rodziców lub wsparcie poradni psychologiczno-pedagogicznej przed zapisaniem dziecka do pierwszej klasy.

Tylko dwa lata obowiązywała ustawa o obowiązku szkolnym dzieci 6-letnich. W roku szkolnym 2014/2015 do szkoły trafiły dzieci z rocznika 2007 oraz urodzone w pierwszym półroczu 2008 r., czyli 6-latki. W obecnym roku szkolnym pierwszego września naukę rozpoczęły wszystkie dzieci 6-letnie oraz dzieci z drugiej połowy rocznika 2008. Czy tylko od dwóch lat mamy w szkole dzieci 6-letnie? Nie do końca jest to prawda. Odkąd pamiętam, w klasach pierwszych były dzieci młodsze od siedmiolatek. Nawet wśród moich koleżanek są takie, które naukę rozpoczęły w wieku sześciu lat, a było to dobrych kilkadziesiąt lat temu.

W czasie mojej ponad trzydziestoletniej pracy również miałam w swoich klasach dzieci 6-letnie. Były to zazwyczaj dzieci, które osiągnęły gotowość szkolną i mając świadomych tego rodziców, trafiły do pierwszej klasy. Ich rozwój psychiczny w zakresie procesów poznawczych nie odbiegał od starszych o rok kolegów. Natomiast zauważalna była niedojrzałość emocjonalna i społeczna. I ta niedojrzałość wyróżnia również dzisiaj dzieci 6-letnie, które znalazły się w grupie siedmiolatek. Nie kierują się one poczuciem odpowiedzialności czy obowiązku. Dążą do zaspokojenia przyjemności a unikania przykrości. Chcą się bawić, być nagradzane, chwalone, mieć atrakcyjne przybory szkolne. Są egoistyczne w dążeniu do zaspokojenia tych potrzeb. Łatwo się obrażają, są płaczące, skarżące na innych. Siedmiolatki są już odpowiedzialne i obowiązkowe, lepiej znoszą trudności i niepowodzenia. Potrafią panować nad swoimi emocjami, ponieważ ich układ nerwowy jest bardziej dojrzały.

Rozwój społeczny to umiejętność współzycia i współdziałania w grupie. To znajomość norm społecznych, gotowość do podjęcia obowiązków związanych z przyjęciem roli ucznia oraz zmniejszanie się egocentryzmu – tak typowego dla małych dzieci. Siedmiolatki mają więcej doświadczenia w życiu społecznym, bo są po prostu starsze. Nawet, jeżeli nie uczęszczały do przedszkola, to łatwiej i szybciej potrafią dostosować się do norm obowiązujących w szkole i klasie. Sześciolatki potrzebują na to więcej czasu.

Alicja Sokolowska

*nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej
w Szkole Podstawowej nr 2 w Ustce*

BIBLIOGRAFIA:

1. Janiszewska B., *Sześciolatek uczeń*, WSiP, Warszawa 2008.
2. Przetacznik-Gierowska M., Makiełło-Jarza G., *Psychologia rozwojowa i wychowawcza wieku dziecięcego*, WSiP, Warszawa 1992.
3. Żebrowska M. (red.), *Psychologia rozwojowa dzieci i młodzieży*, PWN, Warszawa 1980.

Otwarte umysły, otwarta szkoła

O PROJEKTACH W GIMNAZJUM Z ODDZIAŁAMI INTEGRACYJNYMI NR 4 W SŁUPSKU

Projekt edukacyjny to jedna z aktywizujących metod nauczania, która stawia na wspólne działanie nauczycieli oraz uczniów, może być zastosowana do realizacji podstawy programowej każdego przedmiotu. Planowe działania uczniów, mające na celu rozwiązanie konkretnego problemu, z zastosowaniem różnorodnych metod, sprzyjają poszerzaniu wiedzy, rozwijają samodzielność w podejmowaniu decyzji, zwiększają motywację, a także uczą dobrej organizacji pracy.

Uczniowie naszego gimnazjum biorą udział w licznych projektach na temat odmienności innych kultur, historii najnowszej naszego kraju, zdrowego stylu życia, pomocy innym w formie wolontariatu oraz dotyczących różnorodnych zagadnień związanych z przedmiotami nauczonymi w szkole. Prowadzone projekty mają zasięg lokalny, ogólnopolski, a także międzynarodowy.

Dużym zainteresowaniem wśród młodzieży cieszą się projekty międzynarodowe, organizowane przez nauczycieli języków obcych, takie jak: „Peace – lekcja tolerancji” oraz szkolna wymiana młodzieży z zaprzyjaźnionym gimnazjum w Walsrode w Niemczech.

Projekt „Peace – lekcja tolerancji” to niezwykle ciekawy sposób na poznanie obcych kultur, religii, obyczajów przez młodych ludzi. Daje możliwość uwrażliwienia także na potrzeby innych. Pozwala uczniom dowiedzieć się, że ich rówieśnicy z różnych stron świata mają podobne zainteresowania, marzenia, słuchają podobnej muzyki. Wielką zaletą tego projektu jest fakt, że zajęcia są prowadzone w języku angielskim, co pozwala młodym ludziom na sprawdzenie swoich umiejętności językowych z jednej strony, z drugiej zaś stanowi doskonałe ćwiczenie konwersatoryjne.

Wymiana polsko-niemiecka młodzieży, która organizowana jest od pięciu lat, to kolejny projekt cieszący się dużą popularnością wśród naszej młodzieży.

Jako otwarta szkoła nie boimy się wyzwań. W tym roku szkolnym pierwszy raz przystąpiliśmy do programu edukacyjnego realizowanego w formie międzynarodowego konkursu „Odyseja umysłu”, w którym co roku bierze udział kilkadziesiąt tysięcy uczniów i studentów z całego świata. Patronat nad polską edycją sprawuje MEN. Celem „Odysei umysłu” jest inspirowanie rozwoju kreatywnego i krytycznego myślenia poprzez zachęcanie do twórczego rozwiązywania problemów. Uczestnicy programu samodzielnie analizują różnorodne zadania, poszukują możliwości ich rozwiązania i tre-

nują dochodzenie do rozwiązania dzięki wysiłkowi grupy. Odyseusze uczą się marzyć, myśleć (samodzielnie i nieszablonowo) oraz tworzyć. Nasi uczniowie wykazali się otwartością, innowacyjnością, przełamali schematy i przyzwyczajenia. Mimo iż zabrakło im dosłownie 1 punktu, by dostać się do etapu ogólnopolskiego, wykazali się ogromną pomysłowością.

Inspirujące i pobudzające wyobraźnię są również projekty historyczne. W tym roku szkolnym nasza młodzież wzięła udział w projekcie „Młodzi detektywi na tropie czyli lokalne badania nad pamięcią ludzką. Historia pisana przez życie”. Zadanie, jakie mieli uczniowie do wykonania, polegało na opisanie wspomnień osób zaangażowanych w historyczne wydarzenia na Pomorzu, związane z wydarzeniami Grudnia 70. Realizując wyznaczone cele, uczniowie uczyli się historii w przyjemny i niekonwencjonalny sposób.

„Gazety świata – świat gazet” to inny ciekawy projekt wykonywany przez uczniów naszego gimnazjum. Polegał on na pozyskaniu za pośrednictwem ambasad i konsulatów oraz osób prywatnych czasopism z jak największej liczby państw. Zebrano czasopisma z ponad 80 krajów i zorganizowano wystawę. Dzięki projektowi uczniowie mogli poznać różne kultury, języki, różną geografie państw, różnorodność wydań czasopism oraz ciekawostki.

Bardzo dużą popularnością w szkole cieszą się także projekty związane z tematyką zdrowego stylu życia. Są to – Ogólnopolski Program Edukacyjny „Trzymaj Formę!” oraz „Żyj smacznie i zdrowo” organizowany przez firmę Winiary. Młodzież biorąc udział w tych projektach, dowiadyuje się, czym jest edukacja w zakresie trwałego kształtowania właściwych nawyków żywieniowych. Sama promuje zasady aktywnego stylu życia, dowiadyuje się, co to jest zbilansowana dieta i czym jest aktywność fizyczna.

W zdrowym ciele zdrowy duch, zatem nie zapominamy o kształtowaniu poprawnych nawyków związanych z ruchem. Od roku w naszej szkole realizujemy projekt „W-F z Klasą” przy wsparciu Centrum Edukacji Obywatelskiej oraz „Gazety Wyborczej” i portalu Sport.pl. Działania finansuje Ministerstwo Sportu i Turystyki, a program jest objęty honorowym patronatem Ministra Sportu i Turystyki, Ministra Zdrowia oraz Minister Edukacji Narodowej. W ramach programu dbamy o to, by uczniowie mieli bardziej zróżnicowane i bliż-

sze ich oczekiwaniom zajęcia wychowania fizycznego. W ramach Sportowego Okrąglego Stołu odbyła się debata na temat ulepszania lekcji w-f. W aktywność sportową szkoły zostali włączeni także rodzice. Powoli dostrzegalne są rezultaty w postaci coraz większej liczby uczniów zaangażowanych, z drugiej strony uważamy coraz mniejszą liczbę zwolnień lekarskich z zajęć.

Turniej edukacyjno-sportowy „Prewencja, ale inaczej” to kolejna propozycja dla uczniów naszego gimnazjum. Organizatorami przedsięwzięcia już od wielu lat, oprócz funkcjonariuszy policji, jest Stowarzyszenie Bezpieczny Region Słupski. Mundurowi z komendy miejskiej w ten sposób propagują wiedzę na temat pracy Policji, unikania zagrożeń i zachowania w niebezpiecznych sytuacjach.

Nowością są projekty kulinarne takie jak konkurs Tesco dla Szkół – „Przyszłość na talerzu”. Jest on organizowany w ramach trzynastej edycji programu Tesco dla Szkół, w którym mogą brać udział zespoły ze szkół podstawowych i gimnazjalnych. Celem konkursu jest edukacja i propagowanie wiedzy o pochodzeniu, składzie i jakości produktów spożywczych, zdrowym żywieniu, zasadach niemarnowania żywności oraz promowanie wśród uczniów pozytywnych postaw w zakresie zdrowego stylu życia i żywienia.

Nasza szkoła w swoich działaniach wychowawczych i edukacyjnych dąży do kształtowania u uczniów otwartej i prospołecznej postawy. Wspiera ich aktywność obywatelską oraz umiejętność pracy zespołowej. Różnorodność projektów oraz partnerów sprawia, że każdy uczeń może znaleźć swoje miejsce w programie zgodnym z jego zainteresowaniami i predyspozycjami. Staramy się kształtować uczniów twórczych, otwartych, myślących, odważnych, nie bojących się marzyć, ale przede wszystkim umiejących spełniać swe marzenia.

Adrian Borysewicz

nauczyciel historii

opiekun Samorządu Szkolnego

*w Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi nr 4
w Słupsku*

Nauczyciel – mediator

Powszechnie znane jest nam powiedzenie, że szkoła uczy, wychowuje i bawi. Szkoła to miejsce, gdzie uczniowie zdobywają wiedzę, nabywają nowe umiejętności, doświadczenia, ale to także „wspólnota” ludzi – pewien system, którego wszystkie elementy łączą się. To tu młodzi ludzie odkrywają wiele nowych rzeczy, zawierają pierwsze przyjaźnie, przeżywają pierwsze rozczarowania w relacjach z rówieśnikami. Uczą się komunikacji w grupie.

Zdaniem H. Gasik, „konflikt jest zjawiskiem nieuchronnie wpisanym w życie społeczne”¹. „Jeśli ludzie się spotykają, komunikują ze sobą, są otwarci, to prędzej czy później pojawiają się między nimi różnice prowadzące do konfliktu. Wraz ze wzrostem zaufania do innych ujawniają się różnice poglądów, wartości, preferencji, upodobań, nawyków, interesów”². Jest to sytuacja naturalna. Ludzie różnią się pomiędzy sobą pod wieloma względami. Im większe dzielą ich różnice, tym trudniej radzić sobie z nimi w grupie.

Na przestrzeni ostatnich lat w szkole wyraźnie widać wzrost zachowań agresywnych, zarówno wśród młodzieży, jak i dzieci. Agresja fizyczna występuje obok innych form zachowań agresywnych, tj. agresja werbalna, niszczenie przedmiotów, a także wykluczenie z grupy rówieśniczej. Jednym z nowych zagrożeń płynących z korzystania z internetu jest tzw. cyberprzemoc. Podstawowe formy tego typu agresji to: werbalne nękanie, straszenie, szantażowanie z użyciem sieci, rejestrowanie zdjęć i filmów i rozsyłanie ich w szybkim czasie do dużej liczby ludzi oraz publikowanie kompromitujących informacji.

Klasyfikując formy zachowań agresywnych i przemocy w szkole, należy wymienić: „zachowania fizyczne – bicie, kopanie, plucie, niszczenie cudzej własności, rzucanie przedmiotów czy wymuszanie pieniędzy; słowne – wyzywanie, ośmieszanie, obrażanie, grożenie; niewerbalne – grożenie pięścią, pokazywanie nieprzyzwoitych gestów. Zachowania te mogą występować w dwóch postaciach: bezpośredniej – kiedy uczeń bije ośmieszanego ucznia lub pośredniej – kiedy uczeń rozpowiada o kimś plotki bądź namawia innego, aby ten ktoś kopnął, przezywał itp.”³.

Niewątpliwie szkoła to miejsce, gdzie ścierają się odmienności międzyludzkie, jest podstawowym obszarem rozwoju poznawczego i emocjonalnego dziecka. Jest miejscem, które powinno zapewnić każdemu uczniowi poczucie bezpieczeństwa. Tu rozwija się osobowość ucznia, kształtuje jego odporność na patologie społeczne. Dlate-

go też, szkoła powinna uczyć poprawnych relacji społecznych, prawidłowego funkcjonowania w grupie, alternatywnych zachowań wobec patologii, uczestniczyć w procesie wychowawczym. *Ważne w szkole staje się zatem, nie tylko reagowanie na niepożądane zachowania. Dziś należy przede wszystkim pokazać młodym ludziom, że konflikt można rozwiązać w inny sposób.*

W zapobieganiu zjawisku agresji rówieśniczej alternatywną metodą wychowawczą w szkole jest obecnie mediacja. Mediacja według J. Passela to nie tylko technika rozwiązywania konfliktów, ale także sposób, by nauczyć nas rozmawiać ze sobą ponad podziałami, dochodząc do kompromisów w codziennym życiu. Sprawiedliwość naprawcza daje możliwość wypowiedzenia się ofierze, a sprawcy okazję do zadośćuczynienia. Według definicji Słownika Wyrazów Obcych „Mediacje (łac. *mediatio* od *mediare* «być w środku, pośredniczyć» od *medius* 'środkowy; bezstronny') – to metoda rozwiązywania sporów, w której osoba trzecia pomaga stronom we wzajemnej komunikacji, określeniu interesów i kwestii do dyskusji oraz dojściu do wspólnie akceptowalnego konsensusu. Proces ten ma charakter dobrowolny, poufny i nieformalny”.

Mediacja szkolna jest więc zarazem szansą redukcji konfliktów wśród uczniów, jak i sposobem zapobiegania zachowaniom agresywnym. Mediatorami w szkole mogą być zarówno nauczyciele, pedagog, psycholog, jak i przygotowani do tego sami uczniowie. Wdrażanie mediacji w placówce edukacyjnej może, a nawet powinno, angażować wiele osób. Wraz z nimi pojawiają się nowe aktywności. Daje to alternatywę kreatywnego spędzania czasu przez uczniów.

Wyróżniamy cztery zasady mediacji: dobrowolność, poufność, bezstronność i neutralność. W przypadku mediacji rówieśniczych mówi się jeszcze dodatkowo o zasadzie rezygnacji z kar. W praktyce oznacza to, że w trakcie mediacji nauczyciele zobowiązują się do niestosowania kar wobec uczniów, którzy do niej przystąpili. Proces mediacji kończy się każdorazowo podpisaniem ugody.

Od dziewięciu lat jestem nauczycielem w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Marynarza Polskiego w Damnicy. Pracuję z młodzieżą z niepełnosprawnością intelektualną, głównie w stopniu umiarkowanym, ale mam też styczność z uczniami z lekką niepełnosprawnością. To młodzi ludzie z licznymi problemami zdrowotnymi, funkcjonalnymi i dysfunkcjami rozwojowymi. Rozwiązywanie konfliktów w mojej klasie jest podstawą codziennej pracy. Niemal każdego

dnia pojawiają się nowe problemy wychowawcze, nieporozumienia pomiędzy uczniami, konieczne do rozwiązania na miejscu. Nie „wzywam” na pomoc rodziców, opiekunów. Stosuję w swojej pracy elementy mediacji.

Moją najlepszą strategią jest współpraca z samymi uczniami. Pamiętam o zasadzie szanowania interesów wszystkich stron, biorących udział w konflikcie. Dla mnie nie ma przegranych i wygranych. Moja strategia wymaga akceptacji każdego ucznia, aktywnego słuchania, twórczego myślenia, umiejętności rozmawiania, otwartości na odmienne punkty widzenia. Często jestem negocjatorem, który akceptuje różnorodne uczucia uczniów oraz dostosowuje się do nich. Staram się nie krytykować, nie pouczać, ale zrozumieć dane zachowanie dziecka. Staram się w swoich oddziaływaniach pedagogicznych stwarzać klimat bezpieczeństwa i wzajemnego zaufania.

W roku szkolnym 2015/2016 Stowarzyszenie Interwencji Prawnej z siedzibą w Warszawie ogłosiło I edycję konkursu „Nauczyciel-Mediator” im. Joanny Kubiak. Konkurs ten odbywał się pod honorowym patronatem Ministra Edukacji Narodowej oraz Rzecznika Praw Dziecka. Patronat medialny objęła: Polska the Times.

Głównym celem konkursu była promocja form rozwiązywania konfliktów bez przemocy, w tym przede wszystkim mediacji jako metody pracy nauczycieli. Ponieważ temat pracy był mi bliski, dotyczył moich działań zawodowych, wzięłam w nim udział i wygrałam nagrodę główną. W pracy konkursowej przedstawiłam swoją klasę, czyli uczniów klasy VI c Szkoły Podstawowej nr 2 w Specjalnym Ośrodku Szkolno-Wychowawczym im. Marynarza Polskiego w Damnicy. Przybliżyłam codzienne problemy tej grupy rówieśniczej, konflikty i sposoby ich rozwiązywania. Opisałam stosowane przeze mnie elementy mediacji, czy komunikacji bez przemocy. W pracy poruszyłam temat problemu komunikacji uczniów z niepełnosprawnością intelektualną. Mówiłam o konieczności dostosowania mojego sposobu komunikowania się do każdego dziecka indywidualnie, ponieważ każde potrzebuje innego wsparcia z mojej strony. Pisałam także na temat dostosowania metod i formy pracy na zajęciach do możliwości ucznia, dostosowania liczby bodźców w sali lekcyjnej. W procesie wychowawczym o konieczności powtarzania reguł obowiązujących w klasie oraz jasnym wyznaczeniu granic i ich egzekwowaniu przez wszystkich nauczycieli TEAM-u. Poruszyłam problem dostrzegania i nagradzania nawet najmniejszych, ale pozytywnych zachowań, szukaniu przyczyn niewłaściwych postaw.

Cieszę się, że wzięłam udział w tym konkursie. Na uroczystej gali 22 lutego 2016 r. w Warszawie, Rzec-

nik Praw Dziecka, Pan Marek Michalak wręczył mi nagrodę główną, w ramach której otrzymałam 1100 zł na wydatki związane z rozwojem osobistym, w zakresie rozwiązywania konfliktów bez przemocy. Przyznano mi także indywidualny cykl sesji couchingowych. Dzięki tej wygranej będę mogła wzbogacić swoje wiadomości z zakresu mediacji, a tym samym będę mogła w jeszcze bardziej profesjonalny sposób pomóc swoim uczniom.

Bożena Szycko

*nauczyciel funkcjonowania, techniki
i zajęć rewalidacji indywidualnej
w SOSW w Damnicy*

PRZYPISY:

1. H. Gasik, Metody rozwiązywania sytuacji konfliktowych w szkole, www.ore.edu. pl.
2. K. Balawejder, „Rozwiązywanie konfliktów międzyludzkich”, Wydawnictwo UŚ, Katowice 1994.
3. J. Kołodziejczyk, Agresja i przemoc w szkole, s.2.

*Julia Perzyńska-Wydrych – Laureatka
Gimnazjum nr 29 w Szczecinie, klasa I*

Mamo

mamo
ja rozumiem
ja wiem
ja chętnie spełnię
twoje kolejne marzenie
o mnie w sukience z trawy
o mnie we włosach z fal morskich
o mnie w butach z gwiazd
o mnie stojącej na scenie
i nagrodzonej za wiersz
ale musiałabym go najpierw napisać
wiersz tak prosto z serca
a nie umiem
nie potrafię i nie chcę

Z tomu „Krzyk pióra”, Słupsk 2016

Goalcha

ULICZNA ODMIANA PIŁKI RĘCZNEJ

Częścią procesu wychowania w szkole podstawowej jest wychowanie fizyczne. Jego zadaniem jest rozwijanie sprawności ruchowej dzieci, kształtowanie prawidłowej budowy ich ciała, podnoszenie odporności i zdrowia ich organizmu, ale przede wszystkim wyrabianie u dzieci nawyku aktywnego spędzania wolnego czasu.

W dobie dominacji komputerów i przewadze aktywności biernej, należy jak najwcześniej tworzyć warunki sprzyjające spontanicznej i zorganizowanej aktywności ruchowej dziecka. Należy zabiegać o czynny udział dziecka w grach i zabawach ruchowych, których celem jest przeżywanie ruchu (eksperymentowanie, odkrywanie, zdobywanie doświadczeń psychomotorycznych).

Ćwiczenia, zabawy i gry z piłką to ogromne bogactwo środków ruchowych, duża zmienność i niepowtarzalność. To możliwość spotkania się z innymi ludźmi, wywołująca uczucia radości, przyjemności, satysfakcji.

Podczas ćwiczeń, zabaw i gier z piłką dziecko ma możliwość:

- otwarcie wyrażać swoje myśli i uczucia,
- bronić swoich praw,
- wyrażać uczucia pozytywne i negatywne,
- przejawiać inicjatywę,
- przyjmować uczucia i opinie na swój temat od innych,
- stanowić swoje prawa, wyrażać osobiste opinie i przekonania,
- zabierać głos na szerszym forum,
- nie reagować złością czy agresją na własne poczucie krzywdy i winy,
- prowadzić ze sobą monolog wewnętrzny.

Gra sportowa pomaga wierzyć we własne siły i możliwości, a współpraca z innymi uczy pełnienia ról społecznych. Uczestniczenie we współzawodnictwie uczy wygrywać bez pychy, przegrywać bez urazy, uczy podejmowania dialogu ze stroną przeciwną. Każda gra sportowa przebiega według określonych reguł, a ich przestrzeganie uczy poszanowania norm i staje się integralną częścią systemu wychowania.

Te przemyślenia dotyczące roli gier zespołowych w kształtowaniu osobowości jednostki stały się podstawą opracowania innowacji pedagogicznej „Rozwijanie aktywności ruchowej dzieci w klasach 1-3 poprzez wdrażanie ich do gry zespołowej – piłka ręczna”, która w roku szkolnym 2015/2016 jest realizowana w Szkole Podstawowej z Oddziałami Integracyjnymi nr 5 w Słupsku w klasie I B. Program jest prowadzony przez dwie

nauczycielki (nauczycielkę klas 1-3 oraz nauczycielkę wychowania fizycznego), w dwóch językach: polskim i angielskim (w związku z realizowaną również w tej klasie innowacją z języka angielskiego).

Główne cele innowacji to:

- wyrabianie postaw prozdrowotnych, nawyków aktywnego wypoczynku,
- kształtowanie umiejętności współdziałania w zespole, zdrowej rywalizacji i współzawodnictwa,
- rozwijanie sprawności psychofizycznej,
- opanowanie podstawowych umiejętności techniczno-taktycznych gry – piłki ręcznej.

Cele szczegółowe:

- wyrabianie poczucia odpowiedzialności, pobudzanie procesów myślenia,
- kształtowanie umiejętności przeżywania radości zwycięstwa i smutku, niepowodzenia w zespole,
- rozwijanie empatii,
- doskonalenie rozwoju fizycznego, ruchowego, umysłowego (przeżywanie pozytywnych emocji),
- zapoznanie i przyswojenie reguł fair play: poszanowanie reguł gry, szacunek dla przeciwnika, zachowanie równych szans, niewykorzystywanie przewagi losowej,
- stwarzanie możliwości zaspokajania potrzeby ruchu, poznawania otoczenia, określania własnych możliwości i rozładowywania potrzeb stłumionych,
- wyrabianie umiejętności samooceny i budowanie poczucia własnej wartości,
- kształtowanie koordynacji wzrokowo-ruchowej,
- wyrabianie szybkości, skoczności, zręczności, wytrzymałości, kondycji, koncentracji uwagi, panowania nad piłką, umiejętności właściwego poruszania się po boisku,
- wdrażanie do punktualności i systematyczności,
- przygotowanie dzieci do dalszej rywalizacji sportowej – gry właściwej w piłkę ręczną.

W listopadzie 2015 autorki innowacji uczestniczyły w kursie, organizowanym przez Związek Piłki Ręcznej w Gdańsku „Goalcha Street Handball”. Kurs był szkoleniem dla miłośników piłki ręcznej, warsztatem, na którym zostały przekazane zagadnienia, związane z nauczaniem ulicznej odmiany piłki ręcznej. Kurs był prowadzony w języku angielskim przez instruktorów GOALCHA: Ole Bruun Andersen z Danii oraz Felixa Kellner z Niemiec.

Zaprezentowane na kursie piłki okazały się rewelacyjną pomocą do realizacji prowadzonej w szkole innowacji, a otrzymane materiały metodyczne: „The Coach – manual”, „Technical Training” są wykorzystywane przez nas do pracy w ramach zajęć innowacyjnych.

Goalcha-street handball koncentruje się na zabawach z piłką, stosuje mniej reguł, a skupia się na gromadzeniu pozytywnych doświadczeń u dzieci. Piłkę czuje się w dłoni, jest odpowiednia dla osób o różnych umiejętnościach motorycznych, a więc idealna dla dzieci. Jest szyta ręcznie ze skóry syntetycznej, a wypełniona wełną syntetyczną. Jest miękka, łatwo ją chwycić, rzucić, dzieci nie boją się jej złapać. Nie można jej kozłować, ale ten element gry jest z piłki ulicznej wykluczony.

Goalcha można grać praktycznie wszędzie. Na zewnątrz i wewnątrz – w szkole, na boisku, w parku, na plaży. Potrzebna jest tylko piłka Goalcha. Nie ma w tej grze wymagań co do osobistych możliwości, doświadczeń z piłką ręczną. Każdy może wziąć udział w Goalcha. A główny cel tej zabawy to: komunikacja, szacunek, równość, fair play, uzyskanie jak największej liczby kontaktów z piłką, osiągnięcie pewności siebie i poczucia zręczności, koordynacja dłoni i oczu.

Podstawowe zasady Goalcha to:

- gra do jednej bramki (można ją narysować kredą na ścianie, mogą to być dwa drzewa, ławka w parku),
- brak kontaktu ciała – pojedynki są niedozwolone,
- 3 kroki z piłką w ręce (trzeba ją podać do zawodnika z drużyny),
- fair play – gra bez sędziów – zasady ustala zespół i on kontroluje przepływ gry (gra 2 graczy na 2, 4 graczy na 4),
- zespoły mogą być mieszane niezależnie od wieku i płci,
- występuje zamiana napastników na obrońców po zdobyciu punktu – jeden gracz obrony
- nie ma stałych pozycji w grze,
- brak jest linii, wielkość boiska ustalają drużyny (boisko może być improwizowane przez obiekty: buty, części garderoby, taśmę klejącą).

Zachęcamy do włączenia Goalcha w program nauczania wychowania fizycznego. Uczniowie zbiorą pozytywne doświadczenia, osiągną pewność siebie i poczucie zręczności. Ciągłe używanie Goalcha-ball na treningach poprawia zdolności techniczne zawodników, zwłaszcza w odniesieniu do rzutów, zwodów, ale przede wszystkim uczy zabawy i jest doskonałym sposobem na aktywne spędzanie czasu wolnego.

Wszelkie informacje na temat sposobów realizacji zajęć z piłkami Goalcha można znaleźć na stronie www.goalcha.com, a na zajęcia z piłkami zapraszamy do naszej szkoły.

Renata Rzepecka

Marta Sokołowska-Wiśniewska

*nauczycielki w Szkole Podstawowej nr 5
w Słupsku*

XII POMORSKIE FORUM EDUKACJI REGIONALNEJ



Wielokulturowe Pomorze: Ojczyzny kształty wszelakie

ODN w Słupsku zaprasza na kolejne – XII już **Forum Edukacji Regionalnej Wielokulturowe Pomorze: Ojczyzny kształty wszelakie**. Forum stanowi płaszczyznę spotkań, wymiany doświadczeń oraz inspiracji dla przedstawicieli świata kultury, środowisk naukowych i oświatowych, pasjonatów lokalnych tradycji, dziennikarzy oraz przedstawicieli regionalnych mniejszości narodowych, zamieszkujących Pomorze. Coroczne spotkania organizowane w ramach Forum, na trwałe wpisują się w pomorską tradycję upowszechniania dziedzictwa kulturowego Pomorzan. Forum służy budowaniu dialogu edukacyjnego oraz wzmocnieniu jakości edukacji w regionie. Uczestnicy spotkań regionalistów zawsze mogą liczyć na ciekawe wykłady oraz dyskusje na temat wielokulturowości Pomorza i wykorzystania tradycji kulturowych naszego regionu. W spotkaniach udział wezmą znawcy kultury kaszubskiej i historii regionu, specjaliści zajmujący się problematyką wielokulturowości oraz nauczyciele.

PROGRAM:

3 czerwca 2016, godz. 9.00

Słupsk – Zamek Książąt Pomorskich,
Sala Rycerska, ul. Dominikańska 5-9

CZĘŚĆ I.**KULTUROWE PEJZAŻE POMORZA**

– godz. 9.00

Otwarcie Forum:

- Wystąpienie zaproszonych Gości, dyrektora ODN w Słupsku – *Bożeny Żuk*, dyrektora MPŚ w Słupsku – *Marzenny Mazur*
- Projekcje polskości – obywatel czy patriota? – wykład inauguracyjny *prof. dr hab. Józef Bachórz* – Uniwersytet Gdański
- Wielkie Pomorze – wielokulturowość dziedziczona *prof. dr hab. Adela Kuik-Kalinowska* – Akademia Pomorska w Słupsku
- Obywatelskość: między ideą wielokulturowości a prawem do edukacji regionalnej – *dr Adela Kożyczkowska* – Uniwersytet Gdański

Małe ojczyzny w pieśniach, tańcach i mediach

- Pieśni i tańce kaszubskie w wykonaniu Dziecięcego Kaszubskiego Zespołu Pieśni i Tańca „Tuchlińskie Skrzaty” z Zespołu Szkół w Tuchlinie pod kierunkiem *Jarostawa Jósłowskiego, Ireny Warmowskiej i Jana Baska*
- Tańce ukraińskie w wykonaniu Zespołu Ukraińskiego Tańca Ludowego „Witrohon” z I Liceum Ogólnokształcącego im. Tarasa Szewczenki z Białego Boru pod kierunkiem *Andrzeja Drozda*
- Ukraiński Zespół Wokalny białego śpiewu z I Liceum Ogólnokształcącego im. Tarasa Szewczenki z Białego Boru pod kierunkiem *Oleny Horkiw*
- Wielokulturowość na łamach gazety „Moje Miasto” i Słupskiej Biblioteki Mojego Miasta – *Andrzej Obecnny* – redaktor naczelny gazety „Moje Miasto”

CZĘŚĆ II.**MAŁE OJCZYZNY W TRADYCJI POMORZA**

– godz. 10.30-11.30

- **Panel dyskusyjny regionalistów – Od edukacji regionalnej do wspólnoty obywatelskiej**
- *prof. dr hab. Adela Kuik-Kalinowska* – Akademia Pomorska w Słupsku
- *Kazimierz Kleina* – Senator RP
- *dr Adela Kożyczkowska* – Uniwersytet Gdański
- *Renata Mistrz* – konsultant ds. edukacji regionalnej w Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku
- *Michalina Rybak-Sumeradzka* – Klub Nowodworski. Stowarzyszenie Miłośników Nowego Dworu Gdańskiego. Żuławski Park Historyczny
- *Ks. Jan Giriatowicz*
- *Marta Siciarek* – Centrum Wsparcia Imigrantów i Imigrantek w Gdańsku
- *Michał Kargul* – Oddział Kociewski Zrzeszenia Kaszubsko-Pomorskiego w Tczewie
- *Detlef Rach* – Słupski Związek Ludności Pochodzenia Niemieckiego
- *Grażyna Rożnowska* – Szkoła Podstawowa w Bierkowie, *Kraina w Kratę*
- *Lucyna Wasielewska* – Szkoła Podstawowa nr 1 w Bytowie, *Szkoła Wielu Kultur*

– *Irena Drozd* – konsultant ds. wspomaganie języków mniejszości narodowych w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku

– *Henryk Soja* – Muzeum Wsi Słowińskiej w Klukach

Prowadzenie:

– *prof. dr hab. Daniel Kalinowski* – Akademia Pomorska w Słupsku

– *Grażyna Przybylak* – konsultant ds. edukacji międzykulturowej oraz humanistycznej w Ośrodku Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku

CZĘŚĆ III.

MOJA OJCZYZNA – godz. 11.30-12.00

- Mój wiersz o Ojczyźnie – recytacja w językach narodowych: polskim, niemieckim, kaszubskim, ukraińskim, rosyjskim, hebrajskim, węgierskim

CZĘŚĆ IV.

REGIONALIZM W EDUKACJI SZKOLNEJ –

– **godz. 12.00-12.15**

- **Przykłady dobrej praktyki:** Małe formy teatralne w języku kaszubskim – *Małgorzata Leśniana* – Zespół Szkół w Kołczygłowach

CZĘŚĆ V.

DZIEDZICTWOWIELOKULTUROWE WSZTUCE

– **godz. 12.15-12.30**

- Spotkanie z pisarzem *Danielem Odiją*

Prowadzenie – *prof. dr hab. Daniel Kalinowski* – Akademia Pomorska w Słupsku

KAPLICA ŚW. JERZEGO W SŁUPSKU

ul. Zamkowa – godz. 12.45

- Otwarcie wystawy malarstwa – *Maria Serfińska-Gutfeld* i *prof. Andrzej Gutfeld* – Uniwersytet im. Mikołaja Kopernika w Toruniu

DOM NA ROZSTAJU KULTUR I RELIGII

ul. Rabina dra. Maxa Josepha 6 – godz. 13.45

- Otwarcie wystawy kolaży pt. „Pustka i Światło” – *Greta Grabowska* – Koszalin

CZĘŚĆ VI.

Z PRZESZŁOŚCIĄ W PRZYSZŁOŚĆ.

REGIONALIZM W EDUKACJI SZKOLNEJ

– **godz. 15.45**

MUZEUM WSI SŁOWIŃSKIEJ W KLUKACH

- Orowadzanie po muzealnych zagrodach w Klukach
- Zwiedzanie Galerii Pomorskiego Malarstwa Plenerowego w Klukach
- Zwiedzanie wystawy starej fotografii: „Zatrzymać czas” – autor *Henryk Soja, Joanna Jagoda*;

oprowadzanie: *Gabryela Włodarska-Koszutowska*

– etnograf Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku

- Warsztaty: Poznajemy roślinność wsi słowińskiej w Klukach – *dr Anna Kreft* – konsultant ds. wspomaganie nauczycieli w zakresie edukacji przyrodniczej w ODN w Słupsku
- Prezentacja unikatowych zawodów. Warsztaty ceramiczno-garncarskie dla nauczycieli i instruktorów – *Anna Kowalczyk*
- Podsumowanie seminarium i warsztatów
- Powrót do Słupska

Prowadzenie Forum – *Grażyna Przybylak* – autor projektu; konsultant ds. edukacji międzykulturowej i humanistycznej – Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku

WYSTAWY TOWARZYSZĄCE

Podziemia Zamku „Anna de Croy”,

ul. Dominikańska 5

- *Moja Mała Ojczyzna* – międzynarodowa wystawa – Klub Plastyka im. Stefana Morawskiego, Słupski Ośrodek Kultury – *Elżbieta Żołyńskiak* – kurator wystawy

Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Słupsku, ul. Jaracza 18 A

- *Być obywatelem już w przedszkolu – kształtowanie postaw obywatelskich od najmłodszych lat* – wystawa zbiorów PBW w Słupsku – *Jolanta Janonis, Dorota Czapiewska*
- Zestawienie bibliograficzne – *Edukacja obywatelska – problemy i dylematy* – *Jolanta Janonis, Dorota Czapiewska*

Miejska Biblioteka Publiczna w Słupsku,

ul. Grodzka 3

- „Literatura i sztuka w służbie społeczeństwa” – wystawa zbiorów – *Danuta Sroka*

W trakcie Forum Targi Książki Regionalistycznej – w holu Muzeum Pomorza Środkowego

Książki promują: Muzeum Pomorza Środkowego w Słupsku, Wydawnictwo Naukowe Akademii Pomorskiej w Słupsku, Instytut Kaszubski, Zrzeszenie Kaszubsko-Pomorskie, Wydawnictwo LenArt, Centrum Edukacji Nauczycieli w Gdańsku, Wydawnictwo Region.

Grażyna Przybylak

konsultant ds. edukacji międzykulturowej oraz humanistycznej w ODN w Słupsku

Konferencja: Dopalacze – zagrożenie zdrowia i życia

16 marca br. w Starostwie Powiatowym w Słupsku odbyła się **XI Konferencja z cyklu „Zdrowie dzieci i młodzieży” pn. Dopalacze – zagrożenie zdrowia i życia**, której organizatorami był Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku i Starostwo Powiatowe. Podczas spotkania dyskutowano głównie o tym, co jest powodem sięgania przez młodzież po dopalacze oraz jak zniechęcić młodych ludzi do podejmowania ryzykownych zachowań, jak postępować w przypadku informacji o zażyciu takiego środka?

Zamknięcie w naszym kraju, w listopadzie 2010 roku, decyzją Głównego Inspektora Sanitarnego ponad 1300, a w Słupsku i powiecie słupskim 6 sklepów z dopalaczami oraz wytwórni i hurtowni, na jakiś czas uspokoiło sytuację związaną z dystrybucją tych niebezpiecznych środków. Wydawało się, że młodzież będzie już bezpieczna. Jednak – jak się okazuje – dopalacze nadal stanowią problem. Dziś te niebezpieczne substancje psychoaktywne, pod niewinnie brzmiącymi nazwami – kadzidelka czy artykuły kolekcjonerskie, znowu zalewają rynek. Jest ich coraz więcej i mają coraz silniejsze działanie. Przy tej łatwości wejścia w posiadanie środków odurzających jedyną skuteczną metodą ochrony dziecka przed wejściem w uzależnienie od środków psychoaktywnych (w tym także od alkoholu) jest takie jego wychowanie, żeby nie chciało brać narkotyków.

Dopalacze to wyjątkowo niebezpieczne substancje. Ich zażywanie niesie za sobą skutki medyczne, społeczne, moralne i prawne. Najczęściej sięgają po nie młode osoby, nieświadome zagrożeń, jakie niosą one dla ich zdrowia i życia. Młodzież często nie wie nic o składzie chemicznym czy efektach ubocznych powodowanych przez te substancje psychoaktywne o działaniu zbliżonym do narkotyków. W potocznym nazewnictwie znane są jako: dopalacze, środki pobudzające, substancje psychoaktywne, party pills, designer drugs, pixy, tablety, dopki. Mogą występować w postaci proszku, kryształków, pigułek, kapsułek, suszu, kadzidelka.

Powodują one totalną destrukcję psychofizyczną organizmu – mówiła **profesor UG Wioletta Radziwiłłowicz**. U osób od nich uzależnionych instynkt życia i zachowania zdrowia nie istnieje, jest zastępowany instynktem śmierci i samozagłady. Powodują ekscytacje stanami bliskimi śmierci. Wywołują chroniczny stan zagrożenia oraz odrzucenia, brak poczucia sensu życia i poczucia własnej wartości, są przyczyną autodestruktywnych zachowań. Czy da się ich ratować wbrew nim? – pytała w swoim wystąpieniu prelegentka.

Ordynator Szpitalnego Oddziału Ratunkowego w Słupsku przedstawił statystyki. Od maja do grudnia ubiegłego roku ratowaliśmy 96 osób zatrutych dopalaczami – mówił **Roman Abramowicz**. Czterej pacjenci

byli w takim stanie, że musieliśmy ich natychmiast transportować do Pomorskiego Centrum Toksykologii, kolejny trafił na OIOM, troje z cechami zawału na kardiologię, a dwoje miało bardzo poważne zaburzenia oddychania. Na szczęście pomimo poważnych zaburzeń wszystkie te osoby przeżyły.

Natomiast, jak reagować w sytuacji, gdy podejrzewamy, że ktoś w naszym otoczeniu może być pod wpływem środków psychoaktywnych i traci przytomność, mówiła **dr Krystyna Ziółkowska z Akademii Pomorskiej w Słupsku**, zaś studenci ratownictwa medycznego zaprezentowali, jak prawidłowo wykonać resuscytację.

Podczas konferencji swoimi tragicznymi doświadczeniami podzielili się też **państwo Hanna i Paweł Jurakowie** – rodzice 19-letniego Patryka, który w połowie ubiegłego roku zmarł po zażyciu dopalaczy.

O przykładach dobrych praktyk w informowaniu o zagrożeniach, jakie niosą dopalacze mówiła **Iwona Wojtkiewicz, dyrektor Zespołu Szkół Agrotechnicznych** oraz **Monika Zacharzewska z „Głosu Pomorza”**. Redaktor zaprezentowała akcję społeczną Stop Dopalachom, zaprezentowała także komiks „Mocarz”, który został wydany w jej ramach.

Rzecznik słupskiej policji, Robert Czerwiński opowiedział o dopalaczowym slangu i kulturalnych alternatywach dla środków psychoaktywnych. **Dr Magdalena Tańska z Akademii Pomorskiej** mówiła o zależnościach między uzależnieniem a zaburzeniami odżywiania. Swoje wystąpienie zakończyła stwierdzeniem, iż niezbędne jest odtrucie organizmu oraz leczenie przewlekłych chorób spowodowanych zatruciem, niedożywieniem, niedoborem witamin i składników mineralnych. Uczestnicy konferencji mieli też okazję podziwiać prace plastyczne i spoty nagrodzone w konkursie organizowanym przez ZSA w Słupsku pod hasłem „Nie daj się oszukać”. Konkurs ten był częścią Projektu realizowanego przez szkołę pod tym samym tytułem. Jak problem uzależnień widziany jest oczami ludzi młodych, uczestnicy konferencji obserwowali w bardzo wymownym i wstrząsającym spektaklu, prezentowanym przez grupę teatralną Świta Królowej pt. „Seropozytywni” ze słupskiego „rolniczaka”.

Już dzisiaj zapraszam wszystkich zainteresowanych na XII Konferencję z cyklu „Zdrowie dzieci i młodzieży”, która odbędzie się w przyszłym roku. Co będzie jej wiodącym tematem, zdecyduje – jak zawsze – samo życie.

Irena Czyż

*konsultant ds. wspomagania pracy nauczycieli
w zakresie promocji zdrowia, profilaktyki zdrowotnej
w ODN w Słupsku*

Powrót szkolnictwa zawodowego

Szkolnictwo zawodowe ma problemy i to od lat. Młodzi ludzie nie doceniają konkretnego fachu w rękę, a pracodawcy narzekają na brak wykwalifikowanej kadry. Niż demograficzny, lata zaniedbań, stereotypy – wszystko to spowodowało, że brakuje młodych ludzi, którzy chcą zdobyć fach.

Ministerstwo Edukacji Narodowej postanowiło zmienić ten stan rzeczy i postawiło na zawodowców. Głównym celem działań jest powiązanie potrzeb lokalnych rynków pracy, przedsiębiorców i pracodawców z modelem kształcenia zawodowego. Skuteczna edukacja zawodowa stała się więc jednym z głównych priorytetów polityki oświatowej państwa.

W pierwszej kolejności szkoła zawodowa musi stać się szkołą pozytywnego wyboru, w której kształcenie ogólne ma być tak samo ważne jak kształcenia zawodowe. Tylko integracja kształcenia ogólnego z zawodowym da absolwentom tych szkół komplet kwalifikacji i kompetencji kluczowych, potrzebny na przystosowanie się do potrzeb rynku pracy.

Szkolnictwo zawodowe jest w ciągłej konfrontacji z potrzebami gospodarczymi kraju. Naprzeciw temu zjawisku wychodzi nowe podejście do kształcenia zawodowego. Powstają całoroczne ośrodki egzaminujące, gdzie można zdawać egzamin, potwierdzający kwalifikacje zawodowe. Zmienia się także podejście do nauczycieli przedmiotów zawodowych, którym proponuje się okresowe szkolenia czy płatne praktyki w różnych przedsiębiorstwach. Wprowadzane są również nowoczesne techniki i technologie.

Ponadto zmianie ulega sama istota funkcjonowania klasyfikacji zawodów. W nowym podejściu, w klasyfikacji zawodów „szkolnych”, ujęte zostaną kwalifikacje wyodrębnione w poszczególnych zawodach. Kwalifikacje te będą spójne z Krajowymi Ramami Kwalifikacji i będą odrębnie potwierdzane w ramach zewnętrznych egzaminów zawodowych. Tym samym pojęcie kwalifikacji zdecydowanie stanie się pojęciem fundamentalnym dla edukacji zawodowej.

Zmiany społeczne, gospodarcze i technologiczne, jakie zachodzą w otaczającej nas rzeczywistości, prowadzą do wykreowania nowej roli szkoły zawodowej. Ma to być szkoła gruntownie kształtująca motywację, wiedzę i umiejętności uczniów tak, aby opuszczały ją osoby przygotowane do podjęcia pracy lub do dalszego kształcenia.

Absolwent szkoły prowadzącej kształcenie zawodowe otrzymuje świadectwo ukończenia szkoły, które jest dokumentem określającym poziom wykształcenia, lecz nie potwierdza ono kwalifikacji zawodowych. Potwierdza je bowiem dyplom wydawany przez okręgową komisję egzaminacyjną po pozytywnym złożeniu egzaminu zawodowego.

Dużą zmianą, jaką niesie ta reforma, są praktyki zawodowe. Mają się one odbywać w zakładach pracy, które praktykantowi zapewnią opiekuna stażu. Niby nic nowego w tym rozwiązaniu, a jednak zarówno praktykant jak i jego opiekun, mają otrzymać za swoją pracę zapłatę, co ma zapewnić rzetelność odbywanej praktyki. Praktyka zawodowa ma trwać nie mniej niż 150 godzin dydaktycznych, a może trwać nawet 970 godzin, w zależności od potrzeb danej kwalifikacji.

Dla rozwoju różnorodnych form kształcenia ustawicznego istotne jest włączenie szkół prowadzących kształcenie zawodowe w system kursów kwalifikacyjnych dla osób dorosłych. Proponuje się, aby szkoły mogły organizować kursy kwalifikacyjne w tych zawodach, w których prowadzą kształcenie lub w zawodach pokrewnych, wykorzystując posiadaną kadre pedagogiczną oraz wyposażenie dydaktyczne. Ponadto od organizatorów kursu wymagana byłaby współpraca z pracodawcami w zakresie określania treści programowych dla danego kursu. Egzaminy potwierdzające kwalifikacje zawodowe, uzyskane w wyniku ukończenia kursu, przeprowadzane byłyby w systemie egzaminów zewnętrznych.

Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku, wychodząc naprzeciw reformie szkolnictwa zawodowego, potrzebom rynku pracy, przedsiębiorców i zawodowców, organizuje kurs pedagogiczny dla instruktorów praktycznej nauki zawodu. Z Powiatowego Urzędu Pracy można pozyskać na niego dofinansowanie w wysokości 80% kosztów.

Marcin Kisielewski

*konsultant ds. wspomagania nauczycieli
przedmiotów zawodowych
w ODN w Słupsku*

Dobra zmiana w edukacji

Zgodnie z zapowiedziami Minister Edukacji Narodowej Anny Zalewskiej, w styczniu 2016 roku został ogłoszony harmonogram konsultacji społecznych w sprawie zmian w systemie oświaty. Do Grupy Ekspertów Dobrych Zmian w Edukacji zostali zaproszeni, obok teoretyków, także praktycy – nauczyciele różnych przedmiotów, na różnych etapach kształcenia, dyrektorzy szkół, placówek doskonalenia, metodycy, konsultanci, specjaliści z ośrodków doskonalenia, autorzy podręczników, programów nauczania. Konsultacje zaproponowane przez minister będą przebiegać wielopłaszczyznowo – dotyczyć mają zarówno zmian podstawy programowej kształcenia ogólnego (dla poszczególnych przedmiotów), doskonalenia nauczycieli, finansowania jak i bezpieczeństwa. Wyniki konsultacji mają być przedstawione w czerwcu 2016 roku, w lipcu nastąpi posumowanie, a w sierpniu zostaną przedstawione założenia projektu ustawy tak, by w 2017 roku reforma mogła być stopniowo wdrażana.

Jako nauczyciel polonista oraz specjalista do spraw wspomagania szkół, zostałam zaproszona do Grupy Ekspertów Dobrej Zmiany w Edukacji. Znalazłam się wśród grona 1840 nauczycieli wybranych do konsultacji. Logując się na stronie MEN-u musiałam wybrać debatę tematyczną. Jak się zdecydować, którą debatę wybrać, skoro wiele aspektów w oświacie mnie interesuje? Doskonale nie zawodowe nauczycieli, system egzaminów zewnętrznych, podstawa programowa języka polskiego – to tematy, które w szczególności zwróciły moją uwagę. Na początek wybrałam zatem to, co jest mi najbliższe – podstawę programową języka polskiego. Jednak pojawiły się kolejne wątpliwości – jak przygotować się do debaty? Wszystko było wielką niewiadomą. Wiele razy rozmawiałymy z koleżankami na temat podstawy programowej, jej realizacji; dzieliłyśmy się pomysłami na zmianę. Uznałam, że debata w MEN jest zatem świetną okazją do przekazania naszych pomysłów, wątpliwości i wniosków. 16 marca 2016 roku wraz z czterdziestoma innymi uczestnikami z całej Polski wzięłam udział w debacie zorganizowanej przez MEN. Była to dość znaczna grupa zainteresowanych i zaangażowanych nauczycieli, zważywszy na to, że Ministerstwo wcześniej niechętnie słuchało głosów pedagogów.

Debatę otworzyła wiceminister edukacji Marzenna Drab, która po krótkim wstępie, powitaniu, podziękowaniach za zaangażowanie, życzeniach udanej debaty, chwilę jeszcze przysłuchiwała się naszym wypowiedziom. Przewodzenie spotkania przejął prof. Andrzej Waśko, choć tak naprawdę zaczęło się ono toczyć samo, bez konkretnych celów ani wytycznych. Każdy z obecnych „wylewał” swoje żale. To, co nam nauczycielom leżało na sercu, co się nie podobało, zostało głośno wyartykułowane. Pojawił się problem egzaminowania, braku korelacji języka polskiego

z innymi przedmiotami (historia, wos), kanonu lektur, „naciągania” punktów na maturze, niedoceniań wiadomości z gramatyki, otwarcia na środki audiowizualne i skali ich wykorzystania oraz liczby godzin przeznaczonych na edukację polonistyczną, itp. Kiedy poruszony został temat podręczników, padły z sali głosy niezadowolenia współautorów. Kolejny raz okazało się bowiem, że mają oni zbyt mało czasu na rzetelne przygotowanie tychże. Zaskoczeniem była informacja, że tydzień wcześniej został powołany do życia departament do spraw podręczników.

MEN nie przedstawiło żadnych konkretnych decyzji dotyczących struktury szkoły, żadnego dokumentu, nad którym moglibyśmy pracować. Jednak ten pozorny brak porządku, okazał się celowy. To właśnie my – nauczyciele, eksperci, wszyscy zaproszeni, mieliśmy być inspiracją dla przyszłych twórców podstawy programowej, jak powiedziała na początku wiceminister Marzenna Drab. Sytuacja została odwrócona celowo, ponieważ MEN nie chce dawać gotowych rozwiązań, natomiast pragnie uzyskać od nas informacje, które okażą się cenne w reformie oświaty. Wszyscy byliśmy nastawieni na merytoryczną debatę, potencjał grupy był ogromny. Pomysłów na zmianę było naprawdę wiele, niektóre ciekawe, inne zaś zupełnie nieprzystające do rzeczywistości. Niewątpliwym atutem debaty był fakt, że w jednym czasie, w jednej sali zgromadziło się tak wielu specjalistów, nauczycieli praktyków z doświadczeniem zawodowym, którzy chcieli podzielić się swoimi wątpliwościami, pomysłami; którym na sercu leży dobro polskiej oświaty i są zaangażowani, a co ważniejsze – gotowi do pracy.

Moje wątpliwości budził jedynie czas przeznaczony na debatę. Był on stanowczo zbyt krótki. Wszyscy chcieli się wypowiedzieć i w związku z tym zabrakło możliwości odniesienia się do wypowiedzi innych. Pod tym względem czuliśmy niedosyt.

Udział w debacie okazał się niezwykle cennym doświadczeniem. Propozycje i pomysły koleżanek i kolegów po fachu, z jednej strony były inspirujące i budujące, z drugiej zaś, nie pozostawiały złudzeń i brutalnie sprowadzały wszystkich do polskiej rzeczywistości.

Debaty tematyczne trwają i zapewne dostarczą Ministerstwu cennych informacji na temat stanu polskiej oświaty oraz niezbędnych kierunków zmian. Na początku czerwca wezmę udział w kolejnych dwóch debatach. Pierwsza dotyczyć będzie systemu egzaminów zewnętrznych, druga zaś – doskonalenia zawodowego nauczycieli. Każda na pewno dostarczy mi kolejnych cennych informacji oraz da możliwość szerszego spojrzenia na zmiany zachodzące w edukacji.

Joanna Kierul-Cieślak

*specjalista ds. wspomagania szkół
w ODN w Słupsku*

Matematyczne potyczki nawigacyjne

Edukacja morska w ciągu ostatnich lat przeżywa swoisty renesans. Zainteresowanie żeglarstwem i sportami wodnymi staje się coraz większe, nie tylko wśród dorosłych, ale także wśród dzieci i młodzieży. Można zauważyć przeróżne formy aktywności w tej dziedzinie, jednak na uwagę zasługują nowatorskie metody kształcenia, które wbrew pozorom nie stanowią pewnych standardów edukacyjnych, ale odbierane są w kategoriach zajęć innowacyjnych – wręcz unikatowych.

Tak też było podczas realizacji warsztatów pn. „*Matematyczne potyczki nawigacyjne na mapie morskiej*”, zorganizowanych przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku 29 października 2015 roku w Szkole Podstawowej z Oddziałami Przyszpitalnymi nr 9 w Słupsku. Zajęcia, przeznaczone dla uczniów klas szóstych szkół podstawowych oraz nauczycieli matematyki i przyrody na tym poziomie edukacyjnym, zostały przeprowadzone w trzech etapach.

Etap pierwszy obejmował realizację zajęć praktycznych z zakresu podstaw nawigacji i kartografii oraz prac bosmańskich. Uczestnicy spotkania w sposób niestandardowy (z wykorzystaniem jabłek i arbuza) poznali, w jaki sposób określa się szerokość i długość geograficzną. Następnie, po zapoznaniu się z definicyjną postacią pozycji statku, utrwalili wiadomości określając pozycję na mapie morskiej.

Zapewne była to pierwsza w subregionie słupskim próba wykorzystania map morskich w *Odworowaniu Merkatora* do określenia swojej pozycji na morzu przez uczniów klas szóstych. Oprócz nanoszenia i zdejmowania pozycji z mapy, uczniowie poznali morskie jednostki miary: milę morską, kabel i węzeł oraz doskonalili swoje umiejętności w poznawaniu właściwości map morskich. Uwieńczeniem zajęć nawigacyjnych było wyznaczenie kursu rzeczywistego na mapie morskiej przy pomocy trójkątów nawigacyjnych i odłożeniu przebytej drogi na linii kursu, z wykorzystaniem wcześniejszych szacunków nawigacyjnych.

Zajęcia wzbogacone były dodatkowo pokazem prac bosmańskich, połączonych z nauką podstawowych węzłów marynarskich. Takie „przerywniki” stanowią ważny i nieodzowny element edukacyjny, który rozluźnia umysł podczas realizacji zajęć z nauk ścisłych. Warunkiem jednak powodzenia „przerywników” jest praca w grupach i poza „barierą” ławek szkolnych.

Po zakończeniu całego przedsięwzięcia, z pewnością można mówić o sukcesie i powodzeniu takiej formuły zajęć z edukacji morskiej. Wzięło w nim udział 39

uczestników z podstawówek ze Słupska, Ustki, Kobylnicy, Kłodawy i Rokita. Zajęcia – poza kształceniem nawigacyjnym – dały też sposobność, zarówno uczniom, jaki i nauczycielom, robienia rzeczy nowych, twórczych, niełatwych, co dowartościowywało biorących udział w szkoleniach i dawało poczucie zdobywania wiedzy i umiejętności, niedostępnych dla przeciętnych uczestników procesu edukacyjnego na poziomie szkoły podstawowej.

Etap drugi zajęć z edukacji morskiej był kontynuacją wcześniejszych zmagania z nawigacją, kartografią oraz pracami bosmańskimi. Głównymi wyznacznikami podczas projektowania zajęć było takie zaaranżowanie procesu dydaktycznego, aby zaoferować uczniom metody pracy, pozwalające na integrowanie podstawowych dziedzin kształcenia: poznawczej, psychomotorycznej oraz emocjonalno-motywacyjnej. W edukacji bowiem istotne jest dbanie o równomierny rozwój wiedzy oraz umiejętności uczniów, a także kształtowanie właściwych postaw. Dlatego zajęcia miały na celu, poprzez zabawy na mapie morskiej, ukazać znaczenie i przydatność matematyki w życiu, co doskonale wpisało się w ideę Roku Matematyki na Pomorzu.

Zajęcia z samej klasycznej nawigacji, odzwierciedlającej „elementarz edukacji morskiej”, prowadzone były na tym etapie w formie kompleksowego zadania nawigacyjnego. Stopniowanie trudności, o której pisał prof. B. Niemierko, zostało przedstawione w sposób dość dynamiczny, z szybko postępującą taksonomią. Na tym etapie szkolenia prowadzący za główny cel postawił sobie pobudzenie ucznia do samokształcenia, z uwagi na fakt, iż późniejsze zajęcia miały już formę konkursu nawigacyjnego. Takie ukierunkowanie jest zgodne z powszechnie panującą zasadą, iż szkoła powinna przede wszystkim sprzyjać aktywności poznawczej uczniów i dążyć do pobudzenia młodych ludzi do pracy własnej z wykorzystaniem zdobytej wiedzy.

Etap trzeci szkolenia stanowił swoisty test wiedzy z zakresu pracy na mapie morskiej i realizowany był w formie konkursu o tytuł „*Mistrza Nawigacji Subregionu Słupskiego*”. Za główny cel konkursu uznano: podniesienie poziomu kompetencji nawigacyjno-kartograficznych oraz matematyczno-przyrodniczych uczniów, wyrabianie nawyku stosowania zasad matematycznych i procedur podczas prowadzenia nawigacji morskiej, motywowanie szóstoklasistów do doskonalenia własnych umiejętności w zakresie geometrii wykreślnej oraz posługiwania się przyrządami nawigacyjnymi, osvajanie dzieci z samodzielnym radzeniem sobie w sytuacjach

trudnych (praca z mapą i przyrządami nawigacyjnymi, podejmowanie decyzji, kalkulacja matematyczno-nawigacyjna) i wyłonienie MISTRZA NAWIGACJI klas VI.

Zadanie nawigacyjne na konkursie polegało na zliczeniu graficznym drogi statku, gdzie wykonać należało między innymi takie operacje jak:

- określanie pozycji geograficznej na mapie morskiej,
- obliczanie kursów rzeczywistych z uwzględnieniem całkowitej poprawki (deklinacji i dewiacji kompasu magnetycznego),
- wykreślenie ich na mapie morskiej,
- określenie drogi statku (na podstawie wskazań logu),
- odkładanie jej na danym kursie,
- zliczenie drogi,
- opisanie jej na mapie, zgodnie z zasadami nawigacji.

Przykładowe zadanie pokazano poniżej:

Czas: godz. 15, min 00

Miejsce: BAŁTYK – ZATOKA GDAŃSKA

Termin: 9 marca 2016 r.

OL = 10,0. Odkotwiczono z pozycji: $j=54^{\circ}29,2' N$;

$l=018^{\circ}53,3' E$. Zanurzenie $D_{\text{ziobowe}}=2,0 m$, $R_{\text{ufowe}}=2,5 m$,

Wiatr SW-2, Stan morza-2, Widzialność-12 Mil morskich;

$T_{\text{powietrza}}=+5^{\circ}C$, $T_{\text{wody}}=+1^{\circ}C$, $P=987 hPa$,

Mapa polska nr 73.

DANE WYJŚCIOWE:

KK = 240,0°

cp = -2,0°

V = 10w

t = 15 min

Podsumowując zrealizowany cykl zajęć z edukacji morskiej, można stwierdzić, że aby zajęcia były ciekawe i kreatywne, praca nauczyciela nie powinna polegać jedynie na przekazywaniu informacji i wiadomości, ale przede wszystkim na podawaniu materiału w formie problemowej, ze wskazaniem wykorzystania go w otaczającym nas środowisku.

Pozytywna ewaluacja warsztatów stanowi inspirację do projektowania podobnych spotkań z nawigacją i innymi formami edukacji morskiej w przyszłości – także na wyższych etapach edukacyjnych.

kmdr ppor. dr Dariusz Kłoskowski
Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej
w Ustce

Joanna Gidzińska – Laureatka

Gimnazjum nr 3 w Hrubieszowie, klasa III

[Zacznę klasycznie...]

Zacznę klasycznie.

Co, gdybym była Platonem?

Taka mądra,

ale oskarżana o „bezbożność”

i zmarła na wygnaniu

ze 170 książkami –

encyklopedią ówczesnej wiedzy?

A może Kolumb?

Tak, to był gość!

Dumnie zamknęłabym średniowiecze,

Odkrywając nowy ląd, lecz...

Wyzionęłabym, pewnie ducha

na jakiejś starej, cuchnącej tajbie;

wykończona szkorbutem.

A Bach?

Byłabym cudownym dzieckiem

(a nie jestem?)

ze skrzypcami w małym palcu

i organami w serdecznym.

Miałabym 20-cioro dzieci,

mistrzowskie opanowanie kontrapunktu

w 800 godnych uwagi

utworach muzycznych,

ale głucha...

(...)

Na szczęście...

Wyróżnia mnie moja przeciętność.

Przecież mnóstwo w świecie ludzi

z fiolkiem w głowie i na głowie,

zasypiających z nosem w powieści

i budzących się z nogami w butach,

uzależnionych od słodyczy i snu.

Szczęściarzy....

Z tomu „Krzyk pióra”, Słupsk 2016



To już 32 lata literackiej przygody w Słupsku

*Kiedy przestaje wystarczać mi zwyczajna rozmowa
moje pióro krzyczy!
Pojawia się wiersz – przestrzeń pomiędzy słowami,
wypełniam nią to co ważne, nieodgadnione i nienazwane.
W niej jak ptak poruszam się pewnie.
Niepewność kroku, milczenie i żal
pozostawiam za oknami
na zabieganych ulicach miasta.
Ja nie tylko chcę,
ale muszę pisać wiersze.
Bez nich płonę jak papierowy ptak...*

Wiktoria Pawlak

II Liceum Ogólnokształcące w Głogowie, klasa II

Konkurs Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży, istniejący od 1984 roku jako przedsięwzięcie kulturalne organizowane przez Szkołę Podstawową nr 4 w Słupsku, a po reformie oświaty – Gimnazjum nr 2, zrealizowano ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Prezydenta Miasta Słupska, Województwa Pomorskiego oraz wielu sponsorów. Zaangażowanie współorganizatora – „Soroptimist International” Klub w Słupsku, która w roku 2008 rozpropagowała ideę konkursu wśród środowisk polonijnych, spowodowało rozszerzenie jego zasięgu na międzynarodowy.

Główne cele konkursu to od lat: inspirowanie zainteresowań literackich, czytelniczych, rozbudzanie wyobraźni, wrażliwości, podkreślanie i promowanie talentu dziecka, zachęcenie dzieci i młodzieży polonijnej do podejmowania prób literackich w języku polskim, umożliwienie udziału w literackiej zabawie dzieciom specjalnej troski. 32 lata jego istnienia zaowocowało wydaniem 25 książek z wierszami i opowiadaniem laureatów i wyróżnionych. Ogromne zainteresowanie konkursem potwierdza liczba około 7000 zestawów utworów literackich nadsyłanych co roku z ponad 400 szkół podstawowych i gimnazjów z całej Polski i innych państw. Społecznie pracującymi jurorami są poeci, pisarze, dziennikarze, krytycy literaccy, pracownicy naukowcy, nauczyciele polonisty, pod przewodnictwem znanej poetki i przyjaciółki konkursu – **pani Wandy Chotomskiej, według której jest to największa w kraju impreza kulturalna, poświęcona młodym talentom literackim i promująca dziecięcą twórczość.**

Na **XXXII Międzynarodowy Konkurs Literackiej Twórczości Dzieci i Młodzieży im. Wandy Chotomskiej** nadesłano **5976** zestawów wierszy i opowiadań z **401** szkół podstawowych, gimnazjów, liceów i techników z całej Polski, Stanów Zjednoczonych, Niemiec i Litwy. Nagrodzone utwory literackie zostały opublikowane w 25 już książce pokonkursowej „**Krzyk pióra**”. Piękny, trafnie oddający emocje Waszej tegorocznej poezji i prozy tytuł tomiku, który stał się mottem 32. edycji konkursu, zawdzięczamy laureatce – uczennicy II Liceum Ogólnokształcącego w Głogowie – **Wiktorii Pawlak**.

Komisja jurorów w składzie:

- Wanda Chotomska – przewodnicząca jury,
 - dr Marianna Borawska – literaturoznawca,
 - dr Anna Wiech – literaturoznawca,
 - Jolanta Nitkowska-Węglarz – pisarka, dziennikarka,
 - dr Barbara Kosmowska – pisarka, literaturoznawca,
 - Maria Pietryka-Małkiewicz – polonistka, koordynatorka konkursu,
 - Anna Czerny-Marecka – polonistka, dziennikarka,
 - Izabela Druźba – polonistka,
 - Katarzyna Duda – polonistka,
 - Małgorzata Lenart – polonistka, redaktor Wydawnictwa „Lenart”,
 - Elżbieta Musznicka – nauczyciel kształcenia zintegrowanego,
 - prof. dr hab. Zbigniew Zielonka – pisarz, historyk literatury,
 - Tadeusz Martychewicz – dziennikarz,
 - Jerzy Fryckowski – poeta, polonista; prezes Słupskiego Oddziału ZLP,
 - Marcin Greczuk – poeta, polonista,
 - Jan Wild – historyk, dyrektor ZS w Kobylnicy,
 - Paweł Duda – znawca literatury fantasy, autor ilustracji do komiksów,
 - Grzegorz Chwieduk – polonista, poeta,
- uznając za zasadnicze kryteria: oryginalności tekstu, literackości pomysłu i ujawnionego talentu autora, wyłoniła **97** Laureatów ze szkół polskich i **23** ze szkół polonijnych, wyróżniła zaś **231 uczniów** z naszego kraju i **43** polonijnych – w czterech grupach wiekowych:
- klasy I-IV szkoły podstawowej,
 - klasy V-VI szkoły podstawowej,

- klasy I-III gimnazjum,
 - klasy I-III szkół ponadgimnazjalnych,
- w kategoriach: poezja i proza oraz 5 w kategorii „Wiersze malowane”.

Trzydziestodwuletnia historia Konkursu zaowocowała wydaniem 25 książek z wierszami i opowiadania-
mi nagrodzonych dzieci i młodzieży:

- „Powiew z jaworowych drzew” – z wybranymi wierszami z lat 1985 – 1991
- „Nieposłuszny groszek” – 1993
- „Tylko zapukaj” – 1994
- „W Bąblandii” – 1995
- „Tyle miejsc, tyle chwil” – 1996
- „Dziękuję, że jesteś” – 1997
- „Konfityry ze słońca” – 1998
- „Liczę na skrzydła” – 1999
- „Taniec z jednorożcem” – 2000
- „Ubranie dla smutku” – 2001
- „Obłok w piórniku” – 2002
- „Zaczepił się świat” – 2003
- „Pękła struna na niebie” – 2004
- „Promyki w walizkach zamknięte” – 2005
- „W magicznej przestrzeni” – 2006
- „Gdzie mieszkają poeci” – 2007
- „Oglądam świat słowami” – 2008
- „Na dworcu wyobraźni” – 2009
- „Pióro na jeden wiersz” – 2010
- „Wiatr ma w kieszeniach miliard skrzypiec” – 2011
- „Potrzebuję czułości świata” – 2012
- „Poprowadź mnie przez zielone ogrody” – 2013
- „Piórem poznaję siebie” – 2014
- „Portret ze słów” – 2015
- „Krzyk pióra” – 2016

Nagradzaliśmy młodych literatów za autentyczność, dobre pióro, szczerość. Najwyżej ocenialiśmy wiersze i opowiadania wynikające z ich osobistych przeżyć, które mówią o nich samych, ich doznaniach, radościach i buncie, są prawdziwe i dynamiczne, uczuciem i młodzieńczym wdziękiem poruszają czytelnika.

To wiemy już od lat, że literatura młodych twórców wyraziście portretuje naszą rzeczywistość. Dzieci i młodzież są doskonałymi obserwatorami postrzegającymi niesprawiedliwość, nietolerancję, przemoc, obłudę i wszystko, co dorośli pragną przed nimi ukryć. Piszą bolesne teksty. Kryzys więzi rodzinnych, samotność i brak czasu rodziców to ciągle „żelazny temat”, który nadal włada wyobraźnią młodych twórców. Wiele opowiadań to teksty o nastawieniu moralnym, filozoficznym, z dominującą tęsknotą za przyjaznym domem rodzinnym, miłością, bezpieczeństwem, za szkołą bez przemocy wśród rówieśników i zrozumieniem, empatią nauczycieli.

W grupie najmłodszych literatów, dzieci klas I-IV szkoły podstawowej, dominuje nadal świat baśniowy. To zasługa nauczycieli, że pielęgnują w dzieciach tęsknotę do świata baśni, potrafią nauczyć trudnej sztuki jej tworzenia i umiłowania własnego, najbliższego regionu, bo baśnie te małej ojczyźnie są poświęcone. Uczniowie szkół podstawowych z głęboką wrażliwością postrzegają samotność i odrzucenie starszych ludzi przez dobrze sytuowane i brylujące w świecie dzieci, którym rodzice poświęcili całe życie. Wrażliwe dzieci swoje szczere uczucia do zwierząt konfrontują z okrucieństwem dorosłych i bardzo to przeżywają. Zastanawiające, może nawet przerażające nas, dorosłych, jest zaistnienie – już w prozie czwartoklasistów – przemocy w internecie. I to przemocy rówieśniczej!

W utworach uczniów starszych i młodzieży gimnazjalnej, oprócz zakochanych nastolatków, nadal najwidoczniejsze jest wołanie o miłość, przyjaźń, akceptację, ratunek. Młodzi literaci próbują w swoich utworach wyrazić złe, ciemne emocje, które przeżywają, wchodząc w świat dorosłych lub tylko go obserwując, smutne, deprecjonujące nawet sens wiary, porządku świata i wpajanych od dziecka wartości.

Może właśnie literackie, pełne krzyku, słowo jest próbą terapii?

W tym roku młodzież olśniła nas perełkami prozatorskimi o przyjaźni i jej wielkiej wartości, o jej poszukiwaniu i poświęceniu dla przyjaciela. Kilka interesujących, napisanych z „literackim pazurem” opowiadań to wstrząsające teksty o anoreksji – świetna „Ana”, uzależnieniu od komputera i Internetu, kiedy świat wirtualny wymyka się spod kontroli i zaczyna rządzić psychiką młodego człowieka. Głęboka psychologicznie proza gimnazjalistów: „Wigilijny cud” o szczęściu każdego dnia darowanego ludziom nieuleczalnie chorym, antywojenny „Danny”, który „nie rozumiał, po co dziurawią innych ludzi dla własnego kraju”. Poruszające „Czy to mnie szukasz?” o blogowej komunikacji, przyjaźni, anoreksji, rasizmie, walce o akceptację rówieśników i uzależnionych od alkoholu rodziców i „Jeden dzień” z pijącą stale matką i braku zrozumienia przez rówieśników i nauczycieli w szkole. Świetne „Zło nieprzewidywane” i opowiadanie o solidarności z uchodźcami i idei wolontariatu – „Miłość rodzi miłość.”

Mocnych wrażeń dostarczyła nam lektura prozy licealistów – o antysemityzmie w „Źle urodzonym artyście”, o drastycznych następstwach eksperymentów człowieka, pragnącego dorównać Bogu w bardzo dobrym „Wmyślnym wstąpieniu”, w opowiadaniach mówiących o zaufaniu i próbach jego odzyskania i rewelacyjnym spotkaniu zaściankowości, nowoczesności i zwyczajnej, ludzkiej miłości w „Niech się modlą” oraz błyskotliwa żonglerka słowna w „Erozji”.

Nadal też piszą starsi uczniowie o autoagresji, o niemal modzie na zadawanie sobie bólu. Narkotyki to kolejny ważny problem dostrzegany przez młodzież. Jest też w tegorocznej poezji i prozie zainteresowanie bieżącą polityką i historią – problem uchodźców w różnych odsłonach, II wojna światowa ukazana poprzez pryzmat przeżyć, które nawet po latach łączą ludzi. W wielu opowiadaniach dominuje temat chorób i śmierci bliskich. Młodzież piórem próbuje oswoić dramatyczne i traumatyczne przeżycia. Coraz częściej szuka bliskości z Bogiem jako najmądrzejszym partnerem rozmowy. Cierpliwym, tolerancyjnym, potrafiącym zrozumieć emocje nastolatka.

Nadesłane utwory młodych twórców ze szkół zagranicznych cenimy szczególnie ze względu na wielki wkład pracy podczas posługiwania się polszczyzną. W wierszach i opowiadaniach dzieci i młodzieży polonijnej – szczególnie tej z USA i Litwy, pojawia się nadal piękny, wzruszający, nieco dla nas archaiczny patriotyzm, tęsknota i idealizowanie pozostawionej Ojczyzny. To także wspomnienia edukacyjnych wycieczek młodych Amerykanów po Polsce. „Konia z rzędem” uczniowi polskiej szkoły, który potrafiłby powiedzieć coś o bitwie pod Wizną, nie mówiąc już o napisaniu opowiadania... Jest też w prozie polonijnej świetne spotkanie z królem Łokietkiem, zainteresowanym Ameryką tak, jak amerykańscy uczniowie nim. Zaintrygowało nas również tajne nauczanie w „Kolejnym dniu tej przekłetej wojny”. Jest baśniowa „Peleryna-Niewidka”, walka ze śmiercią i chorobą w „Pułapce”, jest też wzruszająca miłość do mamy w opowiadaniu „Świat wyznaczają ludzie, których spotykamy”, są przemyślane teksty o dzieleniu się z innymi ludźmi, o walce ze śmiercią i chorobą. Jest w nich wszystko, co ważne dla młodych ludzi na całym świecie. Nasze uznanie i podziw wzbudziło mądre i głęboko patriotyczne nauczanie młodzieży polonijnej – zarówno w sobotnich szkołach, jak i w domach – wychowywanej w poczuciu dumy z ojczyzny swoich przodków. I chęci poznawania jej historii. A nieklamany zachwyt swoim miejscem zamieszkania – Nowym Jorkiem, Wilnem, Berlinem i Los Angeles – mógłby nas Polaków czegoś ważnego nauczyć.

Wszystkie, przekonujące nas swoją prawdą wiersze i opowiadania, zasłużyły na uznanie. Dziękujemy uczestnikom konkursu, że tak wzruszająco pragną ubierać z rana wiersz i nie chcą z tych wierszy wyrastać. Życzymy Wam pudełka marzeń i wielu słoików szczęścia. Szeleszczcie cichutko w kieszeni Stwórcy. Jak pragniecie. Przytulajcie świat słowami, tańczcie na opuszkach marzeń, miejcie prawo błędzić po planszy uczuć, witajcie jutro z duszą motyla, niech Wasz Tristan czeka przy telefonie. A skoro daliście się nam nieco odczytać – nie miejcie za złe przyjemności wypożyczenia Waszych słów!

Dziękujemy nauczycielom, rodzicom i opiekunom utalentowanych literacko dzieci i młodzieży, które sięgają po pióro – by swój świat oswoić, uchwycić, zapisać, poznać, „przegadać” z dorosłymi, ukazać nam jego blaski i cienie. Bo nie zawsze je widzimy!

Życzymy z całego serca, by w Waszym „kalendaryzmu marzeń” były zawsze wolne terminy, a Wasz talent ułatwiał „spętanie słów piórem na papierze” bądź też pomagał „opuszkami palców zgarniać litery”. I miejcie nadal „słowa pełne słów, głowę pełną zepsutych myśli i kubek w świnki”. I przekonanie **Żaklin Lehmann**, że nie jest Waszą winą,

*„Że słońce nie wszędzie
w środku nocy,
a jabłka nie dojrzewają w styczniu.
Że w górach
jest pod górkę,
a miłość
nie trwa wiecznie”.*

Maria Pietryka-Malkiewicz
koordynator konkursu,

Jolanta Wiśniewska
dyrektor Gimnazjum nr 2 w Słupsku

Julia Drag – Laureatka

*Szkoła Podstawowa w Tarnowie Podgórnym,
klasa III*

Bujanie w obłokach

Czasem bujam w obłokach,
wskakuję na chmurę i gnam
z wiatrem nad światem.
Myślę i piszę wiersze
pawim piórem,
maczanym w stonych łzach deszczu.
Rymowane, lekkie jak pióro
lub białe jak chmura – wiersze.

Z tomu „Krzyk pióra”, Słupsk 2016

I Słupskie Potyczki Matematyczne

„Kompetencje matematyczne obejmują – w różnym stopniu – zdolność i chęć wykorzystywania matematycznych sposobów myślenia (myślenie logiczne i przestrzenne) oraz prezentacji (wzory, modele, konstrukty, wykresy, tabele).”

Rok 2015 – ogłoszony Rokiem Matematyki na Pomorzu – promował szereg wydarzeń, które angażowały zarówno uczelnie, placówki doskonalenia nauczycieli, jak i szkoły każdego etapu nauczania. Popularyzacja matematyki była widoczna i słyszalna, silne aktywizowanie społeczności miało zasięg znacznie wykraczający poza mury własnej szkoły czy placówki. Media lokalne i wojewódzkie wspierały, nagłaśniały wszystkie formy zaproponowane przez włączające się w obchody Roku Matematyki instytucje

W minionym roku bardzo duża liczba osób uczestniczyła w spotkaniach z matematyką. Wiele spośród zaproponowanych i przeprowadzonych działań stało się zaczątkiem do ciekawej współpracy między nauczycielami, szkołami, uczelniami, które w nich uczestniczyły. Niektóre z nich miały charakter jednorazowego spotkania, ale były też i takie, które już w swojej nazwie ujęły cykliczność zmagania w matematycznych zadaniach.

Słupskie podsumowanie Roku Matematyki na Pomorzu było okazją do zaakcentowania ciągłości w realizowaniu głównego założenia pomorskiej inicjatywy, tj. „**podkreślenie znaczenia matematyki we współczesnym świecie oraz jej popularyzowanie na poziomie edukacji szkolnej, akademickiej oraz działalności naukowej**”. Wielokrotnie przy różnych okazjach podkreślano, by akcentując ważność treści poznawanego przedmiotu, nie gubić interdyscyplinarnego charakteru nauczania, by wskazując drogę, podając narzędzia, nie zabierać radości tworzenia, odkrywania, zabawy. Taki też cel przyświecał organizatorom słupskiego podsumowania Roku Matematyki.

Miejskim akcentem, podsumowującym Rok Matematyki, były zorganizowane 5 lutego 2016 roku przez I Liceum Ogólnokształcące im. Bolesława Krzywoustego w Słupsku oraz Instytut Matematyki Akademii Pomorskiej w Słupsku pierwsze w mieście **Słupskie Potyczki Matematyczne**. Wydarzenie to było kolejną okazją na pokazanie, jak można w inny ciekawy sposób podchodzić do matematyki – uczyć się poprzez zabawę,

wyzwalać kreatywność i pomysłowość uczniów różnych szkół. I Słupskie Potyczki Matematyczne miały między innymi na celu: popularyzowanie wiedzy matematycznej, dalsze rozbudzenie zainteresowań matematyką, pokazanie praktycznych zastosowań matematyki w codziennym życiu, uwidocznienie jak istotne i spójne, wzajemnie przenikające się, są umiejętności logicznego myślenia i pracy zespołowej.

Zaproszeni do aktywnego, matematycznego udziału w potyczkach zostali uczniowie słupskich szkół: klas II i III gimnazjów oraz klas I i II szkół ponadgimnazjalnych. W turnieju wzięło udział 12 drużyn (cztery gimnazja i osiem szkół ponadgimnazjalnych).

Drużyny startowały w czterech konkursach w dwóch blokach konkursowych: „Jeden z dziesięciu” i „Bryły” oraz „Kalambury matematyczne” i „Matematyka dla każdego”. Konkursy i ich regulaminy zostały opracowane przez zespół nauczycieli matematyki I LO: Agatę Faryniarz-Gumienną, Ziemowita Krenczewicza, Barbarę Maćkowiak, a przyjęcie formy znanych powszechnie gier, jak jeden z dziesięciu, czy kalambury, jako styl rozgrywki, pozwoliło nadać lepszy klimat do dobrej zabawy (informacje szczegółowe na temat konkursów, regulaminów na www.lo1.slupsk.pl). Klasyfikacja końcowa w kategorii szkół gimnazjalnych i ponadgimnazjalnych wyłoniła zwycięzców, dla których przygotowano puchary, dyplomy, książki (i oczywiście słodki dodatek na uzupełnienie spożytej energii):

Wyniki potyczek drużynowych w kategorii gimnazjów:

- I miejsce** – Gimnazjum nr 6 w Słupsku,
- II miejsce** – *ex aequo* – Gimnazjum nr 2 w Słupsku, i Gimnazjum nr 4 w Słupsku,
- III miejsce** – Gimnazjum nr 5 w Słupsku.

Wyniki potyczek drużynowych w kategorii szkół ponadgimnazjalnych:

- I miejsce** – Zespół Szkół Technicznych w Słupsku,
- II miejsce** – V Liceum Ogólnokształcące w Słupsku,
- III miejsce** – I Liceum Ogólnokształcące w Słupsku.

Podkreślić należy, że tego dnia w murach I LO w Słupsku było wraz z uczestnikami konkursów blisko 500 osób. W czasie, gdy drużyny konkursowe zdobywały punkty dla swoich szkół, pozostali uczestnicy mo-

gli skorzystać z wykładów, warsztatów oraz z dodatkowej rozrywki matematycznej, już pozakonkursowej w „Kąciku matematycznym”, zorganizowanym w dwóch salach w szkole. Prowadzeniu konkursów pod kierunkiem nauczycieli będących w komisjach konkursowych i dbałości o przyjazną atmosferę bardzo dobrze sprościli uczniowie I LO.

Poza konkursowymi zmaganiem miały miejsce także wykłady i warsztaty dla uczestników spotkania z matematyką. Wykładowcami byli pracownicy Instytutu Matematyki Akademii Pomorskiej w Słupsku. Tematem wykładów były m.in. zagadnienia związane z codziennym zastosowaniem matematyki, jak też z matematyką w naukowym wymiarze. Tematyka:

- *Wyznaczniki w służbie układów równań*, dr Beata Kloskowska;
- *Kolorowe szachownice*, dr Katarzyna Nowakowska;
- *Zadania nieco zakrecone, czyli diagramy Venna w zadaniach logicznych*, dr Irena Domnik;
- *Problem Ruperta w GeoGebra 3D*, dr Zofia Lewandowska;
- *Teoria gier – gry matematyczne*, dr Stanisław Kowalczyk;
- *Czy jest to możliwe?*, dr Małgorzata Turowska;
- *Gry o sumie zerowej*, dr Piotr Frąckiewicz i studentki IM AP – Angelika Gojtkowska, Agata Klimczyk, Karolina Pospiech.

Na uroczyste podsumowanie **I Słupskich Potyczek Matematycznych** przybyli dyrektorzy szkół biorących udział w Potyczkach Matematycznych, ale i szkół zaangażowanych w obchodach Roku Matematyki na Pomorzu. Wśród gości zaproszonych na uroczystość podsumowania byli: prof. dr hab. Roman Drozd – rektor Akademii Pomorskiej w Słupsku, Bogna Winiarczyk – zastępca dyrektora Wydziału Edukacji Urzędu Miejskiego w Słupsku, dr Stanisław Kowalczyk – dyrektor i pracownicy Instytutu Matematyki AP oraz Bożena Żuk – dyrektor Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku i Jerzy Paczkowski – konsultant w ODN w Słupsku, koordynator działań związanych z Rokiem Matematyki na Pomorzu.

Po krótkim występie śpiewających uczniów I LO w Słupsku, dyrektor Barbara Grędecka przywitała gości, uczniów i nauczycieli konkurujących szkół – podsumowując pracowity i dynamiczny dzień, podziękowała pracownikom Instytutu Matematyki AP za aktywne wsparcie imprezy, podziękowała też swoim nauczycielom i uczniom za organizację I Słupskich Potyczek Matematycznych; podkreśliła wielowymiarowość matematyczną nie tylko realnej rzeczywistości, ale też w sferze duchowej.

Nagrody zwyciężskim drużynom wręczyli: pani Bogna Winiarczyk (Wydział Edukacji UM) i Rektor Akademii Pomorskiej **Roman Drozd**. Podziękowania nauczycielom, przygotowującym drużyny uczniowskie, oraz szkołom za aktywne zaangażowanie w Roku Matematyki wręczali: **Bożena Żuk** i **Jerzy Paczkowski** z ODN w Słupsku oraz dr **Stanisław Kowalczyk** z Instytutu Matematyki – gratulując wszystkim uczestnikom wprowadzenia dobrego klimatu do rozgrywek, przyjaznej rywalizacji i co ważne, dużej wiedzy i umiejętności w odnajdywaniu rozwiązań zadań innych niż szkolne, a jednak silnie związanych z matematyką. Również wręczono listy gratulacyjne pracownikom Akademii Pomorskiej, która była współorganizatorem słupskich wydarzeń w ramach Roku Matematyki na Pomorzu.

W liczbach I Słupskie Potyczki Matematyczne można ująć następująco:

- czas trwania spotkania z matematyką – 4 godziny;
- drużyny konkursowe – 135 uczniów z 12 słupskich szkół;
- uczestnicy wszystkich wydarzeń w tym dniu – prawie 500 osób;
- ogromna liczba zadań, pytań, haseł matematycznych, zagadek, szarad, łamigłówek!
- i przede wszystkim twórcze ujmowanie zadań w kontekście praktycznym i poznawanie naukowego podejścia do tematu podczas ciekawych wykładów.

Miło nam, współorganizatorom I Słupskich Potyczek Matematycznych, było gościć Państwa w murach naszej szkoły.

Do zobaczenia za rok podczas II Słupskich Potyczek Matematycznych!

W imieniu zespołu nauczycieli matematyki

Agata Faryniarz-Gumienna
I Liceum Ogólnokształcące w Słupsku

Rok Matematyki na Pomorzu

PODSUMOWANIE W SUBREGIONACH

W dniach 10 marca 2016 r. w Chojnicach i 17 marca 2016 r. w Słupsku podsumowano działania szkół Subregionu Południowego (powiaty: chojnicki, człuchowski i kościerzyński) oraz Subregionu Słupskiego (miasto Słupsk, powiaty: bytowski, lęborski i słupski) w 2015 roku w ramach Roku Matematyki na Pomorzu. Inicjatywa trzech uczelni – Uniwersytetu Gdańskiego, Politechniki Gdańskiej i Akademii Pomorskiej w Słupsku – wsparta uchwałą Sejmiku Województwa Pomorskiego, pozytywnie zainspirowała nauczycieli i uczniów, ale także inne instytucje, do podejmowania różnego rodzaju inicjatyw, które spowodowały, że w 2015 roku było o matematyce głośno. I to nie tylko o matematyce teoretycznej czy szkolnej, ale też tej praktycznej, wykorzystywanej w codziennym życiu. **Mniej teorii, więcej praktyki i więcej zabawy!**

Na spotkaniach w Chojnicach i w Słupsku przedstawiono informacje i dane liczbowe o wydarzeniach i inicjatywach, podejmowanych w subregionach. **Okołiczościowy wykład pt. „Szeregi czasowe – testy trendu i sezonowości”** wygłosił dr Piotr Sulewski z Instytutu Matematyki AP w Słupsku. Zaproszonym na spotkania dyrektorom i przedstawicielom szkół, placówek oświatowych i instytucji wręczono **dyplomy z podziękowaniami za aktywność w roku 2015 – podpisane przez dr. Stanisława Kowalczyka**, dyrektora Instytutu Matematyki Akademii Pomorskiej w Słupsku i **przez Bożenę Żuk**, dyrektora Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku.

Pełną informację o Roku Matematyki na Pomorzu można było znaleźć na stronie internetowej <http://rok-matematyki.pomorskie.eu/> oraz w wydanej specjalnej publikacji. Aktywne były także strony internetowe Instytutu Matematyki AP w Słupsku i ODN w Słupsku – z informacji na tych stronach najczęściej korzystali nauczyciele szkół Subregionów Południowego i Słupskiego. **W kolejnych numerach biuletynu ODN w Słupsku „Informator Oświatowy” ukazało się 7 artykułów wiodących i 16 artykułów**, prezentujących doświadczenia szkół w edukacji matematycznej, **oraz 2 zestawienia bibliograficzne**, przygotowane przez Pedagogiczną Bibliotekę Wojewódzką w Słupsku.

Podejmowane inicjatywy i działania w subregionach można podzielić na te o szerokim zasięgu terytorialnym i na te lokalne lub wewnątrzszkolne.

Wśród najważniejszych wydarzeń o zasięgu subregionalnym wymienić należy:

- drugi dzień IV Seminarium „Bez matematyki kariery nie zrobisz” na Akademii Pomorskiej (27.03.2015 r.),

- wykłady wybitnych osobistości matematycznych – organizowane przez Instytut Matematyki AP w Słupsku przy współpracy ODN w Słupsku,
- warsztaty dla uczniów i „ogródki matematyczne” dla najmłodszych – organizowane przez Instytut Matematyki AP w Słupsku,
- konkursy: plastyczny dla uczniów szkół podstawowych, fotograficzny dla uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych i literacki na esej matematyczny dla uczniów szkół ponadgimnazjalnych – organizowane wspólnie przez Instytut Matematyki AP w Słupsku i ODN w Słupsku,
- XIII Bałtycki Festiwal Nauki – organizowany na AP w Słupsku w maju 2015 r.
- Ligę Matematyczną – konkurs z wieloletnią tradycją – organizowany przez Instytut Matematyki AP w Słupsku,
- Dzień Liczby Pi i Pomorską Noc Matematyki (13 i 14.03.2015 r.) oraz Matematykę z Mikołajem (7.12.2016 r.) – koordynowane przez ODN w Słupsku.

Wydarzenia i działania realizowane w szkołach charakteryzowała różnorodność – w zależności od pomysłowości, kreatywności, jak też zaangażowania uczniów, nauczycieli i rodziców. A więc: festiwale matematyczne, światowy dzień tabliczki mnożenia, zabawy z figurami i bryłami, warsztaty matematyczne, wyjazdy do uczelni na organizowane przez nich warsztaty, projekty i konkursy, udział w konkursach matematycznych (Liga Matematyczna, kuratorski konkurs, konkursy matematyczne: Kangur, Pangea, Alfik, Jersz itp.), konkursy matematyczno-plastyczne i konkursy matematyczno-turystyczne, organizowane przez szkoły dla innych placówek; konkursy poetyckie, mityngi i turniej, rozgrywki matematyczne, wyjazdy do Centrów Nauki „Hewelium” i „Experyment” – słowem **SZALONE DNI MATEMATYKI!**

Nie sposób wymienić i ogarnąć wszystkie zrealizowane przedsięwzięcia. Były szkoły, w których matematyka gościła niemal każdego dnia na lekcjach i korytarzach, były także małe szkoły, które włączyły się w kilka działań organizowanych przez AP i ODN. Jednak każda z tych szkół chciała pokazać tę różnorodną i ciekawą stronę matematyki. I to się chwali!

A teraz **wydarzenia i liczby dla Subregionu Południowego i Subregionu Słupskiego:**

- działania w ramach Roku Matematyki na Pomorzu w subregionach podjęły łącznie 104 placówki (szkoły, domy kultury, biblioteki);
- zaangażowanych było 288 nauczycieli,
- na podstawie informacji z 54 szkół i placówek można

stwierdzić, że w subregionach południowym i słupskim zorganizowano ponad 350 szkolnych imprez matematycznych i że wzięło w nich udział ponad 17 tysięcy uczniów – czyli na podstawie wcześniejszych danych w praktyce liczby te należałoby podwoić;

- w drugim dniu IV Seminarium na AP „Bez matematyki kariery nie zrobisz” wykładów wysłuchało i w warsztatach wzięło udział około 120 uczniów;
- 4 wykładów wybitnych osobistości matematycznych na AP w Słupsku wysłuchało łącznie 670 uczniów, nauczycieli i studentów;
- imprezy w Dniu Liczby Pi i Pomorskiej Nocy Matematyki oraz w Dniu Matematyki z Mikołajem zorganizowano w 60 szkołach; wzięło w nich udział ponad 6000 uczniów;
- w konkursach plastycznym, fotograficznym i literackim wzięli uczniowie z odpowiednio 72 szkół podstawowych (336 prac plastycznych), 43 gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych (186 prac fotograficznych) oraz z 10 szkół ponadgimnazjalnych (14 esejów matematycznych).

Dużym zaangażowaniem w popularyzacji matematyki w szkołach i w środowisku lokalnym wykazały się **Lokalne Centra Nauczania Kreatywnego**, umiejscowione w szkołach w Bytowie (I LO), Chojnicach (II LO), Człuchowie (ZSA), Lęborku (ZSM-I), Koscierzynie (PCO) i w Słupsku (ZSEiT oraz ZSA) – koordynowane przez dyrektorów lub nauczycieli. Duże wsparcie w popularyzacji działań okołomatematycznych w regionie okazały także takie instytucje, jak: **Młodzieżowy Dom Kultury w Słupsku, Słupski Ośrodek Kultury, Bałtycka Galeria Sztuki Współczesnej w Słupsku, Pedagogiczna Biblioteka Wojewódzka w Słupsku i jej filie oraz Słupski Inkubator Technologiczny**.

Wymienić też należy regionalnych koordynatorów działań – reprezentantów subregionów w wojewódzkim Komitecie organizacyjnym – **prof. dr hab. Grażynę Kwiecińską** z Instytutu Matematyki AP w Słupsku i **Jerzego Paczkowskiego**, konsultanta w ODN w Słupsku.

Wielowymiarowy sukces Roku Matematyki na Pomorzu i jego wydzźwięk społeczny w subregionach zawdzięczamy w szczególności dużemu zaangażowaniu nauczycieli matematyki, także nauczycieli innych specjalności, ale też wsparciu dyrektorów szkół i placówek oświatowych. Nie byłoby tych sukcesów bez licznego udziału samych uczniów, których pomysłowość, kreatywność i przedsiębiorczość w działaniu przerastała wszelkie możliwe oczekiwania. Nawet pojedyncze **inicjatywy podejmowane w szkołach i placówkach oświatowych pokazały wszystkim, w tym uczniom i ich rodzicom, inną bardziej przyjazną i „ludzką” matematykę**. Docenić należy także zaangażowanie domów kultury, bibliotek publicznych, parków technologicznych i innych placówek. **DZIĘKUJEMY!**

Dwa światy – prawd i rozterek filozoficznych (wszak w dawnych wiekach filozofia legła u podstaw matematyki) oraz „codziennej” praktycznej matematyki, matematyki wysokiej i szkolnej – **zbliżyły się do siebie i wspierały przez cały 2015 rok!** Doświadczenia wyniesione podczas całorocznej współpracy Instytutu Matematyki Akademii Pomorskiej w Słupsku i Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku z pewnością przyczynią się do wykreowania innych form popularyzacji matematyki w kolejnych latach.

Jerzy Paczkowski

*konsultant ds. wspomagania nauczycieli
szkół i placówek w zakresie matematyki
w ODN w Słupsku*

Magdalena Komudzińska – Laureatka
Liceum Ogólnokształcące w Kole, klasa II

Pierwsza wierszomodlitwa

Boże
choć zapominam codziennie przelać
kilku słów modlitwy
na rachunek mojego zbawienia
choć nie płacę składek
na niebieską emeryturę
choć na zapowiedź wizyty księdza
wzywam imienia Twego nadaremno
choć proszę o dużo
a dziękuję mało
choć często nie wiem którą drogę wskazać
gdy pytają jak trafić do Ciebie
bądź zawsze tak
jak Jesteś
gdy przestaję w to wierzyć

Z tomu „Krzyk pióra”, Słupsk 2016

XX Festiwal Piosenki Marynistycznej „Łajba 2016”

19 marca 2016 r. w Słupskim Inkubatorze Technologicznym odbył się XX Jubileuszowy Festiwal Piosenki Marynistycznej „Łajba 2016” propagujący tradycje marynistyczne. Festiwalowi towarzyszyły dwa ogólnopolskie konkursy: XVIII Ogólnopolski Konkurs Plastyczny, XV Ogólnopolski Konkurs Dziennikarski o „Laur Słupskich Kotwic” oraz dwa nowe wydarzenia: I Międzyszkolny Konkurs o Tytuł Mistrza Nawigacji, zorganizowany przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku we współpracy ze Szkołą Podstawową z Oddziałami Przychodzącymi nr 9 w Słupsku oraz inauguracja działań utworzonego przy PSzOP nr 9 w Słupsku Szkolnego Klubu Żeglarskiego „Omega 9”.

Głównym organizatorem Festiwalu „Łajba 2016” była Szkoła Podstawowa z Oddziałami Przychodzącymi nr 9 im. kmdra por. Stanisława Hryniewieckiego w Słupsku. Współorganizatorem Festiwalu była Pomorska Agencja Rozwoju Regionalnego. Festiwalowi patronowali: senator RP – **Kazimierz Kleina**, kapitan żegluga wielkiej **Andrzej Królikowski** – prezes Zarządu Głównego Ligi Morskiej i Rzecznej oraz Minister Gospodarki Morskiej i Żegluga Śródlądowej – **Marek Gróbarczyk**.

Oficjalnego otwarcia Festiwalu dokonał dyrektor SPzOP nr 9 w Słupsku – **Paweł Dajer**. Podczas uroczystości wręczenia nagród laureatom Festiwalu oraz nagrodzonym w towarzyszących „Łajbie” konkursach, głos zabrał senator Kazimierz Kleina, który podkreślił wagę prowadzenia edukacji morskiej w różnorodnej formie oraz pielęgnowania i propagowania tradycji związanych z naszym nadmorskim regionem. Senator podkreślił także wysoki poziom uczestników Festiwalu i zaangażowanie, jakie włożyli w przygotowanie swoich prezentacji. Pogratulował organizatorom Jubileuszu 20-lecia Festiwalu i życzył dalszych sukcesów w propagowaniu morskości naszego regionu.

Eliminacje konkursowe Festiwalu Piosenki Marynistycznej rozstrzygnięte zostały w dwóch kategoriach: soliści i zespoły. 21 wykonawców ze szkół podstawowych ze Słupska, Ustki, Zaleskich, Wytowna, Kobylnicy, Poblöcia i Helu oceniało jury w składzie: przewodnicząca: **Anna Chodyna** – CSzMW, piosenkarka; członkowie: **Piotr Merecki** – dziennikarz radiowy, muzyk, wokalista, **Ewa Misiewicz** – konsultant ds. muzyki, muzykoterapii i dydaktyki sztuki w ODN w Słupsku, wykładowca Akademii Pomorskiej w Słupsku, **Agnieszka Siepietowska-Dadel** – instruktor wokalny w Młodzieżowym Domu Kultury w Słupsku, dwukrotna laureatka programu telewizyjnego „Szansa na sukces”;

sekretarz – **Angelika Kujawska-Kożuchowska** – nauczycielka muzyki w SPzOP nr 9.

W kategorii solistów **III miejsce** zajęła **Ada Treder** z SP 10 w Słupsku, przygotowana przez Grzegorza Uszkiewicza. **II miejsce** przypadło **Julii Walcerz** ze Świeżycy Wiejskiej w Poblöciu, przygotowanej przez Rafała Przybyło, a **I miejsce** zajęła **Roksana Garbolińska** ze Szkoły Podstawowej w Zaleskich, przygotowana przez Mariolę Wólczyńską. Nagrodą za I miejsce dla solisty był **Rejs po Porcie Gdańskim i zwiedzanie Westerplatte**. Nagrodę tę ufundował prezes Ligi Morskiej i Rzecznej, kapitan żegluga wielkiej **Andrzej Królikowski**.

W kategorii zespołów **III miejsce** przyznano **Urwisom** z SP 3 w Słupsku, przygotowanemu przez Ewę Chowaniec, **II miejsce** zajął zespół **Wiolinki** ze Szkoły Podstawowej w Zaleskich, przygotowany przez Mariolę Wólczyńską. **I miejsce** w tej kategorii zajął zespół **Kwartecik** z SP 10 w Słupsku, przygotowany przez Grzegorza Uszkiewicza. Za zdobycie I miejsca zespół Kwartecik wygrał **rejs na Bornholm**, ufundowany przez Kołobrzeską Żegluga Pasażerską Laureaci Festiwalu otrzymali również statuetki ufundowane przez kapitana żegluga wielkiej **Włodzimierza Kotuniaka** – dyrektora Urzędu Morskiego w Słupsku i statuetki ufundowane przez komandora **Roberta Kozackiego** – komendanta Centrum Szkolenia Marynarki Wojennej w Ustce.

Jury przyznało też **wyróżnienia**, które otrzymali: **Błażej Bukowski** – SP 10 w Słupsku, **Joanna Płatwa** – SP Wytowno, **Zofia Stola** – SP Wytowno, zespół **SzarmDK** w Słupsku, **Afelki** – Niepubliczna SP Ziarno w Słupsku, **Słoneczka** – SP 8 w Słupsku i **Czwóreczka** z SP 4 w Słupsku.

Nagrodzeni i wyróżnieni otrzymali również wejściówki do Akwarium Gdyńskiego i pamiątkowe medale wydane z okazji 20-lecie „Łajby”. Pamiątkowymi medalami uhonorowano również fundatorów nagród, przyjaciół „Łajby” od wielu lat wspierających to ogromne przedsięwzięcie oraz jurorów, oceniających prace w konkursach towarzyszących Festiwalowi.

Podczas uroczystego finału Festiwalu uhonorowano statuetkami, nagrodami rzeczowymi, okolicznościowymi medalami i dyplomami laureatów XVIII Ogólnopolskiego Konkursu Plastycznego i XV Ogólnopolskiego Konkursu Dziennikarskiego o „Laur Słupskich Kotwic”. Wyniki Konkursów są dostępne na stronie internetowej Szkoły Podstawowej z Oddziałami Przychodzącymi nr 9 w Słupsku: www.sp9.slupsk.pl w zakładce „Łajba”.

Podczas finałowej uroczystości uhonorowano nagrodami również uczestników I Międzyszkolnego Konkursu Nawigacyjnego o tytuł Mistrza Nawigacji, zorganizowanego we współpracy ze SPzOP nr 9 w Słupsku przez Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku. Konkurs był ewaluacją działań wykonanych przez nauczycieli i uczniów w zorganizowanych wcześniej dwukrotnie warsztatach pn. „Matematyczne zabawy nawigacyjne na mapie morskiej”. Przewodniczący jury Konkursu – kmdr ppor. dr **Dariusz Kloskowski** wraz z **Bożeną Żuk** – dyrektorem ODN w Słupsku wręczyli Mistrzowi Nawigacji – **Bartoszowi Kopani** z ZSS w Kobylnicy pamiątkowy sekstant. Wyróżniono jeszcze czterech młodych nawigatorów: Oskara Nowaka z SP 2 w Ustce, Macieja Bogdziewicza z ZSS w Kobylnicy i Hannę Pisarenok z SPzOP na 9 w Słupsku.

Ważnym wydarzeniem Jubileuszu było również inaugurowanie podczas uroczystości działalności utworzonego przy Szkole Podstawowej z Oddziałami Przyszpitalnymi nr 9 w Słupsku **Szkolnego Klubu Żeglarskiego „Omega 9”**, który powstał 15 lutego br. Dyrektor Szkoły – Paweł Dajer oraz przedstawiciele grupy założycielskiej Klubu: kmdr ppor. Dariusz Kloskowski i **Jolanta Porada** – wicedyrektor SPzOP nr 9 w Słupsku wręczyli dwudziestu trzem piątklasistom – pierwszym członkom Klubu legitymacje członkowskie.

Jubileusz 20-lecia Festiwalu uświetnił występ zespołu Handszpaki, który wykonał tradycyjne, najpopularniejsze piosenki żeglarskie i marynistyczne. W repertuarze szantymenów znalazły się pieśni kubryku czyli rozrywkowe piosenki o tematyce morskiej oraz szanty – pieśni pracy. Zespół wystąpił w składzie: **Marek Rogala**, Piotr Merecki. Muzycy w ramach „masowego rażenia” wciągnęli do zabawy całą publiczność i wprowadzili w szantowy nastrój festiwalowych gości.

Ogółem we wszystkich konkursach związanych z „Łajbą 2016” udział wzięło **495 uczniów**.

Dziękujemy wszystkim uczestnikom, opiekunom, gościom XX Festiwalu Piosenki Marynistycznej „Łajba” 2016 oraz fundatorom wspaniałych nagród. Laureatom GRATULUJEMY!!!

Iwona Poźniak
Szkoła Podstawowa
z Oddziałami Przyszpitalnymi nr 9
im. kmdra por. Stanisława Hryniewieckiego
w Słupsku

V Wojewódzki Konkurs Ortograficzny dla Gimnazjów

Już piąty rok jako gimnazjum jesteśmy organizatorami Wojewódzkiego Konkursu Ortograficznego dla Gimnazjów. Przy tej okazji chciałabym wspomnieć, że początkowo był to konkurs szkolny, następnie miejski, a w końcu zyskał status konkursu wojewódzkiego. Inicjatorami i organizatorami konkursu od samego początku są nauczycielki – polonistki Beata Moćko, Jolanta Arciszewska, Joanna Kierul-Cieślak, które wspomaga dr Iwona Perużyńska.

W tym roku nasze działania na rzecz poprawności ortograficznej wspierał Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku z dyrektorem Bożeną Żuk.

Tekst dyktanda finałowego opracowuje, jak co roku, dr Iwona Perużyńska, która współpracuje z nami od samego początku. Uczestnicy konkursu za każdym razem mają okazję zetknąć się z niebanalnym, trudnym, ale i ciekawym tekstem.

Zmieniają się uczestnicy, dorastają, ale idea pracy nad poprawnością ortograficzną jest wciąż aktualna. Konkurs na tyle utrwalił się w świadomości nauczycieli, że co roku dołączają do nas nowe szkoły z województwa. Nas, organizatorów, napawa to radością, że nasze wysiłki, nasza praca nie są daremne, a wręcz przeciwnie, cieszą się ogromnym zainteresowaniem.

Z okazji skromnego jubileuszu przekazaliśmy nauczycielom oraz wszystkim zainteresowanym ortografią, publikację, która była swego rodzaju podsumowaniem naszej pracy nad upowszechnianiem ortografii. Znaleźć w niej można teksty dyktand, które były wykorzystane w eliminacjach szkolnych oraz na etapach wojewódzkich, kilka zadań ortograficznych ułatwiających nauczycielom pracę z uczniami.

Dodam, że bez przyjaznego podejścia reprezentantów środowiska lokalnego do szkoły, taki przebieg organizowanej imprezy, nie byłby możliwy.

Historia ortograficznych zmagania

Wobec ortografii nikt nie pozostaje obojętny. Wszyscy zdają sobie sprawę, że jej znajomość jest wskaźnikiem kultury umysłowej. Jan Tokarski w *Traktacie o ortografii polskiej* pisał: „(...) w odczuciu społecznym błąd ortograficzny traktowany jest jako oznaka braku elementarnej kultury, gorzej niż np. pomyłka w mnożeniu czy pomieszanie ważnych nazwisk lub dat historycznych”¹.

Turnieje poprawnego pisania są zazwyczaj dziełem polonistów. W roku szkolnym 2010/2011 w Gimnazjum nr 4 im. Orła Białego w Słupsku zorganizowano

I Miejski Konkurs Ortograficzny dla Gimnazjów. Placówka zapewniła salę, sprzęt (laptop, rzutnik multimedialny) i materiały piśmienne, natomiast o pozostałe, nieodzowne na konkursie elementy, tzn. nagrody dla zwycięzców, słodki poczęstunek, należało się postarać.

Postanowiono wystosować pisma do darczyńców, z którymi już wcześniej szkoła współpracowała². Liczono, że wykażą oni zainteresowanie tematyką konkursu³. Listy wysłano około trzech miesięcy przed konkursem, aby ich odbiorcom dać czas na podjęcie decyzji. Adresatami korespondencji zostali przedstawiciele słupskiego samorządu, lokalnych przedsiębiorców, mediów, poseł na Sejm RP oraz europoseł **Jarosław Wałęsa**. Po miesiącu od wysłania pism skontaktowano się z ich odbiorcami i zaproponowano spotkania.

Bezpośredni kontakt i opisanie przedsięwzięcia wpłynęło na to, że ofiarodawcy w większości zareagowali pozytywnie i zgodzili się pomóc szkole. Chcieli wyraźnego sygnału, jakie nagrody byłyby najbardziej oczekiwane. Niektórzy, wiedząc, że konkurs dotyczy znajomości zasad pisowni polskiej, od razu proponowali słowniki językowe. Ówczesna radna Rady Miasta Słupska, **Krystyna Danilecka-Wojewódzka**, oprócz tego, że ofiarowała nagrody, przystała na propozycję odczytania tekstu dyktanda. Poseł na Sejm RP, **Zbigniew Konwiński**, podarował słownik dla zwycięzcy i dyplomy z gratulacjami dla zdobywców trzech pierwszych miejsc. Poseł do Parlamentu Europejskiego, pan Jarosław Wałęsa, z którym komunikowano się przez biuro poselskie, obdarzył wszystkich uczestników konkursu upominkami, mistrzów ortografii – nagrodami książkowymi i dyplomami. **Wydawnictwo Operon** przekazało upominki dla wszystkich uczestników w postaci długopisów, reklamówek, notesików oraz książek. **Redakcja „Głosu Pomorza”** objęła konkurs patronatem i zorganizowała staż dziennikarski dla zdobywcy I miejsca. Przedstawiciele słupskiego oddziału terenowego Telewizji Gdańsk wyrazili chęć zarejestrowania przebiegu zmagania gimnazjalistów, ale ostatecznie przeszkodziło w tym wydarzenie losowe relacjonowane przez nich tego samego dnia, którego odbywał się konkurs. Uczniom towarzyszyli natomiast reporterzy słupskiej **Telewizji Kablowej Kanał 6**. **Hurtownia Rodan** zajmująca się dystrybucją artykułów papierniczych podarowała na konkurs markowe długopisy, a znany producent słodyczy – **Pomorzanka** – czekoladki dla każdego ucznia. Natomiast właściciele księgarni Ratuszowej, **Państwo Sawiccy** przekazali pięknie wydane słowniki.

I Miejski Konkurs Ortograficzny dla Gimnazjów dowiódł też, że projekty dla uczniów mogą wspólnie realizować pracownicy różnych szkół. W czasie oczekiwania na wyniki zmagania z ortografią młodzież miała możliwość uczestniczyć w warsztatach edukacyjnych

pt. *Potęga umysłu – jak go wykorzystasz?*, przygotowanych przez nauczyciela jednego ze społecznych gimnazjów w Słupsku, **Witolda Kołodziejczyka**.

Pomocy przy sprawdzaniu dyktand udzieliła polonistka i bibliotekarka z Gimnazjum nr 2 w Słupsku – **Maria Pietryka**. Dzięki temu działania organizatorów konkursu były transparentne.

Listowna informacja o konkursie dotarła do wszystkich słupskich gimnazjów odpowiednio wcześniej. Wraz z pismem kierowanym do nauczycieli wysłano regulamin dyktanda, bibliografię przedmiotu, tekst, służący wytypowaniu po 5 najlepszych osób z każdej szkoły oraz karty zgłoszenia, które należało dostarczyć do Gimnazjum nr 4. Ostatecznie do zmagania finałowych w pisaniu ze słuchu przystąpiły 33 osoby.

Tekst dyktanda stworzyłam w oparciu o zasady umieszczone w *Ortograficznym słowniku języka polskiego*, pod red. naukową A. Markowskiego⁴. Uczniowie mogli, przygotowując się do pisania, wykorzystać także inne publikacje słownikowe wydane po 2000 r. W treści zastosowałam wyrazy i ich połączenia, z którymi gimnazjaliści powinni się zetknąć w dotychczasowej nauce. W trzecim etapie edukacyjnym ortografii nie poświęca się oddzielnych lekcji. Zasady pisania przypomina się przy okazji omawiania zagadnień słowotwórczych (pisownia przedrostków) i fonetycznych (różnicowanie mowy i pisma). W dyktandzie odwoływałam się do reguł łącznej i rozdzielnej pisowni wyrazów, pisowni ż/rz, h/ch, ó/u, zapisu zapożyczeń z języków obcych, ortografii polskich frazeologizmów i interpunkcji.

Do momentu prezentacji tekst znałam tylko ja. Uczniowie wysłuchali jednokrotnie treści odczytanej przez Krystynę Danilecką-Wojewódzką, a następnie zapisywali tekst dyktowany fragmentami. Trwało to niespełna godzinę. Po tym czasie komisja sprawdzająca przystąpiła do pracy. W jej skład weszły – oprócz wspomnianej wyżej Marii Pietryki, Krystyna Danilecka-Wojewódzka oraz nauczycielki z Gimnazjum nr 4: Beata Mocko, Joanna Kierul-Cieślak, Jolanta Arciszewska, Agnieszka Kwiatkowska i Iwona Perużyńska.

Czas potrzebny na wyłonienie zwycięzcy uczniowie spędzili pożytecznie na wykładzie pana Witolda Kołodziejczyka, który mówił o rodzajach inteligencji i metodach uczenia się. Następnie ugoszczono gimnazjalistów i nauczycieli słodkim poczęstunkiem, przygotowanym przez organizatorów przedsięwzięcia.

Po sprawdzeniu prac (według zasad określonych w regulaminie) przystąpiono do ich odkodowania i ogłoszenia wyników. Przed rozdaniem nagród kilka chwil poświęcono omówieniu najczęstszych błędów.

Nikt z uczestników konkursu nie napisał dyktanda nieomylnie. Zwycięzcy popełniła 7 błędów ortogra-

ficznych i 8 interpunkcyjnych. W jednym z tekstów stwierdzono nawet 30 błędów!

Wyniki konkursu są sygnałem dla nauczycieli, nie tylko języka polskiego, że uczniom gimnazjum brakuje umiejętności poprawnego pisania. Uczestnikami turnieju były osoby, które dobrze radzą sobie ze stosowaniem reguł, wytypowane w wewnętrznych eliminacjach. Tekst konkursowy nie był też szczególnie skomplikowany. Młodzi ludzie powinni zdawać sobie sprawę, że błędy ortograficzne ich dyskwalifikują.

Mirosław Bańko w swoim artykule o słownikach ortograficznych przytacza wypowiedź przedstawicielki firmy szukającej nowych pracowników: „Od razu dyskwalifikowane są osoby, które w listach czy życiorysach zrobiły błędy. Najczęściej zdarzają się literówki, ale znajdujemy także błędy ortograficzne”. I doradza: „Zanim wyślesz list motywacyjny, poproś kogoś zaufanego, by go przeczytał i poprawił błędy”⁵. Informacje o wynikach konkursu zostały umieszczone na stronie internetowej szkoły. Odnotowano je też w lokalnej prasie („Głos Pomorza”).

Każdy uczestnik dyktanda, bez względu na to, jak napisał tekst, otrzymał od dyrektora Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi nr 4 dyplom uczestnictwa i słodycze. Dyplomy z podziękowaniami za przygotowanie uczniów do konkursu przekazano również nauczycielom. Zwycięzcy (zdobywcy trzech pierwszych miejsc) zostali uhonorowani dyplomami, książkami oraz kartami wstępu do aquaparku i kregielni. Uczniów, którzy popełnili mniej niż 10 błędów, nagrodzono markowymi przyborami do pisania. Żadna osoba, zmagająca się z zasadami polskiej ortografii, nie opuściła progów Gimnazjum nr 4 bez konkursowej pamiątki.

Każdy z darczyńców otrzymał podziękowanie podpisane przez dyrektora Gimnazjum nr 4 im. Orła Białego, w którym podkreśla się, że dzięki cennym podarunkom nagrodzono trud uczniowski i wskazuje na wagę współdziałania osoby/firmy ze szkołą.

Wszyscy związani z konkursem mieli okazję zyskać pewne doświadczenia. Uczniowie ujawnili swoje zainteresowania, wykorzystali wiedzę w praktyce, mogli odnieść sukces. Nauczyciele wzbogacili umiejętności w zakresie organizowania konkursów, poznali poziom wiedzy uczniów, otrzymali wiele pozytywnych opinii o projekcie (od dyrektora szkoły, nauczycieli, rodziców), które dostarczyły przyjemnych emocji. Szkoła rozwinęła zainteresowania uczniów, co wpłynie zapewne na podniesienie efektów kształcenia.

Turniej ortograficzny wpisał się na stałe do kalendarza imprez edukacyjnych organizowanych w Słupsku. Od 2011 roku rozszerzono zasięg konkursu na całe województwo pomorskie.

V Wojewódzki Konkurs Ortograficzny dla Gimnazjów odbył się 22 kwietnia 2016 r. Wzięło w nim udział 45 uczniów, którzy zmagali się z zawilosciami polskiej pisowni. Tekst konkursowego dyktanda przygotowała dr Iwona Perużyńska, a odczytała je Bożena Żuk – dyrektor ODN w Słupsku.

Laureatami Konkursu zostali:

- I miejsce – Anna Bagińska ze Społecznego Gimnazjum STO w Ustce,
- II miejsce – Zuzanna Brozis ze Społecznego Gimnazjum STO w Słupsku,
- III miejsce – Mariusz Roguski z Gimnazjum nr 3 w Słupsku,
- IV miejsce – Olga Kowalska z Gimnazjum nr 3 w Słupsku,
- V miejsce – Adriana Michalczyk z Gimnazjum nr 1 w Damnicy.

Opiekunowie uczestników ortograficznych potyczek otrzymali w tym roku broszurę z tekstami dyktand wykorzystanych do tej pory w konkursie i propozycjami ćwiczeń ortograficznych, rozwijających umiejętności poprawnego pisania. Broszura została przygotowana specjalnie na pięciolecie konkursu, we współpracy z wydawnictwem Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku.

Wszystkim uczestnikom ortograficznego turnieju i ich opiekunom dziękujemy za udział w konkursie i zapraszamy do ortograficznych potyczek w przyszłym roku.

W imieniu organizatorów:

Joanna Kierul-Cieślak
nauczyciel języka polskiego
w Gimnazjum nr 4 w Słupsku

dr Iwona Perużyńska
nauczyciel języka polskiego
w Szkole Podstawowej w Gogolewie

PRZYPISY:

1. J. Tokarski, *Traktat o ortografii polskiej*, Warszawa 1979, s. 3
2. Poseł Jarosław Wałęsa odwiedził Gimnazjum nr 4 Słupsku w 2010 r. Wręczył wtedy uczniom nagrody w konkursie plastycznym „Poszerzamy UE”.
3. Radna Rady Miejskiej w Słupsku pani Krystyna Danilecka-Wojewódzka to była nauczycielka języka polskiego, więc uznano, że wciąż bliskie jej są zagadnienia związane z propagowaniem poprawnej polszczyzny.
4. A. Markowski (red. nauk.), *Ortograficzny słownik języka polskiego*, Warszawa 2000
5. M. Bańko, *Słowniki ortograficzne w Polsce – fenomen socjologiczny*, *Prace Filologiczne* 2003, XLVIII, s. 6

1050. rocznica chrztu Polski

W roku 2016 obchodzimy 1050. rocznicę przyjęcia przez Polskę chrztu. W związku z tym wydaje się uzasadnione przypomnienie okoliczności, w jakich do niego doszło oraz najważniejszych faktów związanych z tym wydarzeniem.

Istotnym wydarzeniem w dziejach większości państw średniowiecznej Europy było przyjęcie chrztu. Nie inaczej było w przypadku Słowian, do których zaliczają się Polacy. Ambicją władców wywodzących się z tej grupy było utrzymanie z najbliższymi sąsiadami równorzędnych stosunków. To z kolei, w ich ocenie, miało zapewnić im spokój, zarówno wewnątrz państwa, jak i na zewnątrz. Królowie i książęta chętnie opowiadali się za religią, która jednoczyła wszystkich poddanych, a przy tym wzmacniała ich pozycję.

Na początku warto przypomnieć, w jakich warunkach i okolicznościach powstawało państwo pierwszych Piastów. I tak wśród plemion słowiańskich, które osiedliły się na Wisłę i Odrę, a które to utworzyły z czasem jeden chrześcijański kraj, wymienić możemy Pomorzanie, Mazowszan, Wiślan, Ślęzan, Polan czy też Łędzian, których niektórzy historycy utożsamiają właśnie z tą grupą¹. Powstanie państwa Polan to punkt wyjścia i zarazem niezwykle ważne zjawisko w dziejach naszego kraju. W źródłach brakuje jednoznacznego opisu tego wydarzenia, co nie oznacza, że nic nie wiemy na ten temat. W poznaniu tejże historii pomóc nam mogą teksty źródłowe, pochodzące z następujących polskich roczników: *Dubrowka venit ad Mieskonem* (Dubrowka przybywa do Mieszka), *Mysko dux Polonie baptizatur* (Mieszko książę Polski został ochrzczony), *Boleslaus Magnus natus est* (Bolesław Wielki urodził się) czy wreszcie *Jordanus primus episcopus in Polonia ordinatus est* (Jordan pierwszy biskup w Polsce został ordynowany)².

Polska powstała ze zjednoczenia wielu słowiańskich plemion tworząc państwo scentralizowane. Dokonać mieli tego na przestrzeni lat Siemowit, który był pradiadkiem Mieszka, Lestek – dziadek pierwszego polskiego księcia, Siemomysł – jego ojciec i sam Mieszko I. Początkowo kraj był dość różnorodny wewnętrznie, a poddani wyznawali pogańskie religie. Nowa wiara, którą miało być chrześcijaństwo, sprzyjała większemu zjednoczeniu państwa oraz głosiła konieczność posłuszeństwa wobec władcy. Ponadto obecność wykształconych duchownych mogła doprowadzić do powstania nowej elity w kraju, a co za tym idzie pomóc w jego rozwoju. Dlatego też myśl o chrystianizacji pojawiła się co najmniej kilka lat przed datą, którą powszechnie uznaje się za rok przyjęcia chrztu.

Mieszko I z dużą intensywnością prowadził wojny z sąsiednimi państwami, które to pozwoliły mu na dobre zorganizowanie wewnętrznych struktur swojego kraju.

Możliwe było to głównie dzięki zasobom naturalnym występującym na terenie Polski jak i silnej armii, która według Ibrahima ibn Jakuba liczyła ponad 3 tys. pancernych wojów, o których władca szczególnie dbał³. Mówiąc o pierwszym księciu Polski, warto przytoczyć krótką legendę, jaką zanotował Gall Anonim, według której Mieszko przez pierwsze siedem lat życia miał być niewidomy. Dopiero po czasie odzyskał wzrok, co odebrano jako cudowny znak, mający pomóc państwu zbudować swoją pozycję w ówczesnym świecie. Mówiono, iż Polska była dotąd ślepa, a od tego momentu, dzięki Mieszkowi stała się oświecona i wywyższona ponad inne narody⁴. Mieszko przez swój styl życia, okraszony licznymi konfliktami zewnętrznymi, doprowadził do sytuacji, w której jego drużyna wojów stawała się już niewystarczająca i należało poszukać nowego, korzystnego rozwiązania, zważywszy na fakt, iż całej tej sytuacji bacznie przyglądał się cesarz niemiecki Otton I. W ten sposób około 963 roku rozpoczęto rozmowy polsko-czeskie, które miały doprowadzić do wyjścia z tej trudnej sytuacji. Mieszko domyślał się, iż państwo niemieckie będzie chciało wprowadzić w życie plany podporządkowania obszarów leżących na wschodzie Europy. Drogą ku temu miało być utworzenie biskupstwa w Magdeburgu. Aby wyprzedzić działania zachodniego sąsiada, polski książę wiedział, że musi przyjąć chrzest, ale nie chciał tego uczynić z pomocą cesarza, sądząc, że taki krok uzależni go i całe państwo właśnie od niego. Okazją do zrealizowania tego zamierzenia stał się sojusz z południowym sąsiadem kraju Piastów – Czechami, które były już krajem katolickim. Sfinalizowanie rozmów pomiędzy oboma krajami miało miejsce w 965 roku. Postanowiono wówczas, że Mieszko porzuci pogańskie zwyczaje i poślubi córkę czeskiego władcy Bolesława I Srogiego⁵. Dobrawa wywodziła się z dynastii Przemyślidów, a kronikarz niemiecki Thietmar, jak podaje Jerzy Dowiat, pisał, iż jej imię w języku niemieckim oznacza „dobra” i taka jest w rzeczywistości⁶. Powszechnie przyjmuje się, iż czeska księżniczka przybyła do kraju nad Wisłą wiosną 965 roku i wtedy miał też miejsce jej ślub z księciem Mieszkim I. Zanim jednak do niego doszło Mieszko musiał odprawić swoje pogańskie żony, których prawdopodobnie miał siedem. Fakt, iż od małżeństwa do chrztu Polski minął rok, może świadczyć, że władca naszego państwa niekoniecznie spieszył się do przyjęcia nowej wiary. Mimo wszystko do Polski wraz z Dobrawą przybyli jej dworzanie i (co jest prawie pewne) kapłani, którzy mieli ogromną pracę do wykonania w pogańskim państwie, zanim będzie ono zdolne do oddania się Chrystusowi.

Według średniowiecznego zwyczaju ceremonia przyjęcia nowej wiary najczęściej odbywała się w Wielką Sobotę poprzedzającą Wielkanoc. W roku 966 przypadała

ona 14 kwietnia i właśnie ten dzień przyjmuje się za prawdopodobną datę chrztu Mieszka I⁷. Nie wiadomo dokładnie gdzie chrzest się odbył, ale według ostatnich badań najprawdopodobniej było to Gniezno, Poznań lub Ostrów Lednicki, w których to odkryto baptysteria⁸ datowane na drugą połowę X wieku. Same przygotowania Mieszka do uroczystości chrztu zaczęły się jakieś trzy tygodnie wcześniej. Wraz z księciem była cała jego rodzina, orszak rycerstwa i możnowładztwa. Okres intensywnych nauk, w czasie których Mieszko I poznawał podstawy wiary, uczył się modlitw i uczestniczył w nabożeństwach trwał około 15 dni. Jak pisze Łukasz Domitrz, rankiem 14 kwietnia 966 roku książę zjawił się przed wejściem do katedry, w której rozpoczęły się tzw. „ceremonie wstępne”. W ich trakcie przyszli chrześcijanie wyrzekali się pogańskich wierzeń, zła i Szatana, a chór księży śpiewał litanie. Po wejściu do świątyni Mieszko wyznał wiarę i odmówił modlitwę Ojcze Nasz, a po czasie udał się, do znajdującej się w pobliżu katedry, chrzcielnicy. Poza władcą Polski do baptysterium weszli wszyscy biorący udział w ceremonii mężczyźni. Potem biskup dokonał poświęcenia wody i przystąpił do udzielania chrztu. Kandydaci zdjęli szaty i po kolei wchodzili do sadzawki. Jako pierwszy ochrzczony został Mieszko, który zanurzył się trzykrotnie w wodzie, a biskup wypowiedział nad nim formułkę chrzcielną. Następnie namaścił księcia olejem i nałożył na niego ręce w celu udzielenia mu darów Ducha Świętego. W ten sposób dokonała się ceremonia chrztu w obrządku rzymskim⁹, a Polska stała się formalnie krajem chrześcijańskim.

W tamtym czasie Czechy nie miały jeszcze własnego biskupstwa, lecz należały do bawarskiej diecezji w Ratyzbonie. Ta zaś wchodziła w skład kierowanej z odległej Nadrenii archidiecezji mogunckiej, której konkurentem na wschodzie miał stać się Magdeburg. W zaistniałą sytuację idealnie wkomponował swą politykę Mieszko I, który wykorzystując konflikt kościoła niemieckiego zapewnił chrystianizowanej Polsce status misyjnego terytorium, podległego bezpośrednio Rzymowi. Pierwszym biskupem misyjnym mianowano w 968 roku Jordana, który prawdopodobnie osiadł w Poznaniu. Jego następcą został Unger¹⁰. W kolejnych latach budowano w Polsce katedry i świątynie oraz organizowano od podstaw hierarchię kościelną. Zakorzenienie się wiary chrześcijańskiej i wyparcie dawnych pogańskich praktyk dokonało się dopiero między XIII a XVII wiekiem. Sam jednak fakt przyjęcia chrześcijaństwa miał ogromne znaczenie dla państwa jak i jego pozycji w średniowiecznej Europie. Chrzest i erygowanie niezależnego biskupstwa zrównało państwo Piastów z innymi krajami oraz spowodowało, iż Mieszko I stał się równy pozostałym władcom europejskim. Skutkowało to chociażby możliwością zawierania przez niego przyjaźni i sojuszy. Ponadto oddalało niebezpieczeństwo całkowitego uzależnienia się bądź podbicia kraju przez Niemcy albo jakiegokolwiek inne państwo chrześcijańskie pod pretekstem nawracania na nową wia-

re. Książę umocnił także swoją władzę, a fakt, iż stał się Pomazańcem Bożym, spowodował, że jakiegokolwiek wystąpienie przeciwko niemu uważane było za grzech. Natomiast samo chrześcijaństwo stało się religią państwową – powszechnie obowiązującą, która połączyła pochodzących z różnych plemion poddanych Mieszka w jedno, w miarę spójne społeczeństwo. Polska dzięki obecności duchownych stała się ważnym partnerem w kontaktach międzypaństwowych oraz zyskała dostęp do zachodnich kręgów kulturowych. Klasztory i niektóre kościoły stały się ważnymi ośrodkami życia artystycznego i intelektualnego, rozwijało się rzeźbiarstwo i malarstwo oraz pojawiły się dwa style architektoniczne, wcześniej w Polsce nieznanne, a mianowicie styl gotycki i romański.

Próbując ocenić fakt przyjęcia przez Polskę chrztu, wypada podkreślić, że dzięki temu wydarzeniu kraj Piastów rozwinął się niemal w każdej dziedzinie, począwszy od wiary i polityki, a skończywszy na kulturze, sztuce, nauce czy rolnictwie. Dlatego też nie będzie większym zaskoczeniem stwierdzenie, iż chrystianizacja Polski stała się kamieniem milowym dla rozwoju naszego państwa, czynnikiem, który spowodował więcej korzyści aniżeli strat. I z tą kwestią nie należy polemizować, nawet biorąc pod uwagę fakt, czy ktoś uważa się za osobę wierzącą czy też nie. Chrześcijańskie korzenie państwa polskiego powinny stanowić podstawę do dumy dla każdego Polaka, gdyż nie każdy kraj ma tak bogatą i sięgającą ponad dziesięć stuleci historię. Dlatego też rocznica powinna stać się dla wszystkich mieszkańców Polski okazją do przypomnienia tego ważnego w naszych dziejach wydarzenia i chwili refleksji nad tym, co można, albo co trzeba zrobić, by ten potencjał, mający już 1050 lat, jeszcze lepiej wykorzystać.

Maciej Wierzhnicki

*doktorant Akademii Pomorskiej w Słupsku
nauczyciel historii i społeczeństwa
w Szkole Podstawowej im. W. Witosa w Bierkowie*

PRZYPISY:

1. T. Jurek, *Dzieje średniowieczne*, cz. 1, W-wa 1999, s. 92-93.
2. G. Labuda, *Mieszko I*, Wrocław 2002, s. 87; Zob. więcej *Wczesne średniowiecze chrześcijańskie*, seria *Historia Kościoła*, tom II, pod red. B. Kumora, Lublin 2001, s. 20-21.
3. J. Wyrozumski, *Historia Polski do roku 1505*, W-wa 1985, s. 81- 82.
4. Anonim Gall, *Kronika polska*, przeł. R. Grodecki i M. Plezia, Wrocław 1965, s. 17-18.
5. G. Labuda, *Mieszko I*, s. 88-89.
6. J. Dowiat, *Chrzest Polski*, W-wa 1997, s. 74.
7. Ł. Domitrz, *Chrzest Polski* [w:] „Rycerz Niepokalanej” 2012, nr 10, s. 32.
8. Budowla przeznaczona do ceremonii chrztu, usytuowana zwykle w pobliżu dużego kościoła lub katedry.
9. Ł. Domitrz, *Chrzest...*, s. 33.
10. J. Wyrozumski, *Historia...*, s. 87.

Konkursy szkolne drogą do sukcesów uczniów

Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi nr 4 im. Orła Białego w Słupsku jest szkołą, w której obecnie funkcjonuje sześć klas integracyjnych. Uczęszczają do nich uczniowie zdrowi oraz z różnymi niepełnosprawnościami i dysfunkcjami, którzy mają opinię lub orzeczenie z Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej. Są to uczniowie między innymi z upośledzeniem umysłowym w stopniu lekkim, z zespołem Aspergera, z zespołem Downa, autyzmem, zaburzeniami zachowania, niedosłuchem, niedowidzeniem, niepełnosprawnością ruchową. Opiekę nad nimi podczas zajęć sprawują nauczyciele wspomagający. Głównym ich zadaniem jest wspieranie wszechstronnego rozwoju tychże uczniów. Oprócz dostosowania metod, treści nauczania udzielają im stałej pomocy w procesie dydaktycznym.

Jedną z ciekawszych form rozwoju edukacyjnego uczniów niepełnosprawnych i z dysfunkcjami jest ich udział w szkolnych konkursach, głównie plastycznych. Mają one duże znaczenie w rozwoju tych dzieci, ponieważ stanowią drogę do zdobywania sprawności i osiągnięcia sukcesów. Sukces w szkole, w każdym aspekcie jest dla nich niezwykle istotny. Pełni rolę swego rodzaju stymulatora rozwoju, motywuje do dalszej pracy i pokonywania kolejnych barier, które dla nich często są na miarę wygranej w olimpiadzie.

Udział dzieci w konkursach przyczynia się do rozwoju ich zainteresowań, uzdolnień, pomysłowości oraz twórczego myślenia. Dzięki nim uczniowie pobudzają swoją wyobraźnię plastyczną, przestrzenną oraz kreatywność. Malując, lepiąc, wycinając, rysując, sklejając, ćwiczą sprawność manualną, koncentrację uwagi, koordynację wzrokowo-ruchową, usprawniają percepcję wzrokową i spostrzegawczość. Poza tym doskonalią umiejętność posługiwania się różnymi narzędziami i materiałami plastycznymi. Wyrabiają w sobie wrażliwość oraz konsekwencję w działaniu. Zawsze dążą do skończenia swojego dzieła.

Uczniowie naszej szkoły uczestniczyli między innymi w takich konkursach plastycznych, jak: „Maskotka unijna regionu słupskiego”, „Świąteczna choinka” czy „Wenecka maska karnawałowa”. Ostatni z nich cieszył się ogromnym powodzeniem. Wykonywanie maski karnawałowej sprawiło uczniom wiele radości i dało dużo zabawy. Wycinanie różnych kształtów maski weneckiej, ozdabianie jej cekinami, piórami, koralikami, ziarnami, guzikami, itp., było tak ekscytujące dla dzieciaków, że niektórzy na każdej lekcji chcieli robić tylko maski. Efekty ich pracy były także imponujące. Jury konkursowe miało duży dylemat, komu przyznać pierwsze miejsce, uwzględniając możliwości i wkład pracy dzieci.

Ciekawym pomysłem, skłaniającym uczniów do kreatywności, był również konkurs – „Maskotka unijna regionu słupskiego”. Uczniowie musieli wykonać różną techniką maskotki, powiązane tematycznie z Unią oraz regionem słupskim. Zadanie nie było łatwe, zwłaszcza dla niektórych. Prace były naprawdę bardzo różnorodne. Pojawiły się zatem w nich różne misie, pieski, zajączki, kotki czy ufoludki. Jedno było wspólne – gwiazdki unijne oraz elementy związane z morzem.

Zorganizowane zostały też konkursy z wykorzystaniem technik komputerowych, na przykład konkurs na prezentację o Unii Europejskiej. Dzięki takim wyzwaniom uczniowie doskonaliły umiejętność poszukiwania źródeł wiedzy na dany temat, doboru i selekcji pozyskanych informacji, a także umiejętność pracy z internetem i programami komputerowymi typu Microsoft Word, Power Point, korzystania z różnych źródeł informacji z poszanowaniem praw autorskich. Taki rodzaj konkursów aktywizuje młodzież do lepszej i przyjemniejszej pracy związanej z nauką szkolną. Wzbogaca ich zasób słownictwa, ich wiedzę ogólną oraz kształtuje umiejętność logicznego myślenia i tworzenia krótkich form pisemnych.

Warto podejmować inicjatywy, które przynoszą uczniom zadowolenie, a przy tym pełnią rolę terapeutyczną i relaksacyjną. Konkursy są dla uczniów okazją do rywalizacji w przyjaznej atmosferze i integracji. Dają im możliwość pochwalenia się swoimi pracami, a tym samym umiejętnościami przed innymi uczestnikami. Mobilizują uczniów do aktywnego działania mimo istniejących przeszkód, jakim jest chociażby ich niepełnosprawność. Uczą pokonywać niepowodzenia. Przede wszystkim podnoszą samoocenę dziecka. Pobudzają wiarę we własne siły i możliwości oraz wzbudzają w młodzieży dążenie do osiągnięcia sukcesów. Nagrody i wyróżnienia dają im radość i satysfakcję z samodzielnie wykonanej pracy. Czasami nie jest ważny efekt końcowy i estetyka pracy. Większą wartość ma zaangażowanie, wysiłek włożony w wykonanie dzieła.

Joanna Babiarz-Stacharska

*nauczyciel historii oraz wspomagający
w Gimnazjum z Oddziałami Integracyjnymi nr 4
im. Orła Białego w Słupsku*



KSIĄŻKI CZASOPISMA MULTIMEDIA

Biblioteka ODN poleca...



Zieliński Z., *E-learning w edukacji. Jak stworzyć multimedialną i w pełni interaktywną treść dydaktyczną*, Gliwice: Wydaw. Helion, 2012, ISBN 978-83-246-3408-8. Na naukę

nie ma nigdy za późno. Nie powinno także być do niej za daleko albo zbyt niewygodnie – szczególnie teraz, kiedy dostęp do zdobyczy techniki, komputerów i internetu pozwala na pogłębianie wiedzy, dokształcanie się, a nawet kończenie studiów wyższych praktycznie bez wychodzenia z domu. W pierwszej części książki *E-learning w edukacji* znajdziemy zarys teoretyczny całości zagadnień związanych ze zdalną edukacją. Natomiast z rozdziałów praktycznych dowiemy się, jak tworzyć multimedialną i w pełni interaktywną treść dydaktyczną, którą można wykorzystać w procesie nauczania na każdym poziomie, od szkoły podstawowej po szkolenia dla osób dorosłych. Dodatkowo poznamy szerokie zastosowanie narzędzi teleinformatycznych, systemów e-learningowych i aplikacji do tworzenia multimedialnych treści wspomagających proces uczenia. Konkretnie wskazówki, przykłady i analizy wykorzystania nowych technologii w edukacji pozwalają w prosty i skuteczny sposób przygotować własne multimedialne materiały edukacyjne oraz wdrażyć autorskie kursy e-learningowe. Zaletą publikacji są odpowiednio dobrane i interesująco przedstawione przykłady wraz z ilustracjami, które dodatkowo wzmacniają atrakcyjny przekaz.



Zenderowski R., *Praca magisterska – licencjat. Krótki przewodnik po metodologii pisania i obrony pracy dyplomowej. Poradnik*, W-wa: Wydaw. CeDeWu.pl, 2015, ISBN 978-83-7556-4174. Publikacja ta ma charakter

praktycznego poradnika dla osób piszących prace dyplomowe, ze szczególnym uwzględnieniem prac magisterskich. Jest ona adresowana do wszystkich studentów, zarówno tych, którzy są w trakcie przygotowywania pracy magisterskiej, jak i do tych, którzy chcieliby wcześniej poznać zasady rządzące pisarstwem naukowym. Książka składa się z pięciu części i aneksu. W części pierwszej omówione zostały podstawowe reguły związane z metodologią, dotyczące treści pracy. Kon-

sekwentne ich stosowanie daje gwarancję, iż praca będzie myślowo spójna i uporządkowana. W części drugiej zaprezentowane zostały wymogi dotyczące strony technicznej i wizualnej pracy, w trosce o to, by praca przyszłego magistra była estetyczna i praktyczna w lekturze. Owa praktyczność wynika po części z faktu, że w odniesieniu do poszczególnych elementów tekstu (np. przypisów) istnieją określone normy, których rzetelne stosowanie ułatwia przekaz treści. Przestrzeganie tych standardów zapewnia zatem pracy komunikatywność. Część trzecia zawiera praktyczne porady dotyczące procesu przygotowywania pracy dyplomowej. Odpowiada na pytania od czego zacząć pisanie, jak się motywować do pracy, jak poszukiwać materiałów do pracy, w jaki sposób je archiwizować oraz jakich błędów, często popełnianych, utrudniających pisanie, unikać. Część czwarta poświęcona jest omówieniu przygotowań, jakie należy poczynić przed obroną pracy oraz jak zachować się podczas egzaminu magisterskiego. Część piąta dotyczy plagiatów i została napisana na prośbę samych studentów.



Klus-Stańska D., Nowicka M., *Sensy i bezsensy edukacji wczesnoszkolnej*, Gdańsk: Wydaw. Harmonia Universalis, 2014 ISBN 978-83-7744-061-2. Publikacja jest

przekrojowym studium krytycznym, dotyczącym kształcenia dzieci na etapie początkowym. Korzystając z najnowszych trendów w pedagogice światowej oraz badań nad szkołą, Autorki dokonują szczegółowych analiz głównych obszarów edukacji wczesnoszkolnej (polonistycznej i matematycznej). Wiele miejsca poświęcają również koncepcjom kształcenia zintegrowanego. W prezentowanych zagadnieniach Autorki odwołują się bezpośrednio do praktyki szkolnej oraz najnowszych dokumentów reformy programowej. Ujawniając słabości tradycyjnej metodyki nauczania początkowego, nie pozostawiają czytelnika bez wskazówek i propozycji sposobów dokonywania zmiany edukacji. Prezentują liczne alternatywne rozwiązania i przykłady działań, w których pojawia się możliwość wspierania marginalizowanych i zaniedbywanych w tradycyjnej szkole sfer rozwoju najmłodszych uczniów. Książka podzielona została na poszczególne bloki tematyczne: czytanie, pisanie, mówienie, edukacja matematyczna, integracja treści. Każdy z działów opisany jest dosyć szczegółowo, przytaczane zostają fragmenty hospitowanych lekcji w klasach początkowych.

Wybrała: Maria Grażyna Wieczorek
konsultant ds. informacji pedagogicznej
i wydawnictw w ODN w Słupsku



Przedział literac(t)ki

Podróże nie tylko kształcą

Podróże kształcą. Wszyscy znamy te słowa. I choć nie sędzę, by autor tego twierdzenia, a także ci, którzy je powtarzają, miał na myśli pociągi i czas w nich spędzony, a raczej miejsca docelowe podróży i ich ewentualną odmienność od naszego miejsca zamieszkania, odmienność, która dostarcza wrażeń i poszerza nasze horyzonty, to faktem jest, że podróże kształcą – bardzo często także i mnie, gdyż większa część moich podróży ma jakiś związek z doskonaleniem, głównie zawodowym.

Jedna z ostatnich podróży również związana była z doskonaleniem. Okazało się jednak, że nie tylko miejsce docelowe miało być źródłem doskonalenia, bardzo inspirująca okazała się sama droga. Nie było jeszcze superszybkiego Pendolino ze Słupska do Warszawy i moja podróż do stolicy musiała trochę potrwać. Kilka długich godzin. Jak zwykle jednak wcale mnie to nie przerażało, gdyż czas podróży lubię wykorzystywać na zbieranie wrażeń, przemyślenia i kontemplowanie różnych spraw. Im dłuższa podróż, tym więcej czasu dla siebie. W takiej podróży bowiem, zupełnie bezkarnie, mogę kilka godzin robić „nic”. Niewiele zresztą da się w pociągu robić. Można więc nic nie robić, nawet nie poruszać się, zapaść jakby w letarg, który nie jest ani snem, ani jawą i tak trwać, aż do końca podróży. Czasem w takim zwieszeniu pomiędzy jawą a snem nie chce się nawet czytać! Oczywiście, zawsze zabieram jakąś pracę albo książkę z zamiarem nadrobienia zaległości, ale... potrzeba „wewnętrznego skupienia się” często wygrywa. I bynajmniej, nie jest mi wtedy nudno! I bynajmniej, nie przeszkadza mi pusty przedział, brak towarzyszy podróży i rozmów z nimi o czymkolwiek – i o niczym. Nie mam więc nic przeciwko, równie jak ja, milczącemu towarzystwu, które nie wytrąca mnie z rozmyślań, kontemplacji, obserwacji itp. Jeśli bowiem jadę gdzieś autem, zwykle siedzę za kierownicą. Ta pozycja wymusza także skupienie, ale z letargiem nie ma ona nic wspólnego (broń Boże!). Podróżując pociągiem, pozwalam sobie na rozmyślenia, z których to i owo potem oczywiście wynika. Także w „Przedziale literac(k)im”.

Z tak określonymi podróżnymi potrzebami wsiałam więc pewnego wczesnowiosennego dnia do pociągu relacji Słupsk-Warszawa (6 godzin rozmyślań – bynajmniej nie nudy! Czas spędzony ze sobą! Cudownie!)

Ze zrozumiałe nieszczególną radością, zobaczyłam więc (dlaczego tak dzieje się prawie zawsze?), że kupi-

łam miejsce w przedziale, w którym siedzi już kilka osób, podczas gdy w sąsiednim przedziale nie ma nikogo! Jakby moja potrzeba samotnych rozmyślań była przez los zupełnie ignorowana!

Usiadłam, co konieczne, zgodnie z numerem miejscówki, ale obiecałam sobie, że jak tylko zobaczę konduktora, natychmiast poproszę o możliwość przejścia do sąsiedniego, pustego przedziału. Niestety konduktor długo nie przychodził, a w moim przedziale rozpoczęła się (a jakże!) głośna i żywiołowa rozmowa. Jako klasyczny introwertyk w podróży, zamknęłam oczy i nie włączałam się do rozmowy. Z upływem czasu jednak coraz mniejszą miałam ochotę na przesiadkę do sąsiedniego przedziału i szybko przestałam być zła, że konduktor działa opieszale. Z przymrużonymi oczami, z przyjemnością coraz większą słuchałam bowiem opowieści trzech towarzyszek mojej podróży. Trzech kobiet w różnym od mojego wieku, z różnymi doświadczeniami, kobiet gadatliwych, ale przy tym bardzo mądrych i ciekawych. Co jakiś czas któraś z nich uprzejmie (choć, po prawdzie, z niewielkim przejęciem) rzuciła nieśmiałą refleksję, oceniając istniejącą sytuację stwierdzeniem „my tej pani chyba przeszkadzamy drzemać?”. Lecz po moim, równie uprzejmym (i szczerym!) „ależ absolutnie, ja z przyjemnością pań słucham”, wracały niezwłocznie do rozpoczętych ciekawych wątków.

Jedna z podróżujących pań wracała z krótkiego wypoczynku sanatoryjnego do pracy w prywatnym przedszkolu, którego jest właścicielką. Druga jechała do Warszawy bawić wnuczkę, sama bawiąc na wczesnej, acz zasłużonej nauczycielskiej emeryturze. Trzecia była jeszcze młodą mamą, która nieustannie szuka kolejnych pomysłów na to, jak swoim dzieciom stworzyć dobry wspierający ich rozwój dom i ciekawą, inspirującą codzienność.

Ogromny entuzjazm, jakim emanowały ich rozmowy, bardzo pozytywnie mnie nastrajał. Z pełnym zaangażowaniem opowiadały one bowiem o przedszkolu i szkołach, które tworzą lub do których wysyłają swoje dzieci. Opowiadały o opiekunach i wychowawcach angażujących się w inspirowanie rozwoju swoich wychowanków. O instytucjach, których celem nadrzędnym jest wszechstronny rozwój dziecka. O specjalnej opiece i zaangażowaniu w sytuacje trudne wychowawczo i edukacyjnie. Pomyślałam, jakie to pozytywne, że są takie wspańskie, pogodne przy tym, kobiety!

Jedna z nich była właścicielką barwnego prywatnego przedszkola nazwanego imieniem zmarłego na białaczkę syna, do którego chętnie ściągają maluchy z całej okolicy. Druga była aktywnym w szkole rodzicem niesłyszącej dziewczynki, pełną zapału i optymizmu kobietą, której marzy się praca z dziećmi o specjalnych potrzebach edukacyjnych. To w tym celu zdecydowała się studiować surdopedagogikę. Wszystkie trzy kobiety opowiadały o istniejących lub wymarzonych placówkach oświatowych, w których działania edukacyjne i wychowawcze nakierowane są na wszechstronny rozwój ucznia i kształtowanie w nich otwartej i prospołecznej postawy oraz wspieranie aktywności obywatelskiej i umiejętności pracy zespołowej. Opowiadały o otwartych szkołach, jakie znają.

Wymiana zdań pomiędzy podróżującymi paniami była tak inspirująca, że nie mogłam dłużej milczeć. Przyznałam się nawet do znajomości celu funkcjonowania biblioteki pedagogicznej, której wszystkie te panie mogłyby być najbardziej pożądanymi użytkownikami. I jak bardzo by na tym skorzystały! Nie omieszkałam także dodać, w jakim stopniu działania biblioteki mogłyby wspomóc pomysły i realizacje pomysłów aktywnych kobiet.

Cóż, nie dane mi było spokojnie pokontemplować w trakcie długiej podróży. Lecz wcale tego nie żałowałam! To była bardzo kształcąca podróż w zespole bardzo inspirujących kobiet.

Już prawie na jej zakończenie zamyśliłam się jednak..., a gdzie mężczyźni w tym wszystkim? I jednak wyjęłam z torby książkę. Tym razem nie dla siebie ją wyjęłam, ale także dla współtowarzyszek mojej podróży. „Gdzie ci mężczyźni” Philipa Zimbardo i Nikity Coulombe to książka, którą autorzy przygotowali specjalnie na polski rynek, a w której zadają, znamienne także w obliczu tła mojej podróży, pytania: czy kobiety, coraz śmieiej realizujące swoje cele i osiągające sukcesy w wielu sferach życia, znajdują w dzisiejszych mężczyznach godnych siebie partnerów? Czy matki, ojcowie, partnerki, nauczyciele, i wreszcie sami mężczyźni, mogą przeciwdziałać upadkowi męskości?

Niewątpliwie spotkałam w przedziale kobiety śmiało realizujące swoje cele i nie bojące się sięgać po sukces i marzyć o kolejnych. I choć należą one do, potocznie nazwanej „słabą”, płci, na pewno słabe nie są. Gdzie w ich życiu i w życiu dzisiejszych silnych kobiet są więc mężczyźni?

Czytelnicy książki, którą miałam ze sobą w podróży (a której w pociągu nie udało mi się poczytać, ani nawet nie miałam na to ochoty ;-)) mówią, że książka znakomicie ilustruje terażniejszych mężczyzn i pozwala zrozumieć każdej kobiecie, co dzieje się z dzisiejszymi panami. Autorzy (profesor i jego wieloletnia asystentka) nie poprzestają jednak na analizie sytuacji. Nie tylko

wskazują możliwe przyczyny „kryzysu męskości” (m.in. nieskuteczny system edukacji, nadopiekuńcze matki itp.), nie tylko wymieniają symptomy i objawy tego „zjawiska”. „Proponują działania, które mogą powstrzymać postępujący kryzys męskości i uchronić dzisiejszych młodych chłopców przed przyszłą życiową nieporadnością”. Proponują działania, których realizacja zaczyna się w domu i w szkole.

W przedziale niewątpliwie silnych i zdeterminowanych kobiet to była szczególna lektura. Lektura, którą wszystkim kobietom, a szczególnie zwolenniczkom poglądów prof. Zimbardo, serdecznie polecam.

Agata Szklarkowska

dyrektor PBW w Słupsku

BIBLIOGRAFIA:

1. Philip Zimbardo, Nikita Coulombe, „Gdzie ci mężczyźni”, Wydawnictwo Naukowe PWN SA

*Olivia Gierszewska – Laureatka
XIX LO w Gdańsku, klasa 1*

Z rana

na środek czystej kartki
opuszkami
zgarniam litery

wskazującym palcem
mieszam
myśli

spółgłoski
samogłoski
wołają o sens

to takie zabawne
i proste
ubierać z rana wiersz

Z tomu „Krzyk pióra”, Słupsk 2016

Otwarta szkoła z legalnych źródeł



WSPÓŁPRACA Z ORGANIZACJAMI POZARZĄDOWYMI

W każdym sensownym modelu współczesnej edukacji współpraca ze środowiskiem lokalnym musi zajmować poczesne miejsce. Bez wątpienia, aktualnie następuje dowartościowanie tego obszaru, chociaż zakres działań nakierowanych na ten cel jest jeszcze zbyt ograniczony.

Opracowując System Ewaluacji Oświaty (Ośrodek Rozwoju Edukacji we współpracy z Uniwersytetem Jagiellońskim), w jednym z 12 punktów badania jakości pracy szkoły umieszczono następujące wymaganie: wykorzystywane są zasoby szkoły lub placówki oraz środowiska lokalnego na rzecz wzajemnego rozwoju. Zapis ten wynika wprost z Rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 6 sierpnia 2015 r. w sprawie wymagań wobec szkół i placówek.

Skąd jednak to zainteresowanie współpracą ze środowiskiem lokalnym, którego ważnym składnikiem są organizacje pozarządowe? Myślę, że o odpowiedź nie trudno. Temat ten ogniskuje wiele ważnych nurtów edukacyjnych, takich jak: wzrost kompetencji miękkich u uczniów, zwiększenie roli kooperacji w miejsce konkurencji, uczynienie szkół placówkami włączonymi w życie lokalnej społeczności (wykorzystanie zasobów materialnych i osobowych dla podniesienia jego jakości), urozmaicenie oferty edukacyjnej.

Wykorzystanie wiedzy i energii instytucji pozaszkolnych, bez wątpienia, wpisuje się w wyżej wymienione trendy edukacyjne. Stowarzyszenia, fundacje, społeczności lokalne mają naprawdę dużo do zaoferowania edukacji i trudno znaleźć powody, dla których nie mielibyśmy z tego jako nauczyciele skorzystać.

Celem niniejszego artykułu jest wskazanie kilku, moim zdaniem, ciekawych przykładów wraz z uzasadnieniem wyboru. Ponieważ jestem nauczycielem etyki oraz informatyki, skupię się na tematyce łączącej te dwie dyscypliny, czyli na pytaniu o to, jak dobrze, czyli z uwzględnieniem racji moralnych, wykorzystywać zasoby internetowe. Nie jest to oczywiście jedyny punkt styczny tych dziedzin, ale dla nauczycieli i uczniów z pewnością ważki.

Bez odniesienia do zasobów internetowych właściwie niemożliwy jest proces edukacji. Nie mam tu na myśli tylko wykorzystywanie ich w czasie lekcji, lecz także wybór polecanych dla uczniów materiałów, które często są wspaniale przygotowane, inspirujące, rozszerzające wiedzę. Uczniowie chętnie zaś korzystają z in-

ternetowej komunikacji, tworząc materiały na lekcje, udostępniając je nauczycielom i innym uczniom.

Należy zapytać, czy robią to w odpowiedni sposób, czy uwzględniają prawa twórców wykorzystywanych materiałów, czy nie wchodzi w kolizję z prawem, czy w końcu, sięgając po nową wiedzę, nie padną ofiarą przestępców komputerowych?

Kwestia pierwsza – prawa autorskie. Czy możemy powiedzieć, że w tej sprawie niewiele mamy do zrobienia? Z pewnością nie. Świadomość wagi tego zagadnienia jest, moim zdaniem, daleka od wystarczającej. Uczniowie często w ogóle nie dokonują rozróżnienia materiałów pod tym względem. Zbyt często wychodzą z założenia, że jak znaleźli coś w internecie, to mogą swobodnie z tego korzystać. Jeśli zaczniemy drażnić temat, to okaże się, że na ogół czują, że coś jest nie tak (skoro znalazłem to, co chciałem np. wyłącznie w sieci Torrent, to jednak mam jakieś podejrzenia co do kwestii praw autorskich). Co jednak z tym robią? Dokonują swoistej racjonalizacji – skoro twórcy nadal tworzą, to mimo wszystko musi się im to opłacać. Nie biorą pod uwagę aspektu moralnego. A może jednak ktoś zrezygnował z twórczości, poczuł się sfrustrowany, oszukany przez tych, dla których tworzył? Wszyscy intuicyjnie rozumiemy, czym jest godziwa zapłata. Twórca poświęca swój czas, energię, korzysta z trudem zdobytego wykształcenia, dlaczego nie miałby dostać za to odpowiednio wynagrodzony? Jeśli nie ma takiej potrzeby, z pewnością nas o tym poinformuje (kwestią tą jeszcze się zajmujemy).

Aby tworzyć kulturę, musi istnieć odpowiednia więź pomiędzy twórcą i odbiorcą, więź oparta na zrozumieniu potrzeb i interesów obydwu stron. Mówiąc inaczej, musi być to relacja oparta na szacunku. I tak na przykład, tworzenie właśnie takiej relacji odnajdujemy jako jeden z filarów działalności Fundacji Legalna Kultura. Co ma nam do zaproponowania Legalna Kultura? Na stronie Fundacji www.legalnakultura.pl znajduje się bogata baza wiedzy z zakresu prawa autorskiego (słownik pojęć, pytania od uczniów i nauczycieli, materiały wideo z wypowiedziami ekspertów, przewodnik po prawie autorskim), unikalne repozytorium legalnych źródeł z zasobami kultury (zarówno bezpłatnymi jak i płatnymi) oraz to, co z pewnością zainteresuje nauczycieli, czyli strefa edukacyjna: materiały pomagające w prowadzeniu lekcji, takie jak scenariusze zajęć czy artykuły dotyczące

świadomego korzystania z zasobów internetowych. Proszę zajrzeć też na inne strony związane z projektami prowadzonymi przez Fundację: www.kulturanawidoku.pl, oraz www.otwartedrzwidokultury.pl.

Kwestia druga – „Otwarte zasoby”. Z każdym dniem rośnie baza świetnych zasobów edukacyjnych, z których możemy skorzystać, nie ponosząc dodatkowych kosztów i będąc przy tym w porządku względem ich twórców. Jak to możliwe? Sposobów jest wiele. Na przykład zasoby, które przeszły do domeny publicznej z powodu wygaśnięcia autorskich praw majątkowych. Innym sposobem jest udostępnienie materiałów, które wytworzone zostały w trakcie pracy sfinansowanej z budżetu państwa. I tak niemalże każda szkoła wyższa udostępnia dzisiaj, w mniej lub bardziej uporządkowany sposób, zasoby tworzone przez pracowników i studentów.

Gdzie je odnaleźć? Zapraszam na stronę www.otwar-tezasoby.pl, tworzoną przez Kamila Śliwowskiego. Nie jest przypadkiem, że autor współpracuje z Fundacją Panoptykon, Centrum Cyfrowym, Centrum Edukacji Obywatelskiej czy Koalicją Otwartej Edukacji. Każdy z tych podmiotów ma naprawdę wiele do zaoferowania – wystarczy wejść na odpowiednie strony: *takie jak*: www.panopotykon.org, www.centrumcyfrowe.pl, www.ceo.org.pl, www.koed.org.pl. Doprawdy, bogactwo treści z tych stron imponuje, dlatego nie będę ich opisywał, każdy sprawdzi sam. Nadmienię tylko, że Fundacja Panoptykon specjalizuje się w problematyce prywatności w internecie i chętnie dzieli się swoją wiedzą nie tylko poprzez stronę www z materiałami edukacyjnymi, ale także prowadzi szkolenia dla nauczycieli. Innym bardzo ciekawym źródłem jest Khan Academy (<https://pl.khanacademy.org>) – serwis non-profit, utrzymujący się z darowizn, zawierający wspaniałe materiały edukacyjne dla wszystkich szczebli edukacji (część z nich jest już po polsku).

Wspominałem już, że twórcy z różnych powodów rezygnują z autorskich praw majątkowych (pobudki ideowe, sposób na reklamę itp.). Aby określić, jak można korzystać z ich pracy, mogą podeprzeć się licencją Creative Commons, która ma różne wersje – od najbardziej liberalnych, do tych ze ściśle określonymi regułami. Warto się z nimi zapoznać poprzez stronę www.creativecommons.pl.

Idea otwartych zasobów wynika wprost ze zrozumienia tego, jak ważna jest współpraca, dzielenie się wiedzą. Często jednak spotykam u nauczycieli opory przed wykorzystaniem wytworzonych przez nich materiałów edukacyjnych przez innych. W podtekście operują oni starym paradygmatem myślenia w kategoriach gry o sumie zerowej. Jeśli ktoś zyskuje, to ktoś inny traci. A przecież nie zawsze tak musi być, możemy oboje zyskać. Dzisiaj pomożesz mi ty, jutro ja tobie się odwdzięczę. Oboje na tym skorzystamy.

Kwestia trzecia – bezpieczeństwo. Noblista Milton Friedman powtarzał: „Nie istnieje coś takiego, jak darmowe obiady!”. Jak to ma się do naszych rozważań? Otóż jeśli ktoś udostępnia za darmo coś, za co powinien płacić, to chce na tym zarobić! Ale jak? Przez ukryte koszty. Może być to umieszczenie na twoim komputerze szkodliwego oprogramowania, które posłuży mu (albo innym, od których dostaje pieniądze) do przejęcia ważnych danych z Twojego komputera, czy wręcz do modyfikacji przelewu bankowego, tak abyś już nigdy nie zobaczył swoich pieniędzy. Może też przejąć część mocy obliczeniowej Twojego komputera oraz wykorzystać Twoje łącze internetowe do celów przestępczych. Może zaszyfrować Twoje dane, żądając okupu. Możliwości jest naprawdę dużo. Zasoby objęte ochroną prawną, są przynętą dla nieświadomych użytkowników. Co zrobić, aby zminimalizować ryzyko? Sprawa jest prosta – korzystaj z legalnych, uznanych źródeł. Wiesz już, gdzie je znaleźć.

Michał Żelazny

*nauczyciel etyki i informatyki
w LXX Liceum Ogólnokształcącym
im. Aleksandra Kamińskiego w Warszawie
Fundacja Legalna Kultura*

Iga Borkowska – Laureatka

SP nr 11 w Zielonej Górze, klasa IV

A może to już ten czas...

A może to już ten czas,
gdy mały człowiek zaczyna dojrzewać?
Serce kołacze...

W głowie się nie mieści,
o każdej godzinie, na różne sposoby
rosną mi ręce, rosną mi nogi,
wyczuwam początek problemów.

Dorastam?

A ciągle jeszcze majonez w głowie.

Uwaga!

Z drogi śledzie!

Nie ma czasu do stracenia!

Muszę przecież zdążyć

pobyć jeszcze dzieckiem.

Z tomu „Krzyk pióra”, Słupsk 2016

WOLONTARIAT DOBRE PRAKTYKI

Publikację *Wolontariat. Dobre praktyki* przygotowaliśmy, w ramach zadań Regionalnego Programu Strategicznego „Aktywny Pomorzanie” (D 2.1.1 Systemowe rozwiązania na rzecz sektora pozarządowego), z myślą o tych, którzy poszukują źródła inspiracji, którzy pragną zacząć swoją przygodę z wolontariatem. Znajdziecie tu Państwo wszelkie informacje, dotyczące omawianego zagadnienia, przykłady dobrych praktyk oraz wiadomości, dotyczące formalnych i prawnych uwarunkowań wolontariatu. Może dotychczasowe wątpliwości, związane z podjęciem decyzji o zaangażowaniu się w tę formę aktywności, zostaną rozwiane, a Wasza działalność wolontarystyczna okaże się doskonałą formą spędzania czasu wolnego, samorealizacji i wkładu w rozwój dobra wspólnego.

Spółeczna praca, przynosząca wspólny pożytek, ma w naszym kraju różne wzorce i przybiera rozmaite formy. Z pewnością w niczym nie przypomina gry pozorów, kojarzonej przez starsze pokolenia z czynami społecznymi. Obecnie wolontariusze niosąc bezinteresowną pomoc, służą potrzebującym, kierując się wrażliwością i troską o drugiego człowieka. Ich działalność jest zróżnicowana, wieloaspektowa i kolorowa. Nie ma jednej drogi, nie ma idealnej ścieżki dla potencjalnych wolontariuszy. Każdy z nas jest inny, charakteryzuje się swoistymi cechami i predyspozycjami; prezentuje odmienne postawy oraz oczekiwania. Ofert pracy wolontarystycznej jest bardzo dużo, podobnie jak możliwości realizacji własnych, autorskich inicjatyw. Często są to działania niestandardowe, jak na przykład poczynania Jacka Prądzińskiego – trenera kompetencji cyfrowych, który swoimi przedsięwzięciami przeciwdziała wykluczeniu cyfrowemu ludzi starszych. Jednak jest coś, co łączy wszystkich wolontariuszy. Tę więc stanowi chęć czynienia dobra, niesienia pomocy, szczególna uważność na potrzeby otaczającego nas świata. Priorytetem współczesnego wolontariatu stało się wykorzystanie potencjału wiedzy i umiejętności, zdolności i predyspozycji młodzieży – uczniów gimnazjów i szkół ponadgimnazjalnych – w działaniach realizowanych na rzecz środowiska szkolnego i lokalnego.

Dlatego też mnożą się przykłady wolontariatu w szkołach. Należą do nich m.in. działania opisane w niniejszej publikacji: pomoc w organizacji imprez szkolnych, turniejów, zajęć pozalekcyjnych w świetlicach wiejskich dla młodszych dzieci zapewniana potrzebującym przez członków Klubu Wolontariusza „Tęcza”

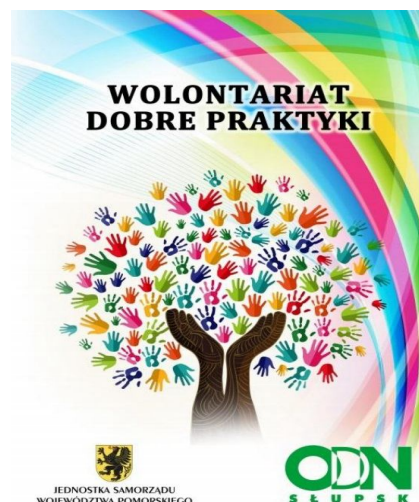
w Kobylnicy; zbieranie funduszy na Kartuskie Hospicjum Domowe „Caritas”; pomoc udzielana uczniom, którzy mają trudności w nauce w ramach działania Szkolnego Klubu Wolontariusza z Kamienicy Królewskiej. Czas nauki w szkole jest najważniejszym momentem na kreowanie postaw altruistycznych. Młodych ludzi cechuje bowiem poczucie wspólnoty, otwartość i ciekawość świata. Wolontariat jest jedyną w swoim rodzaju formą kształtowania postaw i narzędziem edukacji obywatelskiej. Daje młodzieży szansę, by wzbogacić swoje doświadczenia i umiejętności. Pozwala także sprecyzować zainteresowania, znaleźć pomysł na zawód, studia, a czasem po prostu dorosnąć.

Dzięki dużej aktywności ochotników i wsparciu centrów wolontariatu powstało wiele klubów wolontariusza w szkołach i poza nimi. Uczniowie włączają się w działalność wolontarystyczną z ogromną pasją i zaangażowaniem, czego potwierdzenie możemy znaleźć w niniejszej publikacji.

Publikacja *Wolontariat. Dobre praktyki* dostępna jest w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Słupsku, Pedagogicznej Bibliotece Wojewódzkiej w Słupsku i Filii bytowskiej PBW, Bibliotece Ośrodka Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku oraz w Regionalnym Centrum Wolontariatu w Słupsku. Publikacja jest dostępna na stronie: <http://www.odn.slupsk.pl/images/dokumenty/2016/Wolontariat.pdf>

Joanna Kierul-Cieślak
Iwona Poźniak

Wydawnictwo ODN w Słupsku



Uporządkować – nieuporządkowane!

REFLEKSJE NA TEMAT PRZYSZŁOŚCI EDUKACJI MEDIALNEJ

Wszyscy bez wyjątku zgadzamy się, że uczymy cyfrowych tubylców. Przyszli na nasze lekcje 5-6 lat temu. Dla niektórych była to zmiana gwałtowna, dla innych powolny proces. Pojawienie się cyfrowych tubylców wymusiło zmiany w systemie szkolnictwa¹. Zmieniają się metody, narzędzia i nawyki nauczycieli (niektórzy z nas, czują się już cyfrowymi tubylcami). Zgadzamy się, że jest to proces, którego nie można zatrzymać – trzeba się do niego przyłączyć. Wiemy już, iż współczesny świat bez TIK nie istnieje, doświadczamy tego w domu, szkole, miejscu pracy, na ulicy. Przed placówkami edukacyjnymi stoi dziś bardzo trudne zadanie: uporządkować nieuporządkowane, nadać rozwojowi kierunek, pokazać młodym inne możliwości.

Wiemy już, że cyfrowi tubylcy opanowali do perfekcji techniczną obsługę nowych urządzeń – patrzymy na nich z podziwem, uczymy się od nich. Jednak i oni wiele jeszcze muszą się nauczyć, m.in. korzystania z informacji. Uczniowie, którzy są cyfrowymi tubylcami, nie odbiegają znacząco od ich poprzedników. Zmieniło się narzędzie, nośnik informacji i sposób korzystania z nowych technologii, ale nadal pozostało zagubienie, niepewność. Nadal potrzeba kogoś, kto będzie pokazywał drogę i sposób poruszania się w nowej rzeczywistości².

Zwracamy uwagę na zmiany w sposobie spędzania wolnego czasu przez cyfrowych tubylców (np. na przerwach) – widzą Państwo uczniów z urządzeniami mobilnymi w rękach, którzy klikają, zamiast biegać, rozmawiać, bawić się.

Z perspektywy cyfrowych imigrantów cyfrowi tubylcy gorzej zapamiętują, gorzej przetwarzają informację, mają problemy z koncentracją. Ale czy na pewno jest to gorsza nauka? My wolimy mówić, że INNA. Poza tym, tubylec tubylcowi nierówny.

Jak dużo musi być spełnionych warunków, żeby kodowanie naprawdę było dobre. Wszyscy zwracają uwagę na złożoność zagadnienia. Nauka (=kodowanie) jest procesem wysoce skomplikowanym. Na kodowanie mają bowiem wpływ zarówno postawy uczących się, jak i nauczających. Zaangażowanie nauczyciela, umiejętność stworzenia ciekawej lekcji, które porwałaby uczniów jest nie do przecenienia. Ale równie ważne są warunki, w jakich lekcja się odbywa – przyjazne otoczenie. Wreszcie nie można zapominać o indywidualizacji procesu nauczania – to, co działa na jednych, nie zawsze działa tak samo na innych³.

Podobnie jak w przypadku dobrego kodowania, motywacja – zarówno wewnętrzna, jak i zewnętrzna –

odgrywa istotną rolę w procesie uczenia się. Co w takim razie motywuje cyfrowych tubylców? Najczęściej pojawia się motyw zysku – motywuje nas to, co się nam opłaca, z czego możemy mieć korzyść (np. dobrą pracę, lepszą pensję, mocną pozycję w grupie). Uczniowie rzeczywiście coraz częściej chcą wiedzieć, po co czegoś się uczą. Słusznie, bo to – moim zdaniem – przejaw zainteresowania się tematem. W takich momentach nauczyciel ma okazję się sprawdzić, bo albo potrafi mądrze i błyskotliwie (np. z poczuciem humoru) odpowiedzieć, pobudzając wyobraźnię ucznia i zachęcając go do zgłębiania tematu, albo traci jego uwagę i osłabia się jego rola jako eksperta.

Czyli uczniowie motywują nauczycieli! Ciągła potrzeba motywowania uczniów działa na nauczyciela mobilizująco. Cyfrowi tubylcy zyskali jeszcze jeden czynnik motywujący – chcą być zauważeni w sieci⁴! Świadomość publikacji prac na szkolnej stronie jest dla uczniów czynnikiem silnie motywującym, bo dzieci czują się wyróżnione, doceniane i podziwiane. Podobnie jest z upublicznianiem efektów realizacji projektów edukacyjnych. Nauczyciele zauważyli, że gimnazjaliści są bardziej zaangażowani, jeśli wiedzą, że podczas wystawy końcowej ich prace będą oglądane i krytycznie oceniane przez rówieśników czy dorosłych (np. rodziców), że zostaną opublikowane w sieci i każdy będzie mógł je skomentować.

Ale mamy drugą stronę medalu. Co uczniów demotywuje?

To, co uczniów demotywuje, to na pewno negatywne nastawienie nauczyciela, jego chaotyczność, niecierpliwość, niezorganizowanie, niesprawiedliwe traktowanie i ocenianie uczniów, brak nauczycielskiego wsparcia, entuzjazmu i energii.

Uczenie się polisensoryczne przynosi dobre efekty – co do tego wszyscy się zgadzamy. Najczęściej jednak nasi uczniowie wykorzystują słuch i wzrok – zwłaszcza ci starsi⁵. Ci, którzy sięgają po metody „różnozmysłowe”, widzą efekty. Warto pamiętać, że to, co naturalne i niezbędne najmłodszym uczniom, bardzo pomaga też starszym. Zauważamy również, iż starsi uczniowie są niechętni poszerzaniu wrażeń. Nieustannie się zastanawiam, co jest tego przyczyną? Czy to indywidualne preferencje (cechy charakteru), czy mentalność grupy wiekowej (takie zachowanie to obciach), czy też przyzwyczajenia szkolne (nie było tego wcześniej, więc nastolatkom trudno się przełamać)?

Nie do przecenienia jest w tej sytuacji rola nauczyciela, który potrafi pokazać uczniom, że to, czego się uczą, wiąże się z ich codziennym życiem, choć nie zawsze ten związek jest widoczny na pierwszy rzut oka⁶. Ta postawa zdaje się mieć coraz większe znaczenie. Być może w szkole przyszłości nie będzie przedmiotów odpowiadających dziedzinom nauki, sztuki czy techniki, ale przedmioty mówiące o życiu codziennym i zawodowym, w którym różne dziedziny mogą nam pomóc. Mamy na czym się wzorować – podczas nauki języków obcych od zawsze tak było, że uczymy się ich dla praktycznych korzyści i działań, a nie ze względu na nie same.

Dialog (prawdziwy = niewymuszony) jest ważnym aspektem społeczeństwa informacyjnego i jego szkoły. Kiedy zaczynamy rozmawiać, pamiętajmy, że wnioski nie muszą być priorytetowe, ważne może być to, żeby uczeń w ogóle się odezwał, zabrał głos w dyskusji, sformułował poprawnie językowo wypowiedź i to już będzie sukces, który doprowadzi nas do celu małymi krokami.

Podczas rozmów potwierdzacie Państwo, że uczenie cyfrowych tubylców stanowi dla was niekiedy prawdziwe wyzwanie. Nowe technologie mogą przyjść nam z pomocą, ale nie rozwiążą wszystkich problemów. Szybkie tempo zmian sprawia, że uczniowie zawsze będą o krok przed swoimi nauczycielami. Wymusza to na współczesnych nauczycielach ciągłe podglądanie aktywności uczniów, śledzenie nowoczesnych narzędzi i rozwiązań metodycznych. To proces, który nigdy się nie kończy – technologie jutro szybko stają się technologiami wczorajszymi⁷!

Artykuły dotyczące dydaktyki medialnej rozpocząłem cytatem iz: *Analfabetą w XXI wieku nie będzie ten, kto nie umie czytać i pisać, ale ten, kto nie umie się uczyć, oduczać oraz uczyć na nowo*. Dlatego na zakończenie chciałbym zaproponować refleksje, które mogą pomóc inaczej spojrzeć na naszych uczniów, na edukację i jej przyszłość.

Jeśli cyfrowa szkoła będzie zmianą tylko (albo głównie) technologiczną, niewiele zyskamy. Elektroniczne narzędzia mogą nam pomóc zmieniać szkołę od fundamentów – otwierać się, przekraczać granice, przełamywać bariery. Musimy zdać sobie sprawę, że pracując jedynie z podręcznikiem i zeszytami ćwiczeń, nie można rozwinąć kompetencji niezbędnych do funkcjonowania w dzisiejszym świecie. Wiele przemawia za tym, by stopniowo odchodzić od regularnej pracy z już ustrukturyzowanymi i zdydaktyzowanymi materiałami i wdrażać uczniów do samodzielnego zarządzania informacjami. Takie podejście wymaga nie tylko zmian na poziomie materiałów dydaktycznych, ale z gruntu innej organizacji pracy, a nawet innej architektury szkoły⁸.

Mariusz Domański

dyrektor II Liceum Ogólnokształcącego
w Słupsku

BIBLIOGRAFIA:

1. *AKADEMIA on-line*, red. nauk. Jerzy Mischke, Wyższa Szkoła Humanistyczno-Ekonomiczna w Łodzi, Łódź 2005
2. Bis D., *Edukacja i wychowanie a efekt komunikowania masowego*, Oficyna Wydawnicza „Impuls”, Kraków 2001
3. Bednarek J., *Multimedia w kształceniu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006
4. Ejsmont M., Kosmalska B., *Media, wartości, wychowanie*, „Impuls”, Kraków 2005
5. Juszczyk S., *Dziecko w świecie wiedzy, informacji i komunikacji*, Wydawnictwo Adam Marszałek, Toruń 2005
6. Morbitzer J., *Pedagogiczne aspekty multimediów*, Wydawnictwo Zakonu Pijarów, Kraków 2002
7. Ogonowska A., *Edukacja medialna: klucz do rozumienia społecznej rzeczywistości*, Towarzystwo Naukowe „Societas Vi-stulana”, Kraków 2003
8. Żylińska M., *Neurodydaktyka. Nauczanie i uczenie się przy-jazne mózgowi*, Wydawnictwo Naukowe UMK, Toruń 2013

Żaklin Lehmann – Laureatka

Zespół Szkół w Otorowie, klasa III gimnazjum

Nie moja wina

Przykro mi,
że latem
nie spadnie dla ciebie śnieg.
Że słońce nie wzejdzie
w środku nocy,
a jabłka nie dojrzewają w styczniu.
Że w górach
jest pod górkę,
a miłość
nie trwa wiecznie.
Że nie wymorduję
wszystkich biedronek,
więc dalej będziesz się bała.
Że życie jest zbyt krótkie,
by wystarczyło mnie dla każdego.
Że nie ma przyjaciół
na zawsze.

Przepraszam,
że nie mogę tego
zmienić dla ciebie.

Z tomu „Krzyk pióra”, Słupsk 2016

**** TEMATYCZNE ZESTAWIENIE BIBLIOGRAFICZNE ******na podstawie kartoteki zagadnieniowej PBW w Słupsku****OTWARTA SZKOŁA****Wydawnictwa ciągłe:**

- Konieczna jest otwartość. O odważnym reagowaniu na mowę nienawiści w szkole. Z Ewą Habich, dyrektorką I Liceum Ogólnokształcącego im. Edwarda Dembowskiego w Zielonej Górze, rozmawia Agata Teutsch z Towarzystwa Edukacji Antydyskryminacyjnej // *Głos Nauczycielski*. - 2014, nr 49, s.10
- Projekt „Otwarte przedszkola” / Pleskot Mirosława // *Meritum*. - 2013, nr 3, s.40-48
- Rok otwartej szkoły / Jastrzębska Lidia // *Nowa Szkoła*. - 2015, nr 7, s.3-8
- Szkoła otwarta, czyli jaka? / Tołwińska-Królikowska // *Dyrektor Szkoły*. - 2015, nr 10, s.66-70
- W otwartej przestrzeni. Dlaczego warto zajmować się budynkiem szkolnym? / Plebańska Marlena, Wnorowski Grzegorz, Leszkowicz Mateusz // *Głos Nauczycielski*. - 2015, nr 37, s.10
- W stronę otwartości. Jak prowadzić działania antydyskryminacyjne w szkołach / Goetz Magdalena // *Głos Nauczycielski*. - 2016, nr 8, s.12
- Zajęcia otwarte dla społeczności szkoły. [wkładka] / Nowak Jerzy // *Nowe w Szkole*. - 2002, nr 10, s.4-5
- Zmiany są możliwe. Jak zbliżyć przeciętną szkołę do nowoczesnej placówki prowadzącej lekcje w otwartych przestrzeniach? / Plebańska Marlena, Wnorowski Grzegorz, Leszkowicz Mateusz // *Głos Nauczycielski*. - 2016, nr 8, s.14-15
- Media społecznościowe - narzędzie ucznia cyfrowej szkoły / Musiał Emilia // *Nowa Szkoła*. - 2013, nr 10, s.13-20
- Medialność a sprawność edukacyjna ucznia. [szkoła epoki sieci] / Mortbitzer Janusz // *Edukacja i Dialog*. - 2012, nr 11-12, s.50-59
- Moja Szkoła jest medialna (działalność Fundacji Media Evolution) / Pokrzycka Lidia // *Nowa Szkoła*. - 2012, nr 3, s.40-43
- Po co szkole współpraca z mediami / Buszman-Witańska Maria // *Dyrektor Szkoły*. - 2012, nr 11, s.28-31
- Szkoła w mediach społecznościowych / Ziolo-Pużuk Karolina // *Dyrektor Szkoły*. - 2014, nr 8, s.58-61
- Współpraca szkoły z mediami w praktyce / Buszman-Witańska Maria // *Dyrektor Szkoły*. - 2012, nr 12, s.32

WSPIERANIE ROZWOJU**Wydawnictwa ciągłe:**

- Coaching i mentoring - wspieranie rozwoju zawodowego / Rządowska Małgorzata // *Dyrektor Szkoły*. - 2014, nr 11, s.22-24
- Dobra ewaluacja wspiera rozwój społeczeństwa i poprawia jakość edukacji / Korporowicz Leszek // *Nowe Horyzonty Edukacji*. - 2013, nr 2, s.34-35
- Jak wspiera rozwój dziecka? // *Przegląd Oświatowy*. - 2015, nr 6, s.18

- Jak wspierać szkołę w rozwoju? Zaczniemy od diagnozy / Adaško Krystyna, Jasińska Marzena, Kmiecik Grażyna // *Głos Pedagogiczny*. - 2015, nr 71, s.8-9
- Jak wspieram aktywność i wspomagam rozwój moich uczniów / Glinka Anna Magdalena // *Życie Szkoły*. - 2013, nr 5, s.26-29
- Na uzależnienia behawioralne. Wspieranie rozwoju emocjonalnego dzieci w wieku wczesnoszkolnym. [wkładka] / Sochocka Kinga, Van Laere Karolina // *Remedium*. - 2015, nr 4, s.1-2
- Szkoła jako środowisko wspierające rozwój dziecka po traumie wczesnodziecięcej / Bartnikowska Urszula, Dufner Hanna // *Wychowanie na co dzień*. - 2014, nr 6, s.22-26
- Technologie informacyjno-komunikacyjne w projektach międzynarodowych wspierających rozwój kompetencji cyfrowych / Kupidura Tomasz // *Edukacja Ustawiczna Dorosłych*. - 2014, nr 3, s.123-131
- Wspieranie rozwoju dziecka z zespołem Aspergera i zaburzeniami integracji sensorycznej / Kozdroń Agnieszka // *Bliżej Przedszkola*. - 2014, nr 12, s.24-26
- Wspieranie rozwoju mowy i języka dziecka sześciolatniego / Boksa Ewa // *Nauczanie Początkowe. Kształcenie zintegrowane*. - 2015, nr 1, s.53-59
- Wspieranie twórczego rozwoju / Grązewicz-Jóźwik // *Wychowanie w Przedszkolu*. - 2013, nr 8, s.20-23
- Zimowe zabawy matematyczne. Scenariusz zajęć wspierających rozwój umiejętności matematycznych u dzieci starszych / Śliwa Ewelina // *Wychowanie w Przedszkolu*. - 2015, nr 9 (11), s.56-58
- Czarnocka Marzena, Foryś Maria, Truś Kinga. Rozpoznać, wspierać, rozwijać: poradnia psychologiczna i szkoła a uczeń zdolny. -W-wa: Ośrodek Rozwoju Edukacji, 2014. - 64 s.

Wydawnictwa zwarte:

- Człowiek w przestrzeni lokalnej - dobre praktyki wspierania rozwoju, aktywizacji i integracji społecznej osób starszych / red. nauk. Alina Szczurek-Boruta, Barbara Chojnacka-Synaszkó. - Toruń : Wydawnictwo Adam Marszałek, 2014. - 197 s.
- Durczak Katarzyna. Jak pomóc rozwijać skrzydła : broszura dla rodziców uczniów gimnazjum. - Warszawa : Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej, 2013. - 40 s.
- Minge Natalia, Minge Krzysztof. Jak wspierać rozwój dziecka w wieku 6-13 lat?. - Warszawa: Edgard, 2013. - 224 s.
- Miśkiewicz Julia, Wojnarowska Małgorzata. Jak wspierać szkoły wiejskie z klasami łączonymi? - Warszawa : Ośrodek Rozwoju Edukacji, 2015. - 56 s.
- Szczepaniak Anna. Między lękiem a nadzieją. Stosunek rodziców osób niepełnosprawnych do przyszłości i jego znaczenie w kontekście oddziaływań rehabilitacyjnych. W: *Rozwój i jego wspieranie w perspektywie rehabilitacji i resocjalizacji* / pod red. Diany Müller i Anny Sobczak. - Łódź : Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2013. - 59-68 s.
- Płusajska-Otto Agnieszka. Początki kształcenia i opieki lo-

gopedycznej w Polsce. W: *Rozwój i jego wspieranie w perspektywie rehabilitacji i resocjalizacji* / pod red. Diany Müller i Anny Sobczak. - Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2013. - 139-150 s.

- Druczak Katarzyna, Mańturz Marzena, Mrozek Magdalena. *Rozwijam skrzydła: poradnik metodyczny dla wychowawców gimnazjum w zakresie doradztwa zawodowego*. - Warszawa: Krajowy Ośrodek Wspierania Edukacji Zawodowej i Ustawicznej, 2013. - 162 s.
- Wałęcka-Matyja Elżbieta, Przybylak Agnieszka. *Sytuacja życiowa rodzeństwa osób z niepełnosprawnością intelektualną*. W: *Rozwój i jego wspieranie w perspektywie rehabilitacji i resocjalizacji* / pod red. Diany Müller i Anny Sobczak. - Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2013. - 69-84 s.
- Węsierska Katarzyna. *Udział rodziców w procesie interwencji logopedycznej w języku u małych dzieci*. W: *Rozwój i jego wspieranie w perspektywie rehabilitacji i resocjalizacji* / pod red. Diany Müller i Anny Sobczak. - Łódź: Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, 2013. - 11-22 s.
- Mikler-Chwastek Anna. *Wychowanie i wspieranie rozwoju małych dzieci : dwulatki - program dla przedszkolnych grup żłobkowych, żłobków, klubów dziecięcych i domów*. - Warszawa: Difin, 2013. - 146 s.

Wybór i opracowanie:

Wioletta Pająk
Wydział Informacyjno-Bibliograficzny
PBW w Słupsku

Wiktoria Pawlak – Laureatka

II Liceum Ogólnokształcące w Głogowie, klasa II

Krzyk pióra

Kiedy przestaje wystarczać mi zwyczajna rozmowa
moje pióro krzyczy!

Pojawia się wiersz – przestrzeń pomiędzy słowami,
wypełniam nią to co ważne, nieodgadnione i nienazwane.

W niej jak ptak poruszam się pewnie.

Niepewność kroku, milczenie i żal

pozostawiam za oknami

na zabieganych ulicach miasta.

Ja nie tylko chcę,

ale muszę pisać wiersze.

Bez nich płonę jak papierowy ptak.

Powoli prostuję palce i wszystko,
absolutnie wszystko staje się możliwe.

Jest tylko jeden warunek:

piórem krzyczę, dotykam prawdy,

słowem czułym

buduję most radości życia.

Z tomu „Krzyk pióra”, Słupsk 2016

INFORMATOR OŚWIATOWY NR 2/16 ISSN 1505-0904

ZESPÓŁ REDAKCYJNY: Dorota Iwanowicz, Jerzy Paczkowski, Iwona Poźniak, Bożena Żuk

WSPÓŁPRACA: Dorota Czapiewska, Irena Czyż, Irena Drozd, Władysława Hanuszewicz, Joanna Kierul-Cieślak, Marcin Kisielewski, Renata Kołosowska, Anna Kreft, Maciej Maraszkiwicz, Ewa Misiewicz, Sylwia Nowosadko, Wioletta Pająk, Grażyna Przybylak, Agata Szklarkowska, Marzena Tuliszcza, Maria Grażyna Wieczorek, Elżbieta Wild, Mateusz Weiland, Dorota Werbińska, Marek Wróblewski

SKŁAD KOMPUTEROWY: Dorota Iwanowicz, Grzegorz Szuleta **KOREKTA:** Iwona Poźniak, Jerzy Paczkowski, Joanna Kierul-Cieślak

WYKONANIE TECHNICZNE: Anna Sobczyk, Małgorzata Kamińska **OKŁADKA:** Drukarnia BOXPOL

WYDAWCA: Ośrodek Doskonalenia Nauczycieli w Słupsku, ul. Poniatowskiego 4a, tel/fax sekretariat: 59 842-35-67, centrala: 59 842-34-62, redakcja: 59 842-42-18; www.odn.slupsk.pl; e-mail: wydawnictwo@odn.slupsk.pl; kursy@odn.slupsk.pl; sekretariat@odn.slupsk.pl **NAKLAD:** 300 egz.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za poglądy i opinie autorów zamieszczonych tekstów. Zastrzegamy sobie prawo do skracania tekstów i do nadawania im własnych tytułów. Materiały prosimy dostarczać na nośnikach elektronicznych lub e-mailem: wydawnictwo@odn.slupsk.pl Numer zamknięto 05.05.2016 r.

WOLONTARIAT DOBRE PRAKTYKI



JEDNOSTKA SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA POMORSKIEGO

ODN
S Ł U P S K